Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 40. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 17 lutego 1929 r. | Rok XXIII.

W sprawie projektu zmiany Konstytucji.

(Artykuł dyskusyjny.)

W sprawie projektu naprawy Konstytucji złożonego przez Be-Be, otrzymaliśmy poniższy artykuł:

Zarówno z litery jak i z ducha projektu tego jasno wynika, jak dalece kłamliwy był zarzut endecki o antidemokratyczności Be-Be. Jak wiadomo, nawet reakcyjna endecja stawała demagogicznie w obronie konstytucyjności zarządzeń i demokratyczności ustroju.

Lewica posunęła się nawet do utworzenia w Sejmie Związku Obrony Demokracji. Uderzenia te **trafiły jednak w próżnię. Republikńska i demokratyczna forma ustroju** zostaje w całej pełni utrzymana, zasada pięcioprzymiotnikowego głosowania — nie tknięta. Trzeba podkreślić, że nowa Konstytucja jest właśnie **naprawą demokracji.** Jej wprowadzenie zapewni zdrowy rozwój demokracji, zwichniętej przez poprzedni ustrój sejmowładczego partyjnictwa. Najistotniejszą zmianą Konstytucji w stosunku **do władz naczelnych** Państwa jest nowa rola **Prezydenta Rzeczypcspolitej.**

W tym momencie z całym naciskiem podkreślić należy, że obecnie obowiązująca Konstytucja opracowana została przez Sejm ustawodawczy pod kątem widzenia **wrogiego stosunku** stronnictw politycznych do marszałka Piłsudskiego, wtedy gdy decydujący wpływ na bieg spraw państwowych miała **endecja,** a lewica szła z nią na kompromis za cenę koncesyj politycznych w szeregu żywotnych dla partyj lewicowych spraw. Dlatego w Konstytucji z 1921 r. **poniżono władzę i autorytet Głowy Państwa, a także i rządu.**

Projekt Konstytucji **zapobiega tym zwyrodnieniom życia publicznego,** jakich byliśmy świadkami w okresie przedmajowym. Dotyczy to przedewszystkiem sprawy **nietykalności posłów.** Nowa Konstytucja gwarantuje niezależność posła i wolność wykonywania przez niego obowiązków poselskich, ale **nie stawia posłów,** tak jak obecnie, **ponad prawem.** Dlatego Bezpartyjny Blok wprowadził do projektu swego zasadę **odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej i dyscyplinarnej posłów za działalność, nie wchodzącą w zakres wykonywania mandatu,** „chyba że Sejm — jak głosi odpowiedni ustęp projektu — zawiesi postępowanie w stosunku do danego posła na okres kadencji“. Znaczy to, że poseł może być za działalność poza Sejmem pociągany do odpowiedzialności przez ustanowione prawem władze, tak jak inny obywatel, zaś Sejm ma prawo uchwalić zawieszenie postępowania karnego na czas trwania kadencji sejmowej, jeżeli są ku temu poważne przyczyny. W ten sposób rola i władza Sejmu jako jednego z najważniejszych ogniw prawodawczych zostaje w pełni utrzymana, natomiast ogranicza się ewentualne, **szkodliwe dla państwa,** wybryki poszczególnych posłów.

Demokratyczność ustroju, uwarunkowana w projekcie Be-Be pięcioprzymiotnikowem głosowaniem, została ponadto zagwarantowana zasadą, jaką w tym projekcie jest **obieralność prezydenta przez powszechne głosowanie obywateli.**

Wynika to z zasady, że **źródłem władzy w Rzeczypospolitej Polskiej jest naród, — jak prawem naczelnem — dobro państwa.**

Prezydent, narówni z Sejmem i Senatem, czerpie swą władzę wprost z tego źródła, jest **naczelnym regulatorem współpracy rządu i Sejmu.** W wypadku nieporozumienia między temi dwoma organami, wyrażającego się w formie votum nieufności Sejmu dla rządu, Prezydent, kierując się dobrem państwa, rozstrzyga, czy ma odwołać rząd, czy też zarządzić nowe wybory dla lepszego zapoznania się z opinją kraju.

Istota **rozszerzenia władzy prezydenta,** obieralnego przez cały naród, polega w nowej Konstytucji na **prawie bezpośredniej ingerencji** jego w działalności organów państwowych, a więc: mianuje i odwołuje rząd, zwołuje, odracza, zamyka lub może nawet rozwiązać sejm i senat, mianuje sędziów i t. p.

Prezydent podpisuje ustawy i, mając prawo inicjatywy ustawodawczej, ma również prawo veta zawieszającego. Projektodawcy mieli tu na myśli **nadanie Prezydentowi istotnej władzy,** a nie tylko **reprezentacyjnej,** oraz rozszerzenie kompetecji prezydenta w dziedzinie ustawodawczej, nadając mu prawo nietylko formalnego podpisywania ustaw, lecz również zwracania ich Sejmowi do ponownego rozpatrzenia z uwagami przez siebie poczynionemi.

Pewne trudności przy redagowaniu Kostytucji nasunęła **kwestja składania przysięgi przez prezydenta.** Jak wiadomo, dotychczas prezydent składał przysięgę wobec Zgromadzenia Narodowego, to jest wobec połączonego Sejmu i Senatu. W myśl postanowień projektu Be-Be, według którego prezydent obierany jest przez powszechne głosowanie, czyli przez cały naród, przysięga odbywać się musi gdzieindziej, dlatego wybrano **kościół katedralny** w Warszawie lub innem mieście.

Niewątpliwem dobrodziejstwem, stanowiącem bezwzględny dowód demokratyczności projektu naszego, jest poraz pierwszy do Konstytucji wprowadzony **oddzielny punkt o ubezpieczeniach społecznych, o opiece nad pracą młodocianych, kobiet, nad emigracją** i t. d. Jest to podkreśleniem Konstytucji tendencji do rozwoju i udoskonalenia naszego ustawodawstwa społecznego, którego ramy i szybki rozwój **wysuwa nas w tej dziedzinie na pierwsze miejsce w Europie.** Jest to istotnym dowodem troski o dobro obywateli, w przeciwieństwie do **pseudoradykalnej frazeologji stronnictw lewicowych,** które w swej pracy parlamentarnej nie wykroczyły poza ramy obiecanek.

W sprawie stosunku **władzy wykonawczej do ustawodawczej** zachowana zostaje **odpowiedzialność rządu wobec Sejmu,** z tą jednak poprawką, że votum nieufności dla rządu lub dla poszczególnych ministrów wymaga t. zw. **kwalifikowanej** większości, t.j. przeszło połowy ustawowej liczby posłów. Pamiętne są fakty, kiedy kluby poselskie, liczące tylko kilkunastu posłów tworzyły

Mądre pociągnięcie dyplomatyczne ministra Zaleskiego.

Niemcy ogromnie niezadowoleni z jego propozycji zawarcia traktatu o wzajemnej nietykalności granic.

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.“)

Londyn, 16. 2. W londyńskich kołach politycznych wywołuje wielkie wrażenie **ogłoszenie odpowiedzi ministra Zaleskiego na memorjał generała Groenera** na łamach tejże „Review of Reviews“, która w swoim czasie ogłosiła tajny memorjał.

Minister Zaleski polemizuje z zarzutem rzekomych planów zaborczych Polski wobec Niemiec i oświadcza **gotowość zawarcia z Niemcami traktatu,** któryby wzajemnie gwarantował dotychczasowy stan posiadania terytorjum obu państw.

* * *

Opinja publiczna w Anglji powoli, ale stale zaczyna się orjentować w istocie stosunków polsko-niemieckich. Do tego zrozumienia przyczyniają się w znacznej mierze przyjazne dla Polski a objektywne artykuły cenionego w Anglji publicysty Augura, który wydał teraz książkę na ten temat pt. „Czarny i biały orzeł“... **Tl.**

Berlin, 16. 2. Cała prasa niemiecka przemilcza artykuł ministra Zaleskiego w „Review of Reviews“. Jedynie „Berliner Tageblatt“ podaje z Londynu krótką treść odpowiedzi.

Przy tej sposobności polemizuje redaktor „Berliner Tageblatt“ w bezczelny sposób z artykułem, a mianowicie podaje w wątpliwość brak zamiarów zaczepnych Polski wobec Niemiec. „Berliner Tageblatt“, rzekomo organ prawdziwych demokratów, żąda od Polski zmniejszenia zbrojeń. **B.**

Rada Ligi rozpatrywać będzie sprawę mniejszości narodowych.

Genewa, 16. 2. (tel. wł.) W związku ze zbliżającą się marcową sesją Rady Ligi, mającej rozpatrywać sprawę mniejszościową, wpłynęły do sekretarjatu Rady Ligi dwa wnioski: jeden o uregulowanie procedury mniejszościowej, zgłoszony przez przedstawiciela Kanady, drugi p. t. zagwarantowanie praw mniejszościowych, zgłoszony przez min. Stresemana.

10-lecie powstańców wielkopolskich.

Dnia 16 lutego 1919 marszałek Foch wytknął linję demarkacyjną na froncie poznańskim...

Dzień 16. lutego 1919 r. jest ważną datą w dziejach wyswobodzenia Poznańskiego z pod jarzma pruskiego. Bowiem w dniu tym marszałek Foch jako naczelny wódz armji sprzymierzonych, i stowarzyszonych wykreślił linję demarkacyjną na froncie poznańskim między grencszucem a poznańskiemi oddziałami powstańczemi.

Owym to oddziałom powstańczym zawdzięcza Poznańskie aż po linję Noteci o rok rychlejsze oswobodzenie z pod jarzma pruskiego niż północna część z Bydgoszczą, oraz całe Pomorze.

Jak wiadomo teraz z pamiętników Dmowskiego, (str. 400 wydania I-go: **Polityka polska i odbudowanie państwa)** on sam przyczynił się do owej długiej okupacji, rzekomo z obawy przed najazdem bolszewickim.

Prasa poznańska w przeważnej części jeszcze zależna od trustu endeckiego przemilcza historyczną **zasługę powstańców wielkopolskich.**

W Bydgoszczy **Koło Powstańców Wielkopolskich** z 1918-19 r. uczci pamięć tego wydarzenia specjalną uroczystością na najbliższem swem zebraniu miesięcznem. (b)

Berlin bez węgla.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 2. Kastrofalne skutki długotrwałych mrozów dopiero teraz zaczynają się ujawniać w całej pełni. **Mróz wszedł w ziemię na 1,40 m. głębokości** i zagraża głównym przewodom wody i gazu.

Wbrew chęci tuszowania katastrofy przez większość gazet, panuje **prawie zupełny brak węgla.** Brak jest również kartofli, zamiast których restauratorzy podają **makaron.** Ceny środków żywności gwałtownie poszły w górę mimo zarządzeń prezydenta policji. **B.**

„języczki u wagi" i decydowały o uchwalaniu lub odrzucaniu sprawy zaufania do rządu lub też do poszczególnych ministrów.

Nowa Konstytucja **wyklucza przypadkowe większości**, dzięki czemu rząd ma możność pracy, niezależnionej od widzimisię poszczególnych posłów.

Ważną w tym względzie jest rzeczą, że nowe uprawnienia prezydenta wprowadzają niezbędny w państwie czynnik, który wiąże władzę ustawodawczą z wykonawczą, regulując ich wzajemny stosunek, bowiem z jednej strony ma inicjatywę ustawodawczą i prawo veta, z drugiej — mianuje i odwołuje rząd.

Inowacją w nowym projekcie jest również uzupełnienie **obieralnego senatu przez 50 senatorów**, zamianowanych przez prezydenta, który, nie zapominajmy, **wybrany jest przez naród.** Liczba ta stanowi ⅓ ogólnej liczby senatorów. Jest to uwzględnienie potrzeb naszego życia społeczno-gospodarczego, jednakże wobec stosunkowo prymitywnego stanu organizacji społecznej, zdecydowano się raczej na system mianowania przez prezydenta 50 przedstawicieli zrzeszeń społeczno-gospodarczych i kulturalnych, aniżeli na obieralności ⅓ senatorów przez te zrzeszenia.

Nowa Konstytucja przewiduje **prawo wyborcze czynne i bierne dla wojskowych.** Podkreślić tu należy, że Konstytucja ta ustala wiek wyborczy — 24 lata, czyli że **odbywający służbę wojskową**, jak wiadomo w 21 roku życia de facto **udziału w głosowaniu nie biorą**, natomiast biorą udział tylko **wojskowi zawodowi.** Miano tu na myśli **poprawienie zasadniczego błędu dawnych państw zaborczych**, które celowo wprowadzały oderwaną od społeczeństwa **zawodową kastę wojskową**, i wprowadzenie **ściślejszego zespolenia armji z narodem**, wychodząc m. in. z założenia, że w warunkach życia współczesnego wojnę prowadzą nietylko armje w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz całe narody.

Możność wykonywania władzy w państwie jest jedną z przewodnich myśli projektodawców nowej Konstytucji, która reguluje zasadniczo stosunek społeczeństwa do rządu. Między innemi projekt Be-Be **zwiększa atrybucje, zwłaszcze ze stanowiskiem prezesa Rady Ministrów.** Wpłynąć ma to dobitnie na możność wykonywania władzy w państwie, a więc i stabilizację władzy, niezbędną dla dobra ogółu i podnoszącą wobec zagranicy autorytet państwa, w którem prawo sprawnie jest wykonywane.

O zaopatrzenie w węgiel większych ośrodków miejskich.

Warszawa, 16. (tel. wł.) Premjer Bartel konferował z min. Kühnem w sprawie zaopatrzenia większych ośrodków miejskich w węgiel i usunięcia zatorów śnieżnych na linjach kolejowych. W konferencji wzięli udział dyrektorzy poszczególnych departamentów min. komunikacji. Dyrektor Frank otrzymał instrukcję skierowania pociągów z węglem do miejscowości zagrożonych brakiem węgla. Dyr. Ciechanowiecki zajmie się uruchomieniem linij dla ułatwienia transportu.

Port w Gdyni uruchomiony — port gdański nieczynny.

Gdynia, 16. 2. (tel. wł.) Port, dotychczas nieczynny z powodu zamarznięcia, został uruchomiony całkowicie. Wielki łamacz lodów szwedzki o sile 636 koni, wezwany z Sztokholmu, oczyścił wejście i baseny zewnętrzne. W porcie stoi 20 okrętów, kilka załadowanych, ale kapitanowie, wobec niepewnej sytuacji na morzu, wolą nie opuszczać portu.

W Gdańsku gruba powłoka lodowa zamyka wejście do portu. 110 statków czeka na wyjazd.

Komu wierzyć?

Przyjaciele Trockiego twierdzą, że przebywa on w Konstantynopolu. — Rząd sowiecki twierdzi, że jeszcze nie wyjechał z Rosji.

Wiedeń, 16. 2. (tel. wł.) Od dłuższego czasu oczekiwany rosyjski przywódca partji opozycyjnej Trocki, przybył na pokładzie statku „Ilicz" do Konstantynopola. Trocki przybył pod innem nazwiskiem. Jest on bardzo chory. Nie wiadomo jeszcze, dokąd zostanie przesiedlony. Przypuszczalnie do Niemiec, lub — południowej Francji.

Berlin, 16. 2. Tutejsi przyjaciele Trockiego otrzymali depeszę z **Konstantynopola**, w której Trocki osobiście zawiadamia ich, że przybył tam w dniu 13 lutego wraz z żoną i synem. **B.**

W Buenos Aires płoną składy nafty.

Buenos Aires, 16. 2. (tel. wł.) Już drugą dobę płoną składy nafty, należące do rządu. Pożar jest coraz większy; ogień przerzuca się już na sąsiednie magazyny. W jednym z takich magazynów spłonęło przeszło 1000 samochodów, wartości półtora miljona dolarów. Wszelkie wysiłki celem ugaszenia pożaru są beznadziejne.

O zmianę nazwisk

hańbiących, ośmieszających i nie licujących z godnością człowieka.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Sejmowa podkomisja administracyjna obradowała w ciągu 4 posiedzeń nad wnioskiem w sprawie zmiany nazwisk hańbiących, ośmieszających i nie licujących z godnością człowieka. Przyjęto projekt ustawy, według której zmiana wspomnianych nazwisk przeprowadzona będzie w trybie uproszczonym, a dla osób niezamożnych przeprowadzona ona będzie na rzecz skarbu państwa.

Kronika telegraficzna.

Berlin, 16. 2. Tel. wł.) Na miejsce ustępującego na własną prośbę prezesa trybunału Rzeszy dr. Waltera Simonsa mianował prezydent Rzeszy dotychczasowego dyrektora departamentu ministerstwa sprawiedliwości dr. Ernesta Bumke. **B.**

Termin wyborów do sejmu śląskiego.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Sejm śląski nie uchwalił ordynacji wyborczej. Dlatego projekt obecnie przedstawiono prezydentowi do zatwierdzenia. Prezydent posiada 45 dni czasu na rozważenie rząd zaś wyznaczyć może termin wyborów 75-dniowy od dnia ogłoszenia ordynacji wyborczej. Według prawdopodobności, termin wyznaczony będzie na 2-go czerwca.

Nowi emeryci wojskowi.

Warszawa, 16. (tel. wł.) Ogłoszony Dziennik Pers. M. S. Wojsk. zawiera długą listę nowych emerytów. Są to oficerowie, którzy na podstawie nowej do ustawy emerytalnej, przeszli w stan spoczynku o 7 lat wcześniej, niż przewidują przepisy pragmatyki oficerskiej. Ogółem rzeszło w stan spoczynku 200 oficerów w rangach od porucznika do pułkownika.

Major m. Milwaukee w Warszawie.

Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Do Warszawy przybył major miasta Milwaukee w St. Zjedn. Na dworcu witali go: delegat izby polsko-amerykańskiej Pankiewicz i delegat magistratu Szerman.

Osławiony Lukaschek znowu na widowni.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16 2. „Vossische Zeitung" donosi z Wrocławia, że na miejsce ustępującego Proskego — nadprezydentem prowincji górnośląskiej ma zostać mianowany osławiony Lukaschek, obecny prezydent miasta Zabrza.

O osobie nowego nadprezydenta zadecyduje prezydjum partji centrowej, która w ostatnich czasach coraz bardziej staje się antypolską. **B.**

„Gwiazdo spadająca"...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16 2 W związku z hecą antypolską uprawianą ostatnio przez nacjonalistyczną **„Deutsche Allgemeine Zeitung"** i skonfiskowaniem tej gazety w Katowicach, pisze dzisiaj „Deutsche Allgemeine Zeitung", że **Polska boi się prawdy.** Dzisiejszy numer tej gazety zawiera stek dalszych oszczerstw i napaści na Polskę. **B.**

Dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież 20-tu złotych.

Katowice, 20. 2. (tel. wł.) W sądzie grodzkim w Rybniku zapadł niezwykle surowy wyrok. Jan Rubik, za kradzież 20-tu złotych skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia, gdy prokurator żądał tylko trzech miesięcy. Wyrok ten wywołał wielkie poruszenie w sferach prawniczych.

5-piętrowy dom spłonął w Berlinie.

Berlin, 16. 2. (tel. wł.) W północnej części miasta wybuchł groźny pożar. Spłonął 5-piętrowy budynek mieszkaniowy przy Wolgastrasse. Ogień, powstały w piwnicznej stolarni, wkrótce objął cały budynek. Mieszkańcy nie mogli przedostać się przez płomienie. Wyratowała ich straż pożarna, za pomocą drabin mechanicznych, cztery jednak osoby uległy zaczadzeniu, dwie musiano odwieść do szpitala.

Panna młoda w drodze do kościoła zmarzła na śmierć.

Warszawa, 16. 2. Z Piotrkowa donoszą: Mimo śnieżnej zadymki i przejmującego mrozu, Marjana Malinowska i Józef Kuchar jechali saniami z Michałowa na ślub do kościoła w Piotrkowie.

Tuż pod Piotrkowem pan młody zapytał o coś narzeczoną. Malinowska nie odpowiadała. Kuchar powtórzył pytanie, gdy zaś i tym razem nie otrzymał odpowiedzi, wysunął głowę z kołnierza i spojrzał na narzeczoną. Siedziała z przymkniętemi oczyma i trupio bladą twarzą.

Zatrzymano sanie. Malinowska była nieprzytomna. Druhny próbowały ją przywrócić do życia, jednak wszystkie wysiłki okazały się bezskuteczne. Malinowska zmarzła na śmierć.

Korowód weselny zawrócił. Do domu ojca nieszczęśliwej narzeczonej przywieziono już skostniałe zwłoki córki.

Na Wileńszczyźnie spadł meteoryt.

W Wilnie zaszedł zajmujący wypadek rzadko notowany. Mianowicie między 12—1 w nocy na niebie zajaśniała błyskawica i dała się słyszeć silna detonacja. Zachodzi tu wypadek upadku meteorytu, który według ostatnio nadeszłych wiadomości spadł w rejonie pogranicza polsko - litewskiego, mianowicie w powiecie wiłkomirskim w pobliżu Ucian koło wsi Smołwy. Meteoryt ten był wyjątkowo duży.

Nieszczęśliwy wypadek na stacji Jarocin.

W dniu 12 bm. na stacji kolejowej w Jarocinie dostał się pod koła wagonu Ignacy Skrzypaczak, przetokowy, któremu koła zmiażdżyły 3 palce u prawej nogi.

Nagła śmierć listowego.

Listonosz Słomiński z urzędu pocztowego Kościerzyna w drodze do Szarloty zasłabł nagle i upadł na śnieg. Zaniesiony przez przechodniów do domu wkrótce potem zmarł.

Niebezpieczeństwo powodzi.

Z Krakowa donoszą: W związku z ewentualną nagłą zwyżką temperatury może nastąpić niebezpieczeństwo powodzi. Warstwa śniegu w województwie krakowskiem dosięga obecnie 40 do 80 cm; najwyższy pokład śniegu jest na Podkarpaciu. Powłoka śniegu grubości 40—80 cm przedstawia warstwę wody 80—150 mm.

Nagłe topnienie tych pokładów śniegu może spowodować poważną klęskę powodzi. Warstwa lodu na rzekach w województwie krakowskiem wynosi w nurcie 15—20 cm; przy brzegach dochodzi do 60 cm.

Sytuacja stałaby się wręcz groźną, gdyby odwilż nie ograniczyła się tylko do zwyżki temperatury, ale towarzyszył jej jeszcze ciepły deszcz. Na skutek zarządzenia wojewódzkiego utworzony został komitet powodziowy.

Sprzedaż wódki w Ameryce pod okiem policji.

(n) Specjalna komisja kryminalna w Chicago, która tym razem **nie dała się przekupić**, ustaliła, że w Chicago istnieje **7 tysięcy prywatnych „salunów"**, które prowadzą tajną sprzedaż piwa i wódki w prywatnych mieszkaniach, **opłacając rocznie 10 miljonów dolarów** za „protekcję" prohibicyjną dzielnicowym politykierom.

Stosunki skandaliczne w Ameryce, które z każdym dniem przynoszą nowe dowody **sprzedajności urzędników**, doprowadziły do tego, że koncern wydawniczy Hearsta wyznaczył 25.000 dolarów nagrody za najlepszy projekt zwalczania pijaństwa bez pomocy ustawy o prohibicji.

Komisja śledcza w Chicago, która stosunki badała skrupulatnie przez trzy miesiące, wykryła, że istnieje tam potężny **syndykat pośrednictwa w udzielaniu łapówek.** Na czele tego syndykatu stoi pewien bardzo wpływowy republikanin, którego **tknąć nie śmią.** Nazwiska pośredników, którzy od każdego tajnego szynku dawali urzędnikom po 100 do 200 dolarów miesięcznie, również nie zostały ogłoszone.

Przegląd religijny i społeczny.

Triumf prawdy i sprawiedliwości.

Dzień 11 lutego 1929 pozostanie ważną datą w historji Kościoła katolickiego. W tym dniu „Osservatore Romano“ opuścił poraz pierwszy na stronie tytułowej napis: **„Unicuique suum — Non praevalebunt“** Oddać każdemu swoje. — Nie przemogą). Istotnie zamiary masonerji dzwoniącej ręką Cavoura na pogrzeb Kościołowi, nie przemogły. **Zwycięstwo odniosła sprawiedliwość i prawda.** Zagrabione „patrimonium St. Petri“ zostało zwrócone właścicielowi w formie, na jaką sam się zgodził. I to jest pierwszy powód do radości, dla wszystkich tych, którzy walczą w obronie prawdy i słuszności z chwilową przemocą fizyczną i „konstelacją“ wypadków. Veritas vincit.

Ale są jeszcze inne powody. Masonerja i inne bezreligijne partje, które rządziły Italją aż do czasów Mussoliniego, chiały pokazać światu, iż tzw. papież jest sobie najzwyklejszym biskupem miasta Rzymu, tak samo poddanym prawu państwowemu jak każdy inny obywatel. Masonerja francuska, angielska itd. przyklasnęła tej myśli i poparła ją wszelkiemi siłami. Ten, co ongiś rozdawał korony cesarzom i królom, miał zamknięte wejście na salę obrad międzynarodowych, gdzie przyjść mógł pierwszy lepszy komisarz komunistyczny. Był czas (około r. 1900), że przy Watykanie pozostało trzech ambasadorów obcych państw... Mimo wszystko jednak „biskup Rzymu“ był zawsze czemś daleko więcej, niż zwykłym biskupem. Był nadal głową Kościoła. Głosu jego słuchały miljony we wszystkich stronach świata. Za pozbawienie go wolności nie zawahał się On — choć sam bezbronny — rzucić klątwy na króla, z wojskami na sąsiedniem wzgórzu obozującego. **W proteście swoim i w więzieniu swojem był wielki.** Był dalej **Namiestnikiem Chrystusa na ziemi.**

Dziś nadszedł czas, kiedy tej najwyższej władzy duchowej na ziemi zwrócono **symbol widzialny niezależności.** Bo takie znaczenie ma „suwerenność państwowa“ Papieża. To tak, jak naród polski, który i w czasie niewoli był narodem i miał swoją odrębną kulturę, ale widzialną koronę niepodległości przywrócił nam dopiero traktat wersalski.

Trzeci powód radości z podpisania umowy między Stolicą Apostolską a Italją, to **wzmocnienie potęgi moralnej Kościoła.** Wśród ogólnego chaosu religijnego na świecie, wśród namiętnych dysput w angielskich izbach nad „Prayer Book“, wśród całkowitego rozbicia cerkwi rosyjskiej i rozproszkowania wyznań protestanckich, wśród walk namiętnych w łonie Islamu, skromny następca rybaka galilejskiego, famulus famulorum Dei (sługa sług Bożych) sam jeden dziś pokazuje się światu **jako opoka,** niezależna, suwerenna i narzucająca swoją niezależność innym. Nie pod kierownictwem partyj politycznych albo takiego lub innego rządu obradować będzie najbliższy **Sobór powszechny,** ale pod wodzą Chrystusowego Klucznika.

Jak zapowiadają telegramy z Rzymu, Ojciec św. ma wydać na Wielkanoc encyklikę z dołączonym tekstem umowy z rządem włoskim w sprawie zakończenia „kwestji rzymskiej“.

Po czem ze poznać wielkiego człowieka?

Jeden ze znakomitych mężów stanu Italji Fr. Crispi, widząc niesłychane trudności, jakie wyłaniały się w czasie jego pertraktacyj z Leonem XIII co do kwestji rzymskiej, powiedział te słowa: **„Największym genjuszem politycznym Italji będzie ten, kto potrafi rozwiązać sprawę stosunku naszego państwa do Stolicy św.“**

Istotnie sprawa rzymska stanowiła prawdziwy węzeł gordyjski pod względem prawnym i politycznym. Z jednej strony nieprzejednane stanowisko Ojca św., który za żadną cenę nie mógł zgodzić się na zależność i kontrolę swych czynności przez rząd jakiegokolwiek państwa, z drugiej strony teorje o suwerenności narodu, o absolutnem panowaniu grupy państwowej na danem terytorjum, zdawały się przesądzać na zawsze możliwość rozwiązania konfliktu. A jednak znalazł się sposób. Wymyślili go ludzie. Oczywiście ani Mussolini, ani Pius XI nie działali sami, ale oni kierowali obradami, decydowali w wątpliwościach, nadawali zwrot wypadkom. Sądząc po mało nam zresztą znanem zachowaniu się tych dwu ludzi, jako polityków, możnaby powiedzieć, że pierwszą cechą człowieka wielkiego jest **umiejętność wzniesienia głowy ponad fale panujących opinji, poglądów i przesądów.**

Czy umiejętność taka możliwa jest bez potężnej wiary w istnienie Boga, jako normy wszelkiej prawdy i sprawiedliwości? Mamy przekonanie, że nie.

Bolesław Koreywo. 50)

Zezowate sumienie.

Powieść współczesna.

(Dokończenie).

— Co za przypuszczenie... — uśmiechnął się smutnie Kubicki: czy nie dałem panu na to wystarczającego dowodu? Jestem jej ojcem i zwalniam pana od danego mi wówczas przyrzeczenia co do utrzymania tego szczegółu w tajemnicy przed Helą. Lecz to nie jest wszystko... Nie chcąc mieć na sumieniu jeszcze jednego grzechu, przybyłem tu, aby przygotować was do konieczności waszego rozwodu... Musicie się rozstać, rozumiesz pan? Małżeństwo wasze jest nielegalne...

— Jak pan śmiesz mówić coś podobnego! — krzyknął Krechowiecki, zrywając się z fotela i uderzając pięścią o stół.

— Wiedziałem, że wiadomość tę odczujesz pan boleśnie... — odparł spokojnie tamten: niestety jednak to co mówię jest prawdą. Nie miałeś prawa pojąć Heli za żonę, gdyż jesteś jej rodzonym wujem. Matką Heli była twoja siostra — Aniela... Wiedziałem, że zażądasz dowodów, więc oto masz! Czy znane jest tobie to pismo? Jeśli nie — treść jego będzie dla ciebie też wystarczającym dowodem... — mówiąc to sięgnął do kieszeni i wyjąwszy z niej wypłowiałą od czasu kopertę rzucił ją na blat stołu

Krechowiecki doznał w tej chwili wrażenia, jak gdyby jakieś robactwo zaczęło pełzać mu po zwojach jego mózgu, wywołując mdławo łaskoczący ból głowy.

Dech mu w piersi zaparło i uczuł słabość, ogarniającą cały jego organizm.

Drżącą, prawie bezwładną ręką sięgnął jednak po kopertę, otworzył ją i wpił się gorączkowo świecącemi oczyma w treść pisma.

W miarę jego odczytywania siły coraz bardziej go opuszczały i wreszcie opadła bezwładnie jego ręka, z której bezszelestnie wyślizgnął się na podłogę list jego rodzonej siostry, pisany do Kubickiego. Treść tego listu, szczegółowo poruszająca różne momenty z życia rodziców doktora i wogóle całego ich rodzeństwa, potwierdzała bez żadnych wątpliwości, że to, co mówił przed chwilą Kubicki, było niezaprzeczalną prawdą. Przymknął oczy i odrzuciwszy wtył głowę zamarł w bezruchu.

Gość spojrzał ze złośliwym triumfem w pobladłą twarz Krechowieckiego i dorzucił zgrzytliwie:

— A oto jako dowód dodatkowy jest jeszcze ta fotografja... — sięgnął znów do kieszeni i rzucił na kolana Krechowieckiemu fotografję, będącą drugim egzemplarzem posiadanej przez doktora podobizny jego siostry, którą tamten pokazał Kubickiemu w dniu pierwszej wizyty jego w ich domu.

Krechowiecki z trudem otworzył ciążące mu powieki i spojrzał na fotografję, doznając w tym momencie ponownego spazmu sercowego.

Chciał odpowiedzieć coś Kubickiemu, lecz przez kurczowo ściśnięte szczęki nie mógł wydobyć ani jednego wyrazu

Obaj zajęci swą rozmową nie dostrzegli, że już przed paru minutami rozchyliły się kotary buduaru i w ich cieniu stanęła Hela, hamująca w sobie podniecenie, nakazujące jej w tej chwili rzucić się na Kubickiego i wpić się mu paznokciami w te nienawistne oczy, spoglądające z szyderstwem i okrucieństwem sępa na zdruzgotaną przezeń moralnie ofiarę w postaci jej ukochanego męża.

— Nie chcąc narażać was na bardziej głośny i kompromitujący was skandal, przybyłem właśnie, aby poradzić wam zawczasu, byście jaknajrychlej przeprowadzili proces rozwodowy... — wycedził Kubicki przez zęby, wświdrowując się cynicznem spojrzeniem w twarz doktora.

W tej chwili obejrzał się zdumiony i powstał raptownie, dostrzegłszy zbliżającą się ku niemu sztywną postać Heli, przeszywającą go wzrokiem nienawiści i pogardy

Skłonił się przed nią, nie mogąc się zdobyć na żaden wyraz powitania

Usłyszawszy szmer jej kroków rozwarł też oczy Krechowiecki i ledwie dosłyszalnym głosem wyszeptał:

— Helu, pocoś tu weszła? Odejdź, nie powinnaś słyszeć tego...

— Słyszałam wszystko!... — zawołała ostro: i dziwię się, że ten łotr ośmiela się jeszcze tkwić w tej chwili tu i pastwić się czelnie nad tobą. Idź pan precz!... — krzyknęła nakazująco, wskazując Kubickiemu drzwi.

— Helciu! Co mówisz? Na Boga, przecież to twój ojciec!... — wyszeptał doktór znękany.

— Tak, panie doktorze, — dorzucił Kubicki sceptycznie: doczekałem się stojąc nad grobem tego, iż rodzona moja córka chce wygnać mię za drzwi...

Spazmatyczny śmiech wydarł się z gardła Heli i krzyknęła ponownie, tracąc panowanie nad sobą:

— Więc pan, uważając za słuszne przyznawać się w tej chwili do tego, iż jesteś mym ojcem, byłeś tak podły, że wiedząc o łączącem nas z Jankiem pokrewieństwie, nie powiedziałeś nam tego przed ślubem, a czynisz to dziś po niewczasie!... Zrozumiałe są dla mnie pobudki, jakiemi się powodujesz Pragniesz zdruzgotać szczęście nasze! Pragniesz zemsty, nikczemniku! ...Współczucie twoje i skrucha są tak samo prawdziwe, jak prawdziwe było w tobie uczucie ojcostwa wówczas, gdy nakazało ci ono szarpać na mnie suknie, gdy byłam u ciebie!... Nie, nie byłeś nigdy, potworze, ani mężem mej matki, ani mym ojcem. Byłeś tylko samcem!.. Powtarzam ci, idź precz stąd! — zawołała tupiąc nogą i ponownie wskazując Kubickiemu drzwi.

Nie ruszył się jednak i odwracając się od Heli spojrzał zagadkowo w kierunku siedzącego w milczeniu Krechowieckiego.

Hela też spojrzała na męża i jakby pchnięta nadprzyrodzoną siłą podbiegła doń i pochwyciła w swe dłonie jego bezwładnie opadłą na piersi głowę.

Dyszał chrypliwie, doznając wrażenia, jakie odczuwa człowiek, gdy kula przeszyje mu płuca: oddech uciekał mu z piersi a nabrać do płuc powietrza już nie mógł.. Ostatnim wysiłkiem uniósł się na fotelu i niezwłocznie nań opadł z powrotem a szeroko rozwarte źrenice zastygły w odrętwieniu.

— Na Boga! On nie żyje!... Krzyknęła nieprzytomna z bólu Hela, padając ze szlochem na kolana i przyciskając swe usta do zimnych o woskowym odcieniu dłoni męża.

— Tu nie pomogą szlochy, córeczko!... — usłyszała nad sobą przyciszony, zgrzytliwy głos Kubickiego: jego rola już skończona. tobie zaś nie pozostaje nic innego jak rozpocząć karjerę diwy filmowej, karjerę, na drodze ku której w tak „nikczemny“ — powiesz zapewne — sposób niegdyś stanąłem jako przeszkoda Dziś przeszkód już niema. Filmotwórnie Flauma stoją do twej dyspozycji... — zacharczał szyderczo i wyszedł pewnym krokiem, jakby opuszczał ten dom po zwykłej szablonowej wizycie.

Jego zezowate sumienie nawet nie zamąciło mu w tej chwili równowagi ducha napomknieniem, iż jednak nieraz w swem życiu był siewcą fizycznej i moralnej śmierci jednostek uczciwych

Uznał za słuszne spędzić dziś weselej niż zwykle resztę wieczora w jakimś kabaracie.

Bezeceństwo triumfowało...

KONIEC.

Tylko człowiek wierzący może być wielki.

Drugą cechą człowieka wielkiego, to **żelazna energja** umiejąca pociągnąć za sobą decydujące czynniki społeczne w danej grupie. Tajemnica tego powodzenia leży zaś **w nieustraszonej obronie prawdy** przez daną jednostkę, z zaparciem się wszelkich swoich osobistych interesów. Wtedy prawda przedstawia się ludziom w całym swoim majestacie i sama zmusza do oddania jej hołdu Pod wpływem tej żelaznej energji u wodza pryskają skorupy tradycji ludzkiej jak rury wodociągów w czasie prężenia się wody. „Konwenans“ jeden zmienia się na drugi. Jednostronni doktrynerzy zaś, rano jeszcze „nieprzejednani“, w południe widzą, że „to jest dobre, a nawet lepsze“, niż przypuszczali.

Listy pasterskie na wielki post.

„La Croix“ podaje szereg tematów listów pasterskich, ogłoszonych przez biskupów francuskich z okazji Wielkiego Postu. Przegląd tych tematów o tyle jest ciekawy, że wskazuje nam, jakie zagadnienia uważa episkopat francuski za najaktualniejsze we Francji. I tak np. kard. Luçon porusza „konieczność religji w wychowaniu dzieci“, kard. Dubois mówi: „o jubileuszu nadzwyczajnym, na ten rok przypadającym“, kard. Maurin pisze: „o władzy Kościoła i Papieża oraz o obowiązku posłuszeństwa“. Inni biskupi podnoszą kwestję „rodziny w planie Bożym“, „zagadnienie pracy, jej rodzajów i stosunku Kościoła do pracujących“, „obowiązku rodziców względem dzieci“, „szacunek, z jakim winniśmy traktować rzeczy święte i chrześcijańskie“, „znaczenie apostolstwa“, „brak kapłanów“ itd.

Trzeba zaznaczyć, że wśród dziewięćdziesięciu listów pasterskich powtarzają się tego roku najczęściej tematy o wychowaniu dzieci, o obowiązku posłuszeństwa względem Stolicy św. (ze wzgl na Action Fr.) i o tegorocznym jubileuszu.

Z lotu ptaka.

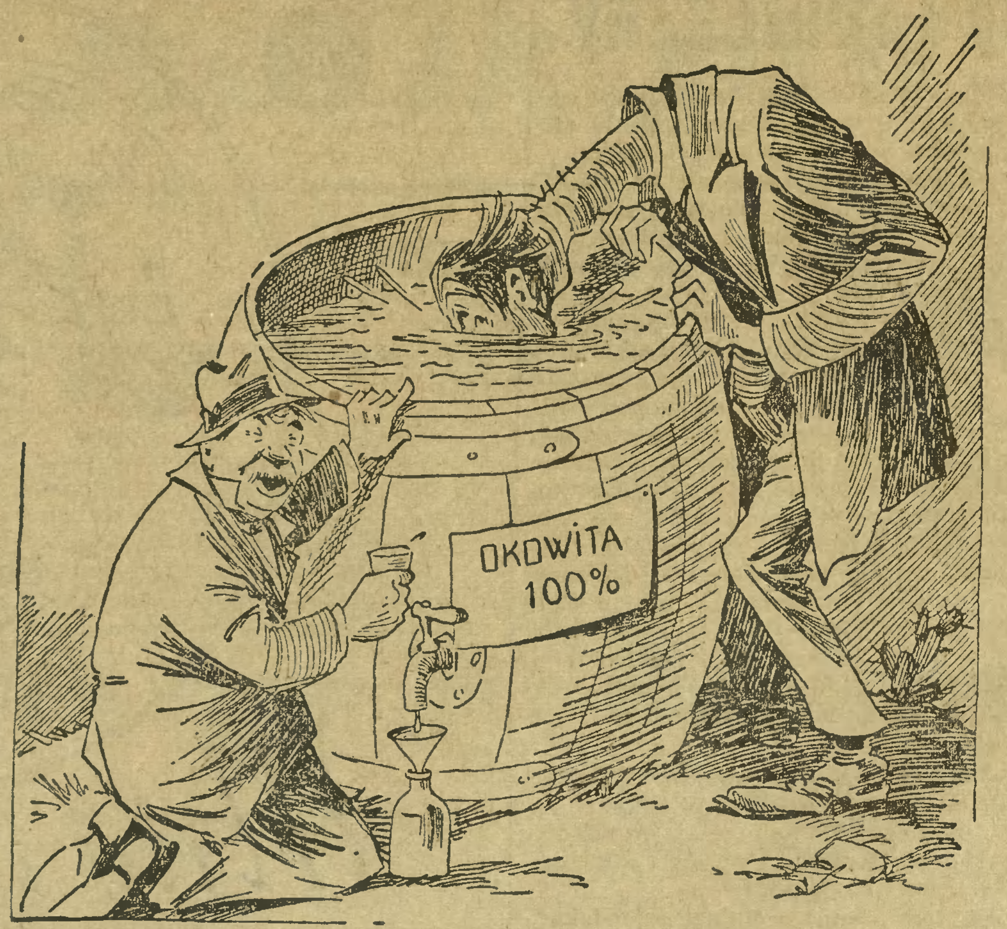
British United Press donosi, że komuniści rosyjscy wydali w ostatnich 10 latach **13 miljonów książek o Leninie**, wliczając w to liczne nakłady jego własnych pism. Dzieła Lenina, jak wiadomo, pełne dziecinnych fantazji chorego mózgu, przetłumaczono na 36 języków.

„Krasnia Gazeta“ pisze, że w pierwszych 10 dniach stycznia br. popełniło **w Leningradzie samobójstw 59 osób**, w tem 43 kobiety. Z tego 15 w wieku od 16—20, 22 w wieku 21—30, a 6 w wieku 31—40.

Prof. Pizard ogłosił świeżo w Londynie na pewnem zebraniu naukowem, że wedle jego badania słońce **traci na minutę 250 miljonów ton swej materji.** Gotowiśmy uwierzyć temu, zwłaszcza jeśli mrozy nie ustaną prędko. Ale co będzie, skoro słońce do połowy kiedyś zmaleje?

Ks. dr. Mirek.

Propaganda trzeźwości i jej skutki.



Tyle antyalkoholowych mów wygłosili, że teraz pragnienia ugasić nie mogą.

Rozwój przemysłu na Pomorzu.

(Dokończenie).

Do przemysłu na Pomorzu bardzo rozwiniętego, aczkolwiek nie opartego na miejscowym surowcu należy zaliczyć:

Przemysł metalowy

zatrudniający przeszło 1500 robotników. Wyzyskuje on przeciętnie swoją zdolność produkcyjną, nie wykazując jednakże większych zysków. Wynika to głównie z niekorzystnego położenie geograficznego, która to okoliczność zmusza go do uciążliwej konkurencji z innemi fabrykami, położonemi w dalszych częściach Polski, znajdujących się jednak w pobliżu źródeł surowca i materjałów opałowych.

Dzięki inwestycjom i przez lepsze wykorzystanie urządzeń technicznych, **produkcja na Pomorzu podniosła się** o ca 15% i wykazuje dość **poważny eksport** swoich wyrobów, który waha się od 25 do 30% produkcji. Eksport ten kieruje się głównie **do krajów bałkańskich** (Rumunja i Turcja) oraz do państw bałtyckich i północnych.

Przemysł maszynowy,

zatrudniający do 2000 robotników i produkujący głównie **narzędzia rolnicze,** rozrósł się w ostatnich latach znacznie dzięki polepszeniu się stanu ekonomicznego w rolnictwie i zdołał wobec tego wykorzystać całą swoją zdolność produkcyjną nawet przy bardzo licznych w ostatnim czasie inwestycjach. Poza rynkiem krajowym, którego opanowanie jest konieczne ze względu na **niedopuszczenie importu maszyn z zagranicy,** przemysł maszynowy pracuje stosunkowo mało na eksport (ca 10% produkcji) i to głównie celem utrzymania już zdobytych rynków. Eksport obejmuje przeważnie kraje północne, bałtyckie i bałkańskie (Rumunja i Turcja), a w przygotowaniu są rynki południowo-amerykańskie i wschodnio-chińskie.

Najważniejsze trudności obydwuch przemysłów polegają na **kosztownym przewozie węgla i surowca** z Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, co go oczywiście stawia w dużo niekorzystniejsze warunki pracy w stosunku do o 5—10% lepiej pod tym względem sytuowanego przemysłu w innych okolicach kraju (Radomskie i Kieleckie).

Znane są starania wyżej wymienionych przemysłów w Ministerstwie Komunikacji o **zastosowanie ulgowych taryf** strefowych, tak, jak to było już zresztą praktykowane przed wojną przez rząd zaborczy. Usiłowania te dotychczas nie odniosły żadnego skutku, wobec czego przemysł pomorski jest zmuszony do podjęcia skutecznej walki z konkurencją krajową, jak również i do skierowania swego eksportu o ile możności **przez Gdynię,** ażeby w ten sposób wykorzystać swoje położenie przymorskie (Narazie **tonaż naszej floty państwowej jest zbyt nikły,** ażeby mógł bezpośrednio wozić wyeksportowaną produkcję polską na dalsze rynki zbytu. Znaczne jej pomnożenie jest zatem konieczne, tembardziej, że wpłynie to dodatnio na zdobywanie dewiz, gdyż nie będziemy zmuszeni opłacać **obcych linji okrętowych).** Mały w ostatnich latach stosunkowo eksport przemysłu metalowego i maszynowego tłumaczy się głównie niekorzystnymi warunkami, panującymi w krajach, dokąd eksport ten jest kierowany, jak również silną konkurencją ze strony Niemiec i Czech nietylko pod względem taniości wyrobów, lecz również dogodnymi i długoterminowymi kredytami.

Przemysł chemiczny

zajmuje się głównie produkcją mydła i innych środków do prania, perfumerji i artykułów kosmetyczno-farmaceutycznych. Zatrudnia on około 400 pracowników na całem Pomorzu i stwierdzić należy, że wykazuje małą stosunkowo żywotność głównie z powodu braku kapitału na rozwinięcie swej ekspansji. Na eksport nie pracuje zupełnie i przeciwnie uskarża się na **silną konkurencję zagranicznych wyrobów.**

Przemysł gumowy,

reprezentowany przez czołowe przedsiębiorstwo **„Pepege“ w Grudziądzu,** rozwija się bardzo pomyślnie i zatrudnia około **5000 pracowników,** a ostatnio **powiększył on swoją produkcję do niebywałych rozmiarów** i wyrabia dziennie ca 30 000 par kaloszy, śniegowców, obuwia sportowego i ludowego, pozatem 2000 opon i dętek rowerowych oraz 200 płaszczy gumowych. Dzięki usiłowaniom tego ruchliwego przedsiębiorstwa, zmierzającym do wytwarzania we własnym zakresie wszelkich półfabrykatów i artykułów pomocniczych wzrośnie niewątpliwie w najbliższym czasie tak załoga jej jak i produkcja, która znajduje szeroki zbyt nietylko w kraju, lecz również i na rynkach zagranicznych. **Eksport rośnie stale** i obejmuje nieomal wszystkie państwa kontynentu oraz dalekie kraje zamorskie i rozwinąłby się niewątpliwie jeszcze więcej, gdyby nie konieczność zaspakajania zapotrzebowania na rynku krajowym. Przedsiębiorstwo to nie zmierza tylko do powiększenia produkcji artykułów dotychczas wyrabianych, lecz także do fabrykowania zupełnie nowych — przedewszystkiem projektowana jest fabrykacja **opon samochodowych.** Główną przeszkodą do urzeczywistnienia tego projektu jest nieodpowiednie wykonanie płótna krajowego jak również i ogromne cło, nałożone na płótno zagraniczne. Zauważono też trudności manipulacyjne ze strony urzędów przy sprowadzaniu wzorów, próbek, chemikalji itp. utrudniają i przedrażają produkcję.

Bardzo ciekawą jest geneza powstania

łuszczarni ryżu

na Pomorzu, których mamy dwie, jedną **w Gdyni i w Starogardzie.** Zatrudniają one razem 100 robotników. Przemysł ten opierający się na imporcie ryżu z zagranicy powstał celem zrealizowania obrotu uszlachetniającego, czyli że ryż łuszczony miał być reekportowany do krajów skandynawskich i do Rosji. Pokazało się jednakże, że de facto ten **reeksport prawie że nie istnieje.** Jasnem jest zatem, że dalsze powodzenie i prosperowanie tego przemysłu zależeć będzie w głównej mierze od pomyślnego kształtowania się naszego bilansu handlowego lub też od możliwości reeksportowania ryżu.

*

Uzupełniając swój referat prezes Czarliński zaznaczył, że kwitnący kiedyś na Pomorzu **przemysł wódczany,** który wskutek monopolu spirytusowego jest zdany tylko na fabrykację wódek gatunkowych, pracuje w bardzo wąskich ramach i obsługuje głównie rynek lokalny.

*

Odrębnemi zagadnieniami są **sprawa podatków,** która nie jest sprawą czysto pomorską, lecz stanowi zagadnienie całego życia gospodarczego w Polsce, oraz sprawa tzw. **rentowności produkcji** która w każdej dziedzinie gospodarczej uznaną być powinna jako konieczność. Nietylko że jest to warunkiem możności świadczeń na rzecz skarbu państwa, lecz również i z tego względu, że stanowi ona zarazem klucz do wielkiego zagadnienia **przypływu kapitału,** co jest znów nieodzownym warunkiem aktywizacji naszego bilansu płatniczego.

Stwierdzono pozatem, że **dobrobyt tak przemysłu, jak i całego kraju związany jest z sytuacją ekonomiczną rolnictwa.** Niestety prawdy tej nieraz i sami przemysłowcy nie doceniali, uważając, że dobrobyt w przemyśle może iść w parze tylko z niskiemi cenami na produkty rolne. Życie dowiodło jednakże, że jednym z najistotniejszych czynników, które wpłynęły na ożywienie obrotów i tranzakcji od końca roku 1926 było wzmożenie zdolności nabywczej rolnictwa **dzięki wyższym cenom zboża.**

Celem wydatniejszego wykazania znaczenia przemysłu i handlu na Pomorzu, p. prezes Czarliński podał dziennikarzom cyfry **weksli dyskontowanych w Banku Polskim w Grudziądzu,** a mianowicie:

1926 r. na sumę	22 723 000 zł.
1927 r. na sumę	33 842 000 zł.
1928 r. na sumę	61 381 000 zł.

Cyfry te mówią same za siebie i uważamy za zupełnie zbyteczne dodawanie jakichkolwiek uwag.

Najważniejszem zagadnieniem dla stałego rozwoju przemysłu pomorskiego jest niewątpliwie **kwestja transportu,** a więc taryfowa oraz sprawa uregulowania i usprawnienia komunikacji kolejowej pomiędzy Górnym Śląskiem, Pomorzem i Gdynią. Sprawa ta ma nietylko doniosłe znaczenie gospodarcze, lecz również jest sprawą polityczną pierwszorzędnej wagi. Szczęśliwe rozwiązanie tego zagadnienia wykażą jasno cyfry przewozu w kierunku **Południe—Północ,** potwierdzając znakomicie **konieczność kierunku tzw. korytarza pomorskiego.**

Po meksykańsku...

Londyn, 15. 2. Z Nowego Jorku donoszą o **nieudałym zamachu na prezydenta Wenezueli Gomeza.** Podczas przejażdżki samochodowej zaatakowało prezydenta 6-ciu napastników z drugiego samochodu, którzy rozpoczęli **strzelaninę.** W trakcie walki udało się eskorcie prezydenta **zastrzelić wszystkich napastników.** Prezydent Gomez nie odniósł żadnej rany.

Wrzenie panuje również w Meksyku, gdzie po nieudałym ostatnim zamachu na prezydenta Portes Gila przysłano jemu oraz byłemu prezydentowi Callesowi **ponownie listy z pogróżkami.** W mieszkaniach paru wybitnych przywódców rządowych podłożono bomby, które jednakże nie eksplodowały.

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej.

Mowa min. Zaleskiego w komisji senackiej. — Bankierzy radzą o losach Niemiec. — Państwo kościelne wskrzeszone. — Meksyk również na drodze do ugody z Rzymem. — Trocki w Konstantynopolu.

Minister spraw zagranicznych August Zaleski wygłosił w komisji senackiej exposé (tym słowem francuskiem określa się sprawozdania ministrów, wygłaszane w urzędowym charakterze dla członków parlamentu). Min. Zaleski podkreślił gotowość rządu polskiego, zakończenia **rokowań handlowych z Niemcami.**

Osobno w telegramie do redaktora „Review of Reviews" (Przegląd przeglądów) Wickhama Staeda min. Zaleski zapewnił opinję anglo-amerykańską, że w Polsce niema partji, którąby propagowała rozbiór Niemiec.

Wszystkie te **zapewnienia pokojowe** ze strony Polski nie odnoszą żadnego skutku, gdy chodzi o **koła rządzące** w **Niemczech.** Wyrazem nieprzejednanej **złej woli** wobec Polski są artykuły, pomieszczane w pismach republikańsko-demokratycznych, jak „Berl. Tagebl." i „Voss. Ztg." oraz „Germania" z powodu **rozwiązania sejmu śląskiego** i aresztowania szpiega Ottona Ulitza. Przypominamy, że w czasie plebiscytu **Niemcy przyrzekli autonomję krajową Śląskowi,** aby tym chytrym sposobem przeciągnąć opinję wyborców na swą stronę. Gdy wielu dało się obałamucić, **Berlin nie wypełnił przyrzeczenia.** Opolskie nie ma swego sejmu krajowego, co gorsza, nie dano nawet tych **szczupłych praw dzielnicy opolskiej, jakie przewiduje konstytucja pruska** dla terenów o ludności narodowo zróżniczkowanych. Oszukawszy swych wyborców, nie mają Niemcy prawa opiekowania się sejmem śląskim. Francja zniosła autonomję alzacką; tym większą anomalją jest zatrzymanie dotąd autonomji Śląska. Gdy w Niemczech aresztuje i więzi się **pacyfistów** pod zarzutem zdrady stanu, republikańskie organy jakoś z umiarem o tem piszą. A teraz prasa niemiecka za przykładem Stresemanna chciałaby ogłosić **wolność szpiegostwa niemieckiego w Polsce.** Dlaczego berlińskie pisma nie starają się o uwolnienie duńskiego kapitana Lembourna, zasądzonego na więzienie za to tylko, że otwarcie chciał zebrać informacje o stosunku tajnych bojówek niemieckich do Reichswehry? **Obyczajów i moralności politycznej nie będą Niemcy uczyły żadnego narodu,** a tem mniej Polaków. Każdy Polak uświadomiony narodowo i politycznie przyklaśnie postępowaniu rządu w stosunku do niemieckiej propagandy antypaństwowej w Polsce, a zwłaszcza na Śląsku.

Uzupełniając zeszłotygodniowy przegląd należy stwierdzić, że rząd polski odniósł **zupełny sukces w Moskwie,** gdy na propozycję Litwinowa w sprawie traktatu antywojennego Kelloga zażądał rozszerzenia udziału w protokóle specjalnym na Rumunję i państwa bałkańskie. W ostatniej chwili **Łotwa i Estonja** nadesłały pełnomocnictwa swym posłom w Moskwie, tak, że ceremonja podpisu, pierwotnie przez Litwinowa ustalona niemal w formie ultimatum na 7 lutego, później odroczona na 8, odbyła się rzeczywiście 9. Temsamem położono kres oszczerstwom niemiecko-bolszewickim o zaczepnych zamiarach polskich na wschodzie Europy, a ustalono stanowisko przodujące moralne Polski jako **czynnika pokojowego.**

Beznadziejnie wyglądałyby wszelkie widoki na poprawę stosunków w Niemczech, gdyby nie **zmiana w prezydjum pacyfistów niemieckich,** gdzie usunięto ludzi tak jawnie oddanych **idei odwetu,** jak Quidde i hr. Kessler.

W tej chwili uwaga opinji powinna być skierowana **na konferencję rzeczoznawców finansowych** w Paryżu, zwołaną przez **Komisję Odszkodowań,** jako organ Traktatu Wersalskiego, niczem komornik czy przymusowy zarządca do wydobycia długów wojennych od Niemiec. Amerykanin Owen **Young,** przewodniczący owej konferencji, która ma uzupełnić plan Dawesa, ustalony w **1924 r. dla uzyskania spłat długu od** Niemiec. Berlin liczy na to, że w wyniku tych narad osiągnie również zniesienie **okupacji Nadrenji,** która dotąd jest jedyną gwarancją, że Niemcy dług spłacą. **Wiara w uczciwość obecnych władców Niemiec** zmalała zupełnie. Niemcy są **bankrutem moralnym.**

Dnia 12 bm jawnie podpisana została przez **Mussolini'ego i kard. Gaspari'ego ugoda między rządem włoskim a Watykanem.** Papież uzyskał suwerenność na swem terytorjum watykańskiem. **Konkordat,** wzorowany na tym, **jaki Polska** zawarła z Watykanem, ureguluje stosunki wzajemne między obu państwami.

Ktokolwiek będzie pisał dzieje tej wiekopomnej ugody, będzie musiał z konieczności wspomnieć o Polsce, choćby to był najwścieklejszy wróg Polski. Ugoda Mussoliniego z Rzymem wpłynie niewątpliwie łagodząco na **stosunki wewnętrzne** w Polsce o tyle, że bardzo drażliwe sprawy, jak np. **ślubów cywilnych,** które roznamiętniają gorące umysły w Polsce, załatwiane zdaje się we Włoszech kompromisem, który zapewne znajdzie zastosowanie w Polsce.

Z **Meksyku** równocześnie donoszą, że prezydent **Portes Gil,** na którego urządzono w tych dniach zamach nieudany, skłania się również **do ugody.** Polska i Rzym Mussoliniego zapewne oddziałują tak dobrze.

Zagadka dookoła osoby **Trockiego** została rozwiązana. Przybył on całkiem chory drogą morską do Konstantynopola. Tak mniejwięcej w połowie ziściło się opowiadanie z przed kilku laty, zamieszczone w prasie warszawskiej. Przewidywano, że Trockij na stare lata straci lwi pazur, zamieszka w dzielnicy żydowskiej Warszawy i będzie się trudnił jakimś handelkiem, wieczory wypełniając gawędami o swej przeszłości.

A. P. B.

Módlmy się, aby



naszej dostojnej Konstytucji tak nie zreformowano!

Jak opozycja warcholi?

Sprawa Roja - Kościałkowski będzie obfitować w polityczne trupy. — Robota, którą każdy potępić musi. — Po czyjej stronie słuszność.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 15. lutego.

Sprawa Kościałkowski-Roja jest tylko ścieśnionem polem szachownicy sejmu, przeniesionem w ramy komisji wojskowej. Aczkolwiek przewodniczący nadmienionej komisji, p. poseł Kościałkowski, jest zdrów na ciele i umyśle, zwołał jego zastępca, emerytowany gen. Roja, posiedzenie w sprawie zmiany artykułu procedury karnej wojskowej... Za plecami inicjatora niezwykłego kroku, członka związku chłopskiego, stanęła P. P. S. no i — oczy przecierajcie — „narodowcy" p. Trąmpczyńskiego. W liście do marszałka Daszyńskiego uznał poseł Kościałkowski posunięcie Roji za bezprawne. W odpowiedzi zaznaczył Daszyński, że Kościałkowskiemu przysługuje prawo odwołania posiedzenia, zarządzonego w sposób niezwykły, jednakże bezpośrednio zainteresowany nie skorzystał z wyjaśnienia najbardziej autorytatywnego.

I posiedzenie odbyło się.

Mniejsza o nastroje narad, dość przytoczyć przyjęte wnioski. A więc: uznano zebranie za słuszne i przewidziane w regulaminie sejmowym, postanowiono zwołać następne na 20. lutego i umieścić w jego porządku dziennym głosowanie nad propozycją wyrażenia wotum nieufności Kościałkowskiemu i sprawozdanie z inicjatywy Klubu narodowego w kwestji zmiany artykułu procedury wojskowej.

Po podobnie ostrem przebiegu narad wyszedł poseł Kościałkowski — jak mówią — ze skóry i to bardzo oględnie nawet subtelnie-honorowo. W liście do biura sejmu prosił o zawiadomienie członków komisji wojskowej, że wobec uchwalenia na nielegalnem zebraniu wotum nieufności przez dwudziestu posłów zwołuje komisję na dzień 20 lutego, aby się wypowiedziała co do owego braku zaufania.

Równocześnie oświadczył Kościałkowski kilku dziennikarzom, że niepodobna posądzać go o lekceważenie woli sejmu. Ani większość członków komisji, ani marszałek Daszyński, ani p. Roja nie odnieśli się do niego z jakimkolwiek żądaniem. Życzenie zaś, wyrażone przez posła Trąmpczyńskiego, można było traktować wyłącznie jako inicjatywę jednostkową lub partyjną, w niczem nie obowiązującą przewodniczącego.

Aby zrozumieć odgłosy burzy, trzeba przyjrzeć się aktorom działającym: PP. Roja, Trąmpczyński, Liebermann, trzej Automedoni wprzęgnięci w jeden dyszel, są przedstawicielami opozycji przeciwrządowej, dążącej do zgładzenia obecnego stanu rzeczy i zatknięcia na jego gruzach własnej sygnaturki. Poseł zaś Kościałkowski, wiceprezes Klubu B. B. jeden z najczynniejszych twórców dni pomajowych, przedstawiciel ideologji belwederskiej, jest oczywiście tamtym kością w gardle, którą wykrztusić i wyrzucić należy. Zaczął się tedy szturm do komisji wojskowej, niezmiernie ważnej i z przyczyn ogólnopaństwowych i z powodów jeszcze innych... Na tym terenie, nie bardzo czułym, można za pomocą pchnięcia sztyletem przewodniczącego ugodzić jeszcze i kogoś innego...

Zasługiwałoby istotnie na zbadanie, czy poseł Kościałkowski zaczął poczynać sobie despotycznie i nie chciał zebrania komisji, aby uniknąć różnych drażliwości.

Jeżeli jednak te zatrute pociski, miotane z kołczanu jego przeciwników, okażą się wybujałą fantazją, niema dość słów, do napiętnowania burzycielskiej roboty, wypełzającej z różnych kątów i czepiającej się wszelkich możliwości i niemożliwości, aby tylko iść na całego i utrącić — słusznie czy niesłusznie — przeciwnika. Aranżerowie przedsięwzięcia urządzili widowisko, przepojone grubym niesmakiem. Pod obecność przewodniczącego wchodzi jego zastępca w uprawnienia mu nieprzynależne i daje przykład rozkładowych poczynań, kłótni sejmikowej, nie mogącej nikomu wyjść na dobre. Niech kolejno i w innych komisjach podziała podobny przykład, nastąpi niewątpliwie rozsadzenie ducha parlamentaryzmu i ciało nasze ustawodawcze, mające i tak słabe pojęcie o karności, znajdzie się wobec najgorszego gatunku swarów i brania się za łby. Ktoś na tym toku legnąć musi. Jeżeli na posiedzeniu 20. lutego nie znajdzie się dostateczna ilość głosów za puszczeniem w odstawkę p. Kościałkowskiego, co zrobi p. Roja z swojemi sprzymierzeńcami z lewego i prawego skrzydła? Będzie musiał jako emerytowany generał iść w komisyjne emeryty i przekonać się, że urządzanie nagonek z tak rozbieżnemi żywiołami, jak pepesiaki, i narodowcy, jest trudem niewdzięcznym, nawet ze stanowiska taktycznego... Czy taki, czy siaki będzie wynik kampanji jest już pewnem, że do licznych ran, zadanych parlamtaryzmowi, przybyła jeszcze jedna, która nie prędko zabliźni się.

A. S.

Rozmowa z posłem Kościałkowskim.

(Wywiad „Dziennika Bydgoskiego").

Nasz wysłannik udał się do prezesa Kościałkowskiego, aby zasięgnąć bezpośrednio informacyj o wydarzeniach, oświetlonych w artykule „Pokazywanie rogów".

Kościałkowski oświadczył:

— Na tle ostatnich wydarzeń sejmowych jest fakt zwołania komisji wojskowej niewątpliwie momentem najciekawszym symptomatem wytwarzania się w obecnych nastrojach ciała parlamentarnego zanarchizowania umysłów i wkraczania na drogę nieobliczalnych posunięć partyjnych, mogących pociągnąć za sobą daleko sięgające następstwa. Przedwczoraj ukazała się w tej sprawie w jednym z dzienników stołecznych (Przegląd Wieczorny) notatka p. t.: „Pokaz sowietów w Dumie"... Mówi ona, że przewrót w Rosji rozpoczął się od obrad sowietu w gmachu Dumy. Pominięto regulamin, obradowano, bo... chciano. Skończyło się wszystko bolszewizmem.

— Czy Pan Prezes ogranicza informacje do wyjaśnień, zamieszczonych w dziennikach?

— Położyłem już w pismach nacisk na okoliczność zgodności stanowiska mego z obowiązującym regulaminem. O tem więcej nie będę wspominać. Podnieść wszakże należy, że harmonijna akcja pp. Roji, Trąmpczyńskiego i Liebermanna godzi już nietylko w regulamin sejmowy, ale podrywa pojęcie o praworządności w państwie.

A. S.

Nauka— Literatura — Sztuka.

Mieczysław Karłowicz.

(W dwudziestolecie tragicznej śmierci.)

(z) Kilka dni temu pisma przypomniały tragiczną śmierć jednego z najzdolniejszych polskich kompozytorów, rokującego twórczość jak najproduktywniejszą i jak najlepszą: Mieczysława Karłowicza.

Zmarły przedwcześnie 33-letni kompozytor stał w obliczu nowych i wspaniałych twórczych możliwości. Głęboki jego i subtelny talent znalazł najlepszy wyraz w „Odwiecznej pieśni“, a więcej jeszcze „Rapsodji litewskiej“, melancholijnej opowieści z litewskich uroczysk i borów.

Karłowicz pochodził z Wileńszczyzny. W charakterze jego leżało wiele z owej kresowej rozlewności i tęsknej melancholji, która tyle uroku nadała poematom, powieściom i muzycznym utworom autorów, z tamtych okolic pochodzących.

Tylko on lepiej od nich wypowiedzieć umiał swoje uczucia.

Prędko zrozumiała i odczuła zagranica melodje natchnionego kompozytora. Gorzej było w kraju. W ostatnich latach dopiero, krótko przed zgonem Karłowicza, przyjęto utwory jego goręcej.

Trzy lata przed śmiercią muzyk osiadł w Tatrach, stał się gorliwym turystą, szukającym w górach niebezpieczeństw, przeżyć i wrażeń, czującym się szczęśliwym wobec walki z potęgą natury.

I zwolna kształtowała się w jego duszy przepotężna, skończenie doskonała „Symfonja tatrzańska“. Chciał on w niej zamknąć całą grozę i cały urok Tatr polskich.

Dnia 10 lutego 1909 r. lawina, biegnąca z Małego Kościelca, porwała idącego ku Czarnemu Stawowi. Śmierć Karłowicza była bolesnym ciosem dla polskiego świata muzycznego.

Sprawa prof. Kulczyńskiego.

Lwowski oddział Polskiego Tow. Przyrodniczego im. Kopernika uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że krytyka podręcznika Wł. Kudelki opiera się na prawie wolnej krytyki. Walne zgromadzenie zwróciło się do zarządu głównego z prośbą o podjęcie starań, celem przeprowadzenia rewizji wyroku, zasądzającego prof. Kulczyńskiego.

Profesorzy Uniwersytetu Jagiellońskiego protestują przeciw wyrokowi sądu.

(z) Sprawa zasądzenia przez Sąd Okręgowy w Poznaniu dra Stanisława Kulczyńskiego za zbyt ostrą krytykę podręcznika dr. Władysława Kudelki p. t. „Wiadomości z botaniki“ — wywołała żywe protesty wśród polskich uczonych. Odwołanie się bowiem do sądu było prawie zamachem na wolność rzeczowej krytyki naukowego podręcznika.

W tych dniach odbyło się ogólne zebranie profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po odczytaniu recenzji prof. Kulczyńskiego i po wysłuchaniu referatu prof. Woltera, oświetlającego wyrok z punktu widzenia prawniczego, uchwalono następującą rezolucję:

Profesorowie i docenci Wszechnicy Jagiellońskiej zmuszeni są niebywałym w dziejach nauki faktem zaskarżenia krytyka za ogłoszenie ujemnej recenzji: 1) stwierdzić, że we wspomnianej recenzji nie widzą żadnej obrazy formalnej, natomiast zaskarżenie krytyki uważają za niedopuszczalne, również jak i odwoływanie się autora w sprawach ściśle naukowych do sądu, zamiast do opinji czynników fachowych, 2) zaprotestować przeciwko temu, by możność wypowiedzenia opinji naukowej była przez stosowanie represji karnej ograniczona, 3) zapewnić społeczeństwo, że żadne wyroki nie powstrzymają ich od dalszego spełniania ciążącego na nich obowiązku, czyli, że nadal poddawać będą dokładnej analizie wszelkiego rodzaju publikacje naukowe i bęą o nich publicznie w czasopismach fachowych wyrażać swój sąd.

Konkurs na „Pieśń Triumfu“.

W porozumieniu z zarządem Wystawy Krajowej w Poznaniu ogłoszono konkurs na utwór wokalny, którego nuta zasadnicza odpowiadać ma nastrojom, łączącym się z rocznicą 10-lecia Niepodległości.

Kompozycja nie może być zbyt długa, czas jej wykonania nie powinien przekraczać 5 minut. Nagroda 1.500 zł.

Nagrodzona kompozycja wykonana będzie na chór i orkiestrę w czasie wystawy w Poznaniu. Będzie wykonana również przez radjo, wydana na płytach gramofonowych i drukiem.

Termin nadsyłania utworów do 25 marca, pod adresem redakcji „Muzyki“, Kapucyńska 13.

Nowy profesor Uniw. Jagiellońskiego.

Rada wydziału filozoficznego Uniw. Jagiellońskiego uchwaliła powołać na katedrę historji sztuki tego uniwersytetu, na miejsce zmarłego prof. Mycielskiego, profesora wydziału sztuk pięknych uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie dra Tadeusza Szydłowskiego. Senat akademicki kandydaturę tę przyjął i przesłał do zatwierdzenia ministrowi oświaty.

Rzeźbiarz światowej sławy.



Włoch Enrico Glicenstein urządził w Nowym Jorku wystawę swoich prac. Rzeźby u góry przedstawiają z lewej do prawej: Beethovena, Ciardiego, papieża Piusa XI, Mussoliniego, Natana Straussa, wielkiego filantropa amerykańskiego i Manciniego. W dolnym rzędzie: sławny lotnik Byrd, **Ignacy Paderewski**, Gabrjel D'Annunzio i prezydent miasta New York James Walker.

Muzyka.

Nowa opera włoska.

(z) Znany kompozytor włoski Giordano stworzył nową operę, do której libretto napisał Forzano. Opera Giordana jest jednoaktową sztuką w trzech odsłonach. Muzyka lekka, oparta na motywach szczerowłoskich. Treścią jej jest miłość wiejskiej dziewczyny do wspaniałego króla. Dziewczyna, rozczarowawszy się co do swego ideału, wyzbytego z ureoli przepychu królewskiego — w alkowie — wraca z radością do dawnego narzeczonego, prostego, ale miłującego wieśniaka.

Premjera „Il re“ — tak brzmi tytuł nowej opery, odbyła się w medjolańskiej „La Scala“. Spotkała się ona z entuzjastycznem przyjęciem.

Państwowa nagroda muzyczna.

Ministerjum W. R. i O. P. ustanowiło nagrodę w wysokości 10.000 zł za najlepszy utwór muzyczny z pomiędzy wykonanych w ostatniem trzechleciu, do dnia 1 stycznia 1929 roku.

Komisja, złożona z pp. Romana Chojnackiego, prof. dr. Z. Jachimeckiego, St. Kazury, Piotra Maszyńskiego, Stan. Niewiadomskiego i Piotra Rydla uznała większością głosów **koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego,** wykonany w r. 1927, za najlepsze dzieło w tym okresie wykonane i przedstawiła ministrowi autora do nagrody.

Co widziałem w domu warjatów.

Zamiast kroniki niedzielnej.

Bydgoszcz, 15. lutego.

Czytelnicy wiedzą już, że mój niefortunny pomysł skasowania monopolu spirytusowego zaprowadził mnie do domu obłąkanych. Na szczęście, lekarze zakładowi uznali mnie za nieszkodliwego maniaka, i pozwolili zakład opuścić. Przedtem jednak uprosiłem dyrektora, aby mi pozwolił zakład zwiedzić, na co ten nietylko się zgodził, ale nawet ofiarował mi się na przewodnika po gmachu.

— To jest tak zwane skrzydło ministerjalne — rzekł dyrektor otwierając drzwi na długi korytarz. — Tu znajdują się pacjenci, którzy byli ministrami, albo bezskutecznie do teki ministerjalnej kandydowali. Wnijdziemy najpierw do celi nr. 4, w której przebywa senjor naszych pensjonarzy.

U wejścia przyjął nas bardzo dystyngowany pan. Twarz miał na pozór poczciwą, ale osadzone w niej były chytre, lisie oczy.

Powitał nas uprzejmie, prosił siedzieć, i nie pozwalając nam przyjść do słowa, tak zaczął prędko mówić:

— Mogę panów zapewnić, że rozumiem wasze położenie i szczerze nad niem boleję. Jestem zupełnie tego świadomy, w jak ciężkiej sytuacji materjalnej znajdujecie się panowie, z jakiem poświęceniem, mimo niewystarczającego wynagrodzenia, spełniacie wasze ciężkie obowiązki. To też wszystkie nasze usiłowania idą w tym kierunku, aby wasz byt poprawić, aby dać wam minimum tego, co człowiek inteligentny, człowiek pracy, musi mieć, aby się nie załamał fizycznie i duchowo pod ciężarem trosk powszednich. Możecie panowie być przekonani, że najbliższy budżet będzie ściśle dostosowany do waszych postulatów, i że zostaną one w najszerszej mierze uwzględnione i wykonane. Raczcie panowie to oświadczenie zakomunikować waszym mandantom, i z całem zaufaniem czekać spełnienia tego, co wam się słusznie, nieodwołalnie i bezwzględnie należy.

Po tych słowach, wypowiedzianych z wielkiem namaszczeniem i powagą, pensjonarz nr. 4 skinął nam łaskawie głową i odwrócił się do okna, dając tem samem do zrozumienia, że uważa rozmowę za skończoną.

— Panie — spytałem na korytarzu dyrektora — co ten biedak plótł?

Dyrektor wzruszył ramionami.

— Słyszał pan przecie. Wziął nas za jakąś deputację i obiecywał poprawę bytu i inne zamki na lodzie. On już od trzech lat tak w kółko jedno i to samo bredzi.

Weszliśmy do celi nr. 5.

Lokator jej, starszy już pan, przystąpił natychmiast do nas i z wersalską grzecznością prosił, abyśmy zajęli miejsca. Wizyta nasza zdawała się go bardzo cieszyć.

— Witam pana, panie Waldemaras — rzekł, podając rękę dyrektorowi, a zwracając się do mnie, zawołał:

— Niezmiernie rad jestem z pańskiego poznania, panie Litwinow! Pakt o nieagresji mam już przygotowany! Możemy go zaraz podpisać Niechże raz nareszcie będzie pokój między nami. Mam zupełne do panów zaufanie. Najzupełniejsze Dzisiejsza wymiana not pokojowych między nami posłuży bez wątpienia za podstawę do ogólno światowego rozbrojenia...

Głos naszego rozmówcy brzmiał tak jakoś poczciwie, przebijało w nim tyle naiwnej wiary w to, co mówił, że człowiek ten — dla mnie przynajmniej — nie był żadnym okazem patalogicznym.

Tem spostrzeżeniem mojem podzieliłem się z dyrektorem.

— Może ma pan i rację — odparł tenże — choć człowiek przy zdrowych zmysłach nie będzie wierzył w Waldemarasa, ani w Litwinowa, i nie będzie podpisywał z nimi żadnych paktów, o których zgóry może wiedzieć, że ich nie dotrzymają. To też ta wiara naszego pacjenta w moc i skuteczność takich dyplomatycznych szpargałów świadczy o jego gołębiej prostocie ducha i umysłu a tacy ludzie nie są niebezpieczni...

Weszliśmy do celi nr 6. Miała ona trzech pacjentów. Wszyscy siedzieli oni na drabinkach pod samym sufitem i każdy starał się wydrapać w suficie dziurę, jakby chciał dostać się możliwie jeszcze wyżej.

— Co jest z tymi ludźmi? — pytam zdziwiony.

— To są biedacy, prawie nieuleczalni. Każdemu z nich uwidziało się, że jest taryfą. Ten najwyżej siedzący uważa się za taryfę kolejową, ten drugi za pocztową, a ten trzeci za monopolową. I przytem każdemu zdaje się, że jest za niski, że powinien być wyższy, jeszcze wyższy, jak najwyższy. To też pną się po tych drabinkach jak nasi przez Darwina odkryci protoplaści, i wyobrażają sobie, że „śrubują się“ do góry, co uważają przytem za najlepsze i najskuteczniejsze kwalifikacje do ministerjalnej teki.

Wchodzimy do celi siódmej. Spaceruje po niej jakiś jegomość z dumą nadętego pawia, a z wyglądu podobny bardzo do papierowego bałwana, bo od stóp do głowy oblepiony był pstrymi kawałkami papieru, wyciętymi we formie kółek i krzyży.

Dyrektor trąca mnie w bok i szepcze:

— Niech mu pan powinszuje, bo inaczej będzie awantura.

— Czego mam mu powinszować?

— Orderów i odznaczeń. I tytułuj go pan komandorem.

Zrobiłem, jak dyrektor mi polecił. Komandor uśmiechnął się łaskawie, stawał do mnie raz przodem, to znów tyłem, abym mógł jego wszystkie odznaczenia oglądać.

— Skąd się to u niego wzięło? — pytam na korytarzu dyrektora.

— Kto to może wiedzieć — wzruszył dyrektor ramionami. — Ten biedak prowadził przez parę lat szynk, i twierdzi, że należą mu się wszystkie polskie odznaczenia za te korzyści, jakie przysporzył monopolowi.

Teraz zbliżyliśmy się do końca korytarza, gdzie panowała śmiertelna cisza, przerywana tylko donośnym głosem jakiegoś mówcy.

Weszliśmy do środka. W wielkiej sali siedziało kilkudziesięciu bardzo sympatycznie wyglądających panów. Wszyscy oni w skupieniu słuchali mówcy, który bardzo rzeczowo omawiał kwestję mizerji mieszkaniowej w Polsce.

Ponieważ wydawało mi się to dość nudne, więc wyciągnąłem dyrektora na korytarz.

— Co ci ludzie robią? — spytałem

Dyrektor zanosił się od śmiechu.

— Bawią się w posiedzenia sejmowe. Ci ludzie mają pojęcie o sejmie co?

Miałem dość domu warjatów. Pożegnałem uprzejmego dyrektora i w parę minut później znalazłem się za bramą zakładu.

St. B.

Arcybiskup lwowski ks. Twardowski przeciw tańcom nowoczesnym.

(KAP) Ks. arcybiskup Twardowski wydał następujący list w sprawie tańców:

„Ponieważ doszło do mej wiadomości, że poważne nawet osoby twierdzą, jakobym miał odwołać czy zmienić zakaz tańców, przeto powtarzam to, co napisałem przed dwoma laty w liście pasterskim i co już kilkakrotnie przypominałem.

„Z mocy mego urzędu, jako stróż moralności archidiecezji lwowskiej, uważam za obowiązek sumienia ponownie wystąpić **przeciw wszelkim zabawom i tańcom, które naruszają zasady moralności katolickiej.** Z całym zwłaszcza naciskiem odnawiam wydany przez Namiestników Chrystusowych Benedykta XV i Piusa XI, a przez cały Episkopat Polski i ks.ks. Biskupów innych krajów, zaś w naszej archidiecezji przez ś. p. Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego i przezemnie ogłoszony **zakaz nowych tańców,** przyczem wyjaśniam, że nazwą „nowe" obejmuję **tańce międzynarodowe,** które w czasie wojny i po wojnie u nas się przyjęły **(foxtrot, onestep, shimmy, charleston itp.). Tańce takie zakazane są już przez samo Prawo Boże, bo i same są grzeszne i do grzechu zwyczajnie prowadzą.** Nie może więc na nie pozwolić żaden biskup lub kapłan katolicki i ci, którzy się na takie pozwolenie powołują, najczęściej albo źle są poinformowani, albo nawet świadomie innych w błąd wprowadzają, jak to już niejednokrotnie stwierdziłem. Osobom obojga płci, które się do tego zakazu nie zastosowały i nie żałują za to, ani nie przyrzekają szczerze poprawy, **mają kapłani odmówić rozgrzeszenia;** nadto osoby, znane ogólnie w parafji z przekraczania tego zakazu, **nie mogą być członkami bractw i stowarzyszeń katolickich.**

Rozumie się samo przez się, że zakaz powyższy obejmuje i przyszłe tańce, o ile one będą wykraczały przeciw przepisom katolickiej moralności".

(List pasterski z 2-go lutego 1927 r. str. 6)

Zakaz ten już od dwóch lat ogłoszony jest u drzwi wszystkich kościołów naszej archidiecezji i obowiązuje bez żadnej zmiany nadal, a wszelkie, niezgodne z powyższemi słowami, objaśnienia należy uważać za fałszywe.

Z powyższych jednak słów wynika, że tańce, które powstają w ostatnich czasach, a nie wykraczają przeciw zasadom moralności chrześcijańskiej, chociaż nowe, nie są objęte tym zakazem.

12 lat niewinnie w więzieniu.

(z) W słonecznej Kalifornji panowało w 1926 r. wielkie podniecenie.

— Wojna! — leciał okrzyk przez kraj cały, budząc ludzi do czynu i męstwa. Lud pragnął ujrzeć własnych, junackich żołnierzy, gotowych do pójścia w bój o wolność narodów. Tymczasem pokazywano mu... parady żołnierskie.

I oto pewnego dnia, gdy pułk jakiś przeciągał ulicami San Franciska, rozległ się trzask. Krzyk. Popłoch. Co się stało? — Ktoś rzucił bombę. Zabił trzech ludzi i poranił kilkunastu.

Mogli być trzej sprawcy zamachu: policja, któraby w ten sposób dążyła do wywołania większego podniecenia wojennego, szpieg jakiś, któryby chciał wywołać zamęt i popłoch — lub socjaliści i anarchiści.

Aresztowano robotnika Tomasza Moneya i jego towarzysza Billinga. Obu skazano na śmierć w pierwszej i drugiej instancji.

W dzień zamachu Tomasza Mooneya nie było w mieście. Podążył on do San Franciska na wieść o tem, że jego właśnie podejrzywają o dokonanie zbrodni. Tam go aresztowano. Znaleźli się świadkowie, stwierdzający jego bytność w pobliżu miejsca zbrodni; dowodem była fotografja, która, jak się później okazało, była falsyfikatem. Przedstawiała ona niewyraźną sylwetkę mężczyzny, stojącego na dachu.

Świadkowie twierdzili zgodnie, że Tomasz Mooney był winnym zbrodni zamachu. Skazanego uratowała cudem wprost niezwykłe zarządzenie przewodniczącego. W sali narad wbudowano potajemnie aparaty, zapomocą których udało się podsłuchać rozmowę dwóch sędziów. Jeden z nich powiedział: „Winny czy niewinny, Mooney musi zostać unieszkodliwiony". Gubernator nie ważył się jednak zbyt łagodzić wyrok. Mooney skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.

Upłynęło lat dwanaście.

Niewinność Mooneya nie ulega wątpliwości; jest ona niezbicie pewna. Niema wprawdzie w amerykańskim kodeksie prawa, zezwalającego na ponowne podjęcie rozprawy. Przyjaciele Mooneya starają się jednak uzyskać dla niego ułaskawienie, wobec wszelkich dowodów jego niewinności.

Nie wiadomo, czy starania ich odniosą skutek.

Gdybym miał sanie!...

Gdybym miał sanie i dwa białe konie,
I uprząż, całą wybitą dzwonkami,
Tobym w poranek, gdy świat słońcem tonie,
Śniegi się iskrzą w okół brylantami,
A mgły różowe snują się po niebie,
Hucznie i dzwonnie przyjechał po ciebie.

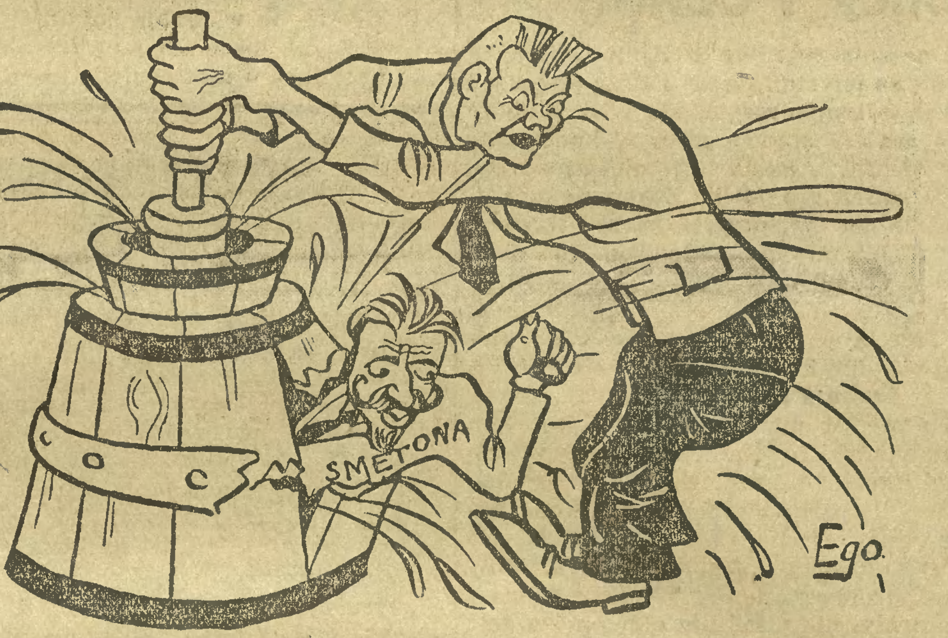
Jabym otulił twoje nóżki małe
Miękkością koców i ciepłem baranic,
I gnałbym z tobą hen na pola białe,
Gdzie bezmiar śniegu ciągnie się bez granic,
I gdzie na drzewach, zadumanych ciszą,
Okiście śnieżne nieruchomo wiszą.

W okół nas śniegów bajka brylantowa
I niebo, które do ziemi się chyli,
Jabym do ciebie nie rzekł ani słowa,
Bo słowa piękność okłamują chwili,
Ale bym rączkę pod futrem ścisnął
I na twych oczach oczyma zawisnął.

A po powrocie, gdy zamilkną dzwonki,
I bat przed domem raz ostatni strzeli,
Jabym wydobył cię z futer osłonki
Tak jak dobywał dziad mój karabeli,
I słowo „kocham" na ustach zaskrzepłe,
Niechby me wargi zcałowały ciepłe.

Henryk Zbierzchowski.

Jak tak dalej pójdzie,



to Waldemaras Smetonę na kwaśną śmietanę ubije.

Mord na tle zemsty osobistej.

We wsi Zakrzówek w powiecie janowskim został zamordowany 48-letni Walenty Cieśla. Morderstwa dokonano na tle zemsty osobistej, zadając ofierze tępem narzędziem kilka ran tłuczonych w głowę i nogi oraz głęboką ranę kłutą w prawą nogę. Sprawcą dokonanego morderstwa był 27-letni Wiktor Toporowski, mieszkaniec wsi Zakrzówek. Mordercę aresztowano.

Gdynia przygotowuje się do przyjęcia gości amerykańskich.

Przy magistracie gdyńskim utworzono referat turystyczny, który zajmie się w pierwszym rzędzie sprawami wycieczkowemi, które skierowane będą do Gdyni w związku z PWK. Dyrektorem tego biura mianowano majora rezerwy Władysława Zakrzewskiego.

Głos niemiecki o Wilnie i Kownie.

(Wilno nie nadaje się na stolicę Litwy.)

Na Zachodzie nie traktowano nigdy zbyt poważnie maniackich roszczeń Litwy do polskiego Wilna. Jedynie Niemcy stanowiły pod tym względem niechlubny wyjątek. Stamtąd bowiem czerpała Litwa swe natchnienie i zachętę do dalszych monotonnych, niemniej jednak niebezpiecznych alarmów o Wilno.

Co w gruncie rzeczy jednak Niemcy sądzą o tych roszczeniach, o tem łatwo przekonać się można w wydanej niedawno pracy dr. Mortensena o Litwie: „Litauen, Grundzuege einer Landeskunde, Hamburg 1926".

Studjum to, wydane nakładem słynnego Instytutu Wschodnio-Europejskiego we Wrocławiu, przy zasiłku niem. minist. spraw zagranicznych, opracowane zostało na podstawie dokładnych badań geograficznych całego obszaru dzisiejszej Litwy. Autor, który dla powyższych badań przedsięwziął szereg podróży po Litwie, opracował ten kraj nietylko pod względem geograficzno-fizycznym, ale również zamieścił szczegółowy opis krajoznawczy. Ostatni rozdział, poświęcony jest stolicy Litwy i to tak pod względem geologicznym, jak i topograficznym. Opis swój zamyka autor szeregiem uwag i obserwacji co do wyglądu miasta i charakteru mieszkańców. Uwagi te w przeciwieństwie do całej pracy, owianej żywą sympatją do Litwy, a wielką niechęcią do Polski, wyzute są ze wszelkiego entuzjazmu.

Autor podkreśliwszy nieponętny widok miasta, wytyka mocno brak jakichkolwiek europejskich urządzeń miejskich, jak bruki, podziemna kanalizacja, środki komunikacyjne w rodzaju tramwajów, samochodów, rowerów. Rażą go brudne ulice i niechlujne domy. Niezachwyca go również ilość „wschodnich żydów" i barwność „ghetta".

Ale i dla samych litewskich mieszkańców Kowna nie ma zbyt wiele sympatji, kiedy pisze (na str. 314), że posiadają wręcz przeciwne cechy niż ludność wiejska (o której wyraża się natomiast jak najlepiej). Wśród ludności miejskiej, poczynają się panoszyć wady, które określa jako niebezpieczeństwo dla przyszłości całego narodu. Nie wyklucza autor nawet ewentualności, iż jeżeli wady te się zakorzenią, to i tu powtórzy się tragedja każdego pierwotnego ludu, który zbyt szybko i zbyt gwałtownie zetknął się z kulturą i wskutek tego zmarniał (zugrunde geht). Autor wytyka m. i. litewskiemu mieszczaństwu, a głównie urzędnikom, nieobowiązkowość, próżność, pyszałkowatość, a nadto wynoszenie się ponad lud, z którego wszyscy bez wyjątku wyszli. Autor objektywnie zaznaczył już poprzednio (str. 312), iż za czasów rosyjskich jedyną narodowścią osiadłą na ziemi, a zamieszkałą również w Kownie, byli Polacy; inni mieszkańcy miast, to była ludność napływowa: Rosjanie, Niemcy, Żydzi.

Niemniej sceptycznie zapatruje się autor na samą przyszłość Kowna. Miasto to bowiem nietylko się nie rozbudowuje, mimo wielkiego przeludnienia i wielkiej ilości wszelkiego rodzaju urzędów, lecz przeciwnie, na miejscu spalonych większych domów, powstają obecnie małe niepozorne domki. Ponadto, miasto cierpi na wyjątkowy brak terenów pod rozbudowę. Dalsza jego rozbudowa mogłaby się rozwinąć jedynie na wyżynie okalającej miasto, a wznoszącej się nad jego poziom o 50 m. Stan obecny uważa autor w każdym razie za niemożliwy do utrzymania, gdyż miasto już rychło nie będzie mogło sprostać swym zadaniom, a wówczas nastąpić musi wielce szkodliwa dla jego rozwoju decentralizacja. Sytuacja obecna przedstawia się autorowi tak fatalnie, iż jedyny ratunek dla Kowna widzi w zupełnie nowem wybudowaniu miasta i to zarówno przez wybudowanie nowych domów, ulic, środków komunikacyjnych, słowem wszystkiego, na co się składa istota nowoczesnego miasta. Na to brak jednak środków i chęci odpowiedzialnych osobistości w rządzie.

Autor nie zadawala się jednak przepisywaniem tej tak radykalnej recepty, ale rozprawia się również i z dobrze nam znanemi rachubami Litwinów na Wilno. Argumenty tego nieżyczliwego nam autora są tak druzgocące, iż winny nawet i samym Litwinom przemówić do przekonania. Autor mianowicie pisze dosłownie w ten sposób: (str. 311)

„Zarówno ze strony miarodajnych Litwinów jak i Niemców spotkał się autor ze zgodnym poglądem, że rząd dlatego nie ma zamiaru inwestować zbyt wielkiego kapitału w Kownie, gdyż nie traci nadziei na odzyskanie Wilna. Z chwilą zaś odzyskania Wilna, cały aparat państwowy przeniesie z powrotem do będących poddostatkiem pomieszczeń w Wilnie i tam też pociągnie handel za sobą. Oczywiście, nie jest tu miejsce na omawianie widoków i zalet odzyskania Wilna przez Litwinów. Gdyby jednak Wilno wróciło do Litwy, to oceniając z punktu widzenia czysto geograficznego, byłoby niebezpiecznem (bedenklich), gdyby rząd ze względów politycznych, względnie historycznych, przeniósł stolicę do Wilna. Wówczas, przy jakichkolwiek ustaleniach granic, odpowiadającym obecnym (augenblicklichen) stosunkom narodowościowym, Wilno leżałoby ekscentrycznie i to właśnie w tej stronie Litwy, w którą jej oblicze gospodarcze nie jest zwrócone".

Obecnem centrem życia gospodarczego, jest dzięki swemu położeniu w środku kraju — Kowno i o ile rozwój odbywać się ma poniekąd rozsądnie, winno niem także nadal pozostać. Gdyby handel podążył za rządem do Wilna, toby usiadł na martwej gałęzi, gyby zaś pozostał w Kownie, co najlepiej odpowiadałoby jego interesom, wówczas stanowiłoby to silną zaporę w rozwoju gospodarstwa litewskiego, szczególnie przy niedostatecznie jeszcze rozwiniętych środkach przekazywania wiadomości i powolnego tempa maszyny państwowej, a dla młodego państwa niechybne skutki. W krajach, gdzie gospodarstwo i państwo są ze sobą nawzajem zgrane, takie oddalenie od siebie w przestrzeni centr gospodarczych i administracyjnych jest jeszcze możliwe (por. n. p. Amsterdam, wzgl. Roterdam w stosunku do stolicy państwa Hagi w Holandji). W kraju, gdzie gospodarstwo i państwo musi się dopiero uczyć wzajemnie przystosowywać do siebie, tego rodzaju rozdzielenie jest niemożliwem".

Tak ocenia niemiecki autor geograf rojenia litewskie o Wilnie, biorąc pod uwagę jedynie wzgląd na wykluwające się dopiero życie gospodarcze Litwy. My Polacy mamy i inne względy.

Żeby i siarczysty mróz,



to takiemu uszy nie odmarzną.

Z zimowej stolicy Polski.

Największa impreza sportowa w kraju zakończona. — Jakie wrażenia odnieśli goście zagraniczni? — Odwrotna strona medalu. — Polska na czele narciarstwa kontynentalnego. — Nasze gwiazdy. — Mistrzem Polski na 1929 r. Norweg Vinjarengen. — Skocznia na Krokwi najlepszą w Europie. — Skoki po 71 i 66 m. — Rozdanie nagród zwycięzcom. — Raut.

Zakopane, w lutym.

Międzynarodowe zawody narciarskie, odbywające się w Zakopanem w czasie od 5—10 lutego br, zostały zakończone.

Oczy nietylko Polski, ale i całego świata sportowego, interesującego się narciartswem, były zwrócone przez cały tydzień na Zakopane. I my, zetknąwszy się bezpośrednio z całą tą imprezą, widząc ten wielotysięczny tłum gości, przybyłych z kraju i zagranicy, słysząc nazwiska najsławniejszych narciarzy Europy, zapytywaliśmy się siebie, czy istotnie nie jęliśmy się dzieła ponad nasze siły. Obawialiśmy się, czy pod względem organizacyjnym damy sobie radę, czy też narciarstwo nasze, wyszłe zaledwie z powijaków, będzie mogło stawić z honorem czoło gwiazdom i asom narciarstwa światowego.

Dziś, kiedy mamy Scyllę i Charybdę za sobą, możemy podnieść, że **pod względem organizacyjnym zdaliśmy egzamin chlubnie.** Zasługa w tem wielka Polskiego Związku Narciarskiego, który z niezwykłą starannością opracowany plan umiał do najdrobniejszych szczegółów zrealizować. Goście zagraniczni, czy to w mowach oficjalnych, czy też prywatnych, podkreślali z całem uznaniem uprzejmość, z jaką wszędzie się spotykali, punktualność, której trzymano się przy każdej imprezie sportowej i wreszcie gościnność, z jaką ich przyjmowano.

Nie od rzeczy będzie jednak obejrzeć i odwrotną stronę medalu z pragnieniem, by istniejące niedociągnięcia, jakie przy pierwszem na tę miarę zakrojonem przedsięwzięciu musiały zajść, na przyszłość mogły być usunięte.

Otóż przedewszystkiem narzekano na **fatalność połączeń kolejowych,** dzięki czemu Zakopane jest od świata rzeczywiście bardzo głęboko „zakopane", tak, że np. z Berlina do St. Moritz, mimo znacznie większej odległości, można się dostać w dwa razy krótszym czasie niż do naszego Zakopanego. Drugi fatalny błąd, to **brak odpowiedniej ilości linij telefonicznych,** skutkiem czego zagraniczni dziennikarze musieli czekać na połączenie po kilka godzin. Częściowo winę za ten stan rzeczy należy przypisać niebywałym mrozom, ale i na to może się znaleźć sposób przez wybudowanie podziemnego kabla telefonicznego wzgl. telegraficznego. O ile Zakopane rzeczywiście ma w przyszłości być terenem spotkań międzynarodowych, te dwie sprawy winny być radykalnie zmienione.

Trzecia jest jeszcze bolączka, o której wolelibyśmy nie pisać. Jest to sprawa... **brudu i niechlujstwa,** jaki panuje nawet w pierwszorzędnych hotelach zakopiańskich. Na zwróconą np. uwagę przez gościa zagranicznego na brudne naczynie oświadczono, że z powodu panującego mrozu (!) nie można należycie zmyć naczynia. Jest to, powiedziałby ktoś, drobiazg, ale tak wstrętny, że trudno o nim nie pisać bez oburzenia. Jest to żywy dowód, że **przed każdą większą imprezą,** gdzie się zjeżdżają goście zagraniczni, **powinien p. min. Składkowski przeprowadzić lustrację.**

O ile chodzi o stronę sportową przedsięwzięcia, musimy podnieść z całą radością, że strona ta jest bez zarzutu od początku do końca i że **Polska odniosła w narciarstwie sukces, który postawił ją w rzędzie najsilniejszego przeciwnika na kontynencie** i który może śmiało konkurować z największemi znakomitościami narciarskiemi Skandynawji.

Czy to zwycięstwo góralki naszej Staszel-Polankównej w biegu pań, czy zwycięstwo Bronisława Czecha w biegu zjazdowym, czy drugie miejsce w biegu patroli wojskowych sześciu państw, czy czwarte miejsce Bronisława Czecha w skombinowanym biegu 18 km i skokach czy wreszcie szereg innych wyników na Krokwi — to wszystko **dało nam tytuł do osiągnięcia wspaniałego triumfu i zdobycia tytułu mistrza narciarstwa na kontynencie Europy.**

Wyjść z zawodów przy konkurencji 15 państw nie było rzeczą łatwą, a **oddanie mistrzostwa Polski na 1929 r. w ręce znakomitego narciarza Norwega Vinjarengena bynajmniej nie umniejsza naszego sukcesu.**

Zagraniczni goście nie mieli też słów zachwytu nad malowniczością położenia Zakopanego, jak również wyrażali się z najwyższem uznaniem o naszych urządzeniach sportowych.

Najznakomitszy i najklasyczniejszy dziś w całej Europie, a może i w całym świecie skoczek norweski **Ruud** oświadczył, że **skocznia na Krokwi przewyższa znacznie skocznię w St. Moritz.** Powiedział to i „zrobił" skok (poza konkursem) $71\frac{1}{2}$ m. Nasi zawodnicy Bronisław Czech i Franciszek Cukier **skoczyli po 63 metry a Sieczka-Gąsienica** (również Polak) dosięgnął **do 66 m.**

Rozdanie nagród zwycięzcom odbyło się w niedzielę 10 bm. Przedstawiciele międzynarodowego związku narciarskiego wyrażali się z niezwykłem uznaniem o rozwoju naszego narciarstwa jak też o organizacji zawodów. Przedstawiciele poszczególnych narodów wygłosili przytem okolicznościowe przemówienia. Szczególną serdecznością było nacechowane przemówienie delegata czeskiego, które spotkało się z żywiołowym entuzjazmem na cześć polsko-czeskiego braterstwa.

Przy udziale najwyższych sfer towarzyskich odbył się następnie w salach sanatorjum Czerwonego Krzyża raut wydany na cześć uczestników zawodów. Tu w serdecznym nastroju narciarze i goście międzynarodowi przepędzili szereg miłych chwil, wynosząc niewątpliwie z Polski jak najmilsze wrażenia.

Jot. Zet.

Konkurs komitetu „Obrony rodziny katolickiej".

(KAP) Komitet „Obrony rodziny katolickiej w Polsce", chcąc ułatwić kapłanom tak doniosłe w naszych czasach zadanie wyjaśnienia nauki katolickiej o sakramencie małżeństwa, pragnie przyczynić się do powstania oryginalnego i odpowiadającego naszym potrzebom zbioru kazań, nauk lub referatów o tym przedmiocie. W tym celu przeznacza dla najlepszej w tym kierunku pracy niepodzielną premję w wysokości jednego tysiąca złotych a nadto tytułem honorarjum autorskiego, za nabycie prawa własności rękopisu, po 80 złotych za arkusz druku.

Dzieło ma odpowiadać następującym warunkom:

1) Praca może być jednego pióra lub zbiorowa, ale pod jedną redakcją.

2) Mogą składać się na nią albo formalne kazania, albo swobodniejsze nauki, albo referaty, tak wszakże, żeby te rodzaje literackie nie były mięszane.

3) Utwory te w liczbie najmniej 15, a najwięcej 20, mają obejmować całą naukę katolicką o małżeństwie ze strony dogmatycznej i moralnej, nie ze strony historycznej i prawniczej, chyba o tyle, o ile ta ostatnia potrzebna jest do wyjaśnienia moralnych obowiązków.

4) Rozmiar poszczególnych utworów nie ma przenosić 10 stron garmondowych zwykłej ósemki.

5) Prace, pisane na maszynie i opatrzone tylko godłem, z dodanem w zamkniętej kopercie nazwiskiem autorów, mają być doręczone komitetowi najpóźniej do dnia 1 września rb. Rozstrzygający większością głosów sąd konkursowy składa się: z ks. prałata Zygmunta Pilcha z Kielc, ks. prałata Stanisława Maślińskiego, rektora seminarjum duchownego śląskiego w Krakowie, i O. Marcina Dominika T. J. z Warszawy.

6) Bliższych szczegółów i objaśnień udziela w razie potrzeby niżej podpisany przewodniczący komitetu.

Ks. Jan Rostworowski T. J., przewodniczący. Stefan Piechocki, sekretarz.

Adres głównego biura komitetu: Warszawa, ul. Miodowa 17, m. 12.

Rozczarowany komunista.

(KAP.) Pewien komunista czeski, namówiony przez agenta sowieckiego, sprzedał wszystko i przed kilku laty wyjechał do Rosji z zamiarem pozostania tam na zawsze. Po dwóch latach pobytu w państwie sowietów, w czasie którym objechał kraj we wszystkich kierunkach, dobrowolny ten emigrant, straciwszy wszystko, a przedewszystkiem przekonanie komunistyczne, powrócił do Czech i podzielił się swemi spostrzeżeniami z dziennikiem „Moravsko - Sleskiy Dennik":

„Sytuacja robotników w U. S. S. R. — pisał — **jest okropna. Robotnicy ci przy opuszczaniu warsztatów pracy są codziennie rewidowani. Nie mają odwagi myśleć o jakimś strajku. Prawdę mówiąc, są oni „niewolnikami" rządu sowieckiego.** Kto pracował razem z robotnikami rosyjskimi, ten wie, że w duszach ich coraz bardziej i bardziej gromadzi się tajona **nienawiść przeciwko komisarzom."**

Wieczór muzyki i poezji japońskiej w Warszawie.

W sali kameralnej Filharmonji warszawskiej z inicjatywy literatki i doskonałej znawczyni stosunków japońskich, Marji Juszkiewiczowej, urządzono wieczór, poświęcony słowu i pieśni krainy chryzantem. Wykonawcy recytowali wzgl. śpiewali utwory japońskie po polsku i japońsku. Wieczór udał się nadspodziewanie.

Wór drze a kwiczy!



— Wrzeszcz, synku, wrzeszcz, aby mego szlajfowania nie słyszeli.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

Wyrzysk.

Nowe prezydjum Rady Miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, na którem uchwalono budowę większego domu mieszkalnego dla urzędników, wybrano nowe prezydjum. Przewodniczącym Rady Miejskiej został p. Wojciech Wawrzyniak, jego zastępcą p. Władysław Malich, sekretarzem p. Kulczyński, rendant powiatowej Kasy Chorych.

Po karnawale. W Wyrzysku bawiono się z umiarem. Bractwo Strzeleckie w tym roku nie urządziło tradycyjnej zabawy zapustnej. Natomiast Tow. Przemysłowe urządziło bal, który ściągnął gości nawet zdaleka, bawiono się świetnie.

Z powodu wielkich śniegów przestały kursować autobusy do Łobżenicy. Łobżenica jest odcięta od świata.

W obce ręce oddał swą piękną posiadłość przy rynku wyrzyskim kupiec Fr. Jagodziński, który się wyprowadził do Chodzieży. Kamienicę jego w Wyrzysku nabyła „Deutsche Volksbank“ za 38 tys. zł. Pan J. tłumaczy się tem, że nie miał innych nabywców, co nie odpowiada prawdzie, gdyż magistrat byłby chętnie tę sumę zapłacił. Był to objekt likwidacyjny, wartościowy.

Trzemeszno.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Przed kilku dniami odbyło się w salce posiedzeń w Magistracie posiedzenie Rady Miejskiej. W czasie dyskusji nad sprawą bezrobocia bezrobotni urządzili demonstrację i awanturę, wobec czego przewodniczący był zmuszony zawiesić posiedzenie Rady Miejskiej i odroczyc do następnego dnia. Nazajutrz zebrali się ponownie radni i w obecności posterunkowego policji państwowej w spokoju dokończyli przebieg obrad. M. in. pomniejszemi uchwałami postanowiono: dać bezrobotnym zasiłek i pracę; mianowicie kilkudziesięciu bezrobotnych zatrudniono natychmiast przy usuwaniu śniegu, dla niezatrudnionych wyznaczono: po 2 bochenki chleba i 1 funt słoniny tygodniowo dla małej rodziny, po 2 boch. chleba i 1 i pół funta słoniny dla średniej rodziny, taką samą ilość chleba i 2 funty słoniny dla wielkiej rodziny. Skoro tylko ustąpią mrozy, postanowiono zająć 60 bezrobotnych przy tłuczeniu kamieni szosowych. Po załatwieniu kwestji bezrobocia uchwalono budżet miasta Trzemeszna na rok 1929-30 w wysokości 235.193 zł, w czem na budynki komunalne jak elektrownia, wodownia i rzeźnia przeznaczono 162.478,35 zł. W dalszych obradach postanowiono podwyższyć taryfę ubojową w miejscowej rzeźni i koszty czyszczenia ulic rozłożyć, równomiernie na właścicieli domów i lokatorów. Na tem wyczerpano przebieg obrad a przewodniczący Rady Miejskiej pan Schillak solwował zebranie.

Na marginesie zatargu lekarzy z Zw. Kas Chorych. W sprawie zatargu lekarzy ze Zw. Kas Chorych ub. niedzieli odbył się wiec, który zgromadził w sali p. Mikulskiego 600 osób Wiec ten zagaił p. Szałek, oddając przewodnictwo p. Sędzierskiemu, poczem przemawiali pp.: Sędzierski, Gust, Szumlański i inni im. pracodawców, p. Szałek i p. Obst itd. im. pracobiorców, dr. Zborowski i dr. Graczykowski im lekarzy, a wreszcie przedstawiciel Związku Kas Chorych w Mogilnie p. Paprzycki, członek zarządu Kasy. Uchwalono odpowiednią rezolucję przeciwko uroszczeniom Kas Chorych.

Brak węgla. Jak wszędzie tak i w Trzemesznie daje się zauważyć w ostatnich dniach katastrofalny brak węgla. U żadnego z węglarzy nie można dostać ani centnara węgli. Mamy nadzieję, że sprawa ta jednak w najbliższym czasie weźmie lepszy obrót.

Pamiętać o przedpłacie. Przypominamy wszystkim abonentom „Dziennika Bydgoskiego“ że już teraz najlepiej uskutecznić przedpłatę na miesiąc marzec. Uniknie się bowiem tym sposobem niedostarczenia pierwszych numerów marcowych. Przedpłatę można uskutecznić w miejscowej agencji „Dziennika Bydgoskiego“ u p. Ustasiaka oraz na poczcie, co się odnosi zwłaszcza do abonentów z okolicznych wiosek.

Ostrów.

Nieszczęśliwy wypadek na torze kolejowym. W ub. czwartek o godz. 21,30 na Drodze Pleszewskiej podczas przejazdu przez tor kolejowy koło strażnicy nr. 94, wóz, naładowany świniami własność W. Krawczyka z Ostrowa, dostał się pod pociąg towarowy, jadący ze Skalmierzyc do Ostrowa. Z ośmiu świń, pięć zostało zabitych, wóz doszczętnie rozbity. Woźnica, konie i trzy świnie ocalały. Niewiadomo, kto ponosi winę w tym wypadku.

Kla kościoła katolickiego tutejszej parafji zakupił ks. proboszcz Zamysłowski nowe piszczałki, które nadejdą prawdopodobnie w marcu br. Poza tem Rada Parafjalna wezwała okoliczne cegielnie do złożenia ofert na dostarczenie dachówek. Nowe pokrycie dachu kościoła rozpoczęte zostanie z nastaniem wiosny

Poświęcenie nowej szkoły powszechnej. We wtorek dnia 5. bm. dokonał ks. prob. Zamysłowski poświęcenia nowowybudowanej szkoły powszechnej przy ul. Wrocławskiej. Zastępca burmistrza p. J. Jondro po krótkim przemówieniu oddał gmach pod opiekę miejscowej Radzie szkolnej. Zaznaczyć wypada, że nowa szkoła jest imponującym gmachem o 36 klasach i 20 ubikacjach pobocznych; pozatem znajduje się jeszcze urządzenie szkoły gospodarczej dla dziewcząt, której brak bardzo odczuwaliśmy Koszt budowania szkoły wynosi przeszło 600 tysięcy złotych a budowa jej trwała od maja 1924 r.

Auto pod pociągiem. Dnia 8. bm. o godz. 18,15 na przejeździe drogowym przy budce kolejowej nr. 91 na przestrzeni Ostrów — Krotoszyn, miał miejsce wypadek automobilowy, który mógł się skończyć tragicznie. Szofer samochodu, w którym jechał dr. Chmiel z Ostrowa, wjechał, po złamaniu zapory, na tor i w tej chwili najechany został przez pociąg, który odrzucił go w bok. Szczęściem, szofer Ignacy Adamski jak i pasażer wyszli bez żadnych obrażeń, jedynie samochód został uszkodzony. Gorzej przedstawia się sprawa dla szofera, który powoził samochodem, nie posiadając patentu na to.

„Dom Żołnierza Polskiego“ w Ostrowie. Ks. Michał Radziwiłł z Antonina, podejmując hasło rzucone przez p. marszałka Piłsudskiego, wyścigu pracy i zespolenia sił narodowych wszystkich stanów dla dobra „Swoich“, ofiarował w tych dniach na ręce komendanta tutejszego garnizonu p. ppłk. dypl. Zakrzewskiego miljon sztuk cegieł i 500 m³ drzewa budulcowego, przeznaczając je na budowę „Domu Żołnierza Polskiego“ w Ostrowie.

Brak węgla dał się już i u nas odczuć; z tego powodu wszystkie tutejsze szkoły, nie wyłączając gimnazjum męskie i żeńskie, musiały młodzież szkolną zwolnić na przeciąg 1 tygodnia od nauki. By ukrócić ewentualny „pasek“ węglem, tutejsza ładownia kolejowa przy dworcu, wydaje po 1 ctr. węgla na jedną rodzinę — po cenie 3,20 zł za ctr.

Pożary. W poniedziałek, około godz. 10 rano wybuchł pożar w sklepie cukierków p. Podewskiego przy Rynku. Ogień powstał od pieca żelaznego, obok którego zapaliły się leżące na ziemi papiery i kartony. Pożar wkrótce ugaszono. — Tegoż dnia wieczorem wybuchł pożar w browarze Hirscha. Tutaj, w mieszkaniu urzędniczem, zapaliła się od pieca drewniana ściana. Przed przybyciem straży pożarnej ogień ugaszono.

Śmierć starca. Starszy już wiekiem Walenty Andrecki z Ligoty, wracając do domu z Raszkowa, zasłabł w drodze i zmarzł na silnym mrozie.

Zebranie bezrobotnych odbyło się dnia 8. bm. w sali Domu Katolickiego pod przewodnictwem J. Majchrzaka z Ostrowa. Po wybraniu nowego zarządu postanowiono wysłać delegację do burmistrza miasta w sprawie podwyższenia zapomogi.

Walne zebranie Zw. Pracowników Poczt, Telegrafów i Telef. Koło Ostrów, odbyło się w ub. niedzielę. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu oraz udzieleniu pokwitowania, wybrano nowy zarząd na rok 1929, w skład którego weszli ci sami członkowie co w roku ubiegłym. Poza tem uchwalono wysłać rezolucję, domagającą się wypłaty dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i podwyższenie poborów. Po zebraniu odbył się wieczorek dla członków i ich rodzin, w czasie którego w serdecznych słowach pożegnano przechodzącego w stan spoczynku kol. Grzegorowskiego. Wieczorek w miłym i harmonijnym nastroju przeciągnął się do godziny 1 w nocy.

Zjazd burmistrzów województwa poznańskiego.

Pod przewodnictwem burmistrza p. Scholla z Szamotuł odbył się w sobotę dnia 9 lutego br. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Poznaniu, zjazd burmistrzów na województwo poznańskie. Zagajając zjazd powitał przedwoniczący licznie zebranych gości i kolegów i uczcił w odpowiedni sposób pamięć śp kolegi Stanisława Koszewskiego z Kościana i Cyryla Sroczyńskiego z Wronek. Przemówienia wysłuchali wszyscy zebrani stojąco. W zebraniu wzięli udział m. in. wiceprezydent miasta Poznania Dr. Kiedacz, radca magistracki Dr. Czasz i Nowicki oraz referendarz Motyliński z Poznania. Następnie przystąpiono do wygłoszenia referatów. Jako pierwszy wygłosił referat profesor uniwersyteu poznańskiego p. Dr. Antoni Peretiatkowicz na temat: „Reforma Konstytucji Polskiej“. Następnie zabrał głos wicestarosta krajowy p. Dr. Hubert, mówiąc na temat „Kryzys samorządowości komunalnej w teorji, ustawodawstwie i praktyce“. Oba referaty, które trwały dwie godziny, wzbudziły niezmiernie wielkie zainteresowanie i zostały hucznie oklaskiwane. Przewodniczący złożył w imieniu zebranych obu pp. Referentom za tak nadzwyczaj interesujące referaty jak najserdeczniejsze podziękowanie. — Załatwienie dalszego porządku dziennego, a przedewszystkiem wyboru zarządu, odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w miesiącu marcu 1929 r.

Mieszkowo.

Obchód 10-lecia niepodległości w naszej wiosce wypadł bardzo okazale. O godz. 10 rano zebrane towarzystwa i dzieci szkolne wyruszyły przy dźwiękach orkiestry do kościoła na nabożeństwo. Po mszy św. na grobach powstańców złożono wieńce, zaś dzieci szkolne śpiewały pod kier. nauczycielki Zielonkowej. Po południu odbył się pochód przez wieś, wreszcie odbyła się akademja. Odegrano m. in sztuczkę pt. „Zmartwychwstanie Polski“. Amatorzy grali bardzo dobrze. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Z POMORZA.

LUBICHOWO. Poświęcenie stacji sanitarnej W tych dniach założona została w Lubichowie stacja sanitarna. W powyższej uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz. M. in. przybyli: starosta dr. Chmielecki, zast. lekarza pow. dr. Tokarz i inni. Poświęcenia stacji sanitarnej dokonał ks. prob. Lorenz Miejscowy lekarz dr. Dzięcioł wygłosił dłuższe przemówienie o wielkiem znaczeniu stacji sanitarnej na wioskach.

MGOWO. Z życia Powst. i Woj. Na waln. rocznem zebraniu Tow. Powst. i Woj. w Mgowie uchwalono staremu zarządowi absolutorjum i wybrano nowy zarząd w nast składzie: p. Milewski prezes, p. Węgrzynowski sekretarz. p. Kamiński skarbnik. W wolnych głosach uchwalono zakupić dla wszystkich członków jednolite umundurowanie, oraz urządzić przedstawienie. Dalej uchwalono nadać tytuły członków honorowych pp. Stefanowi Buszczyńskiemu, właścicielowi Mgowa, oraz Zbigniewowi Kossobudzkiemu Orłowskiemu, administratorowi, za ich bardzo przychylne stanowisko dla placówki. Stan kasy w dniu dzisiejszym wynosi 101,75 zł.

SKARSZEWY. Walne zebranie związku strzeleckiego. Dnia 10. bm odbyło się walne zebranie zw. strzeleckiego. W skład nowego zarządu zostali wybrani pp.: Pęziół prezes. Wytrombowski wiceprezes, Kosiecki sekretarz. Zynda zast. sekretarza. Do komisji rewizyjnej weszli: Rudnicki, Zalewski i Młyński.

Starogard.

Na pomnik wolności i zwycięstwa oraz na budowę statku handlowego Pomorze można składać datki w komunalnej kasie oszczędności.

Pogrzeb weterana z r. 1863. W tych dniach zmarł w Nowej Wsi weteran z powstania styczniowego, ś. p. Przanowski, ojciec b. ministra i właściciela majątku Nowa Wieś. Ś. p. Przanowski był honorowym prezesem Powstańców i Wojaków, zasłużonym działaczem i krzewicielem idei wojackiej na Pomorzu. Pogrzeb odbył się z wielką okazałością. Po żałobnem nabożeństwie w kościele w Starogardzie, zwłoki ś. p Przanowskiego zostały pochowane w grobie rodzinnym w Nowej Wsi. W pogrzebie wzięli udział wojacy placówki Żabno - Krąg - Opole - Nowa Wieś, wojacy z Kocborowa i Starogardu ze sztandarami i orkiestrą 2 pułku szwoleżerów.

Zamknięcie szkół powszechnych i gimnazjalnych. Z powodu wielkich mrozów szkoły powszechne, wydziałowe i gimnazjum państwowe zostały zamknięte na czas wielkich mrozów.

Magistrackie bony na węgiel. Jak się dowiadujemy, magistrat wydaje bony na węgiel, który jednak dosyć słono kosztuje, bo 3,40 zł za centnar. Należałoby pomyśleć o bezrobotnych i biednych m. Starogardu i sprzedawać im węgiel o 50 proc. taniej. Uboga ludność powinna na ten cel uzyskać kredyt w miejskiej kasie oszczędności. Najwyższy czas pomyśleć o tych biedakach, którzy przymierają z głodu i zimna.

Nowa placówka kulturalna. W ub. tygodniu w starostwie odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Białego Krzyża, na którem dłuższy referat wygłosił prof. Jasiński z Grudziądza. W skład tymczasowego zarządu weszli: starosta przewodniczący, ppułk. Świdziński wiceprzewodniczący, insp. Odya wiceprzewodniczący, dyr. Podkomorski skarbnik. Na razie świetlica zostanie urządzona w szkole chłopców.

Budowa świetlicy. Starogardzki oddział Polskiego Białego Krzyża postanowił wybudować dom żołnierza polskiego. Starosta dr. Chmielecki przyrzekł na ten cel wyasygnować większe fundusze.

Zebranie rybaków. Wielkopolskie i Pomorskie Towarzystwo Rybackie urządza dnia 21. bm. o godz. 10 rano w sali hotelu Wiedeńskiego zebranie oświatowe, na którem wygłoszony będzie referat o zarybieniu jezior. Po referacie nastąpi odczytanie komunikatów towarzystwa.

Zebranie oświatowe w Kręgu. Na ostatniem zebraniu oświatowem w Kręgu uczczono pamięć wszystkich poległych na polu walki, oraz zmarłych uczestników powstania styczniowego. Prezes Mecnliński podniósł zasługi niedawno zmarłego weterana ś. p Przanowskiego.

Zmarzła na śmierć. W okolicach Starogardu pewna starsza kobiecina zmarzła na śmierć.

Dotkliwy brak węgla. Brak węgla daje się u nas bardzo we znaki zwłaszcza uboższej ludności, która nie zakupiła większych zapasów paliwa. W składach z węglem są zupełne pustki. Zrozpaczony lud nasz wyjeżdża po węgiel aż do Rajków, gdzie kilka dni temu sprawodzono cały wagon.

Olbrzymia śnieżyca. W ub. czwartek spadły w okolicach Starogardu wielkie śniegi Stolica Kociewia została zupełnie odcięta od świata. Pociągi osobowe stanęły w zaspach śnieżnych na odcinku pomiędzy Bobowem i Smętowem Większa ilość samochodów kursujących miedzy Starogardem i Gdańskiem została przywalona wielkimi zwałami śniegu. Ruch kołowy, samochodowy i kolejowy na razie został prawie całkowicie wstrzymany.

Fabryki stoją. Starogardzka Fabryka Mebli stanęła, ponieważ nie posiada węgla. To samo grozi kilku innym fabrykantom w Starogardzie.

Pożar w sądzie. Podczas rozgrzewania zamarzniętych rur w gmachu sądu grodzkiego wybuchł pożar, który na szczęście został natychmiast stłumiony.

Doroczny walny zjazd delegatów Związku Tow. Powstańców i Wojaków okręgu Starogard.

Dnia 24 marca br. o godz 11-tej odbędzie się w Starogardzie w sali Hotelu Wielkopolskiego (p. Wojcieszak), ul. Kościuszki doroczny walny zjazd delegatów Okręgu według nast. programu:

1) Zagajenie zjazdu przywitania gości i delegatów; 2) Stwierdzania uprawnionych do głosowania; 3) Wybór marszałka; 4) Odczytanie protokółu ostatniego zjazdu; 5) Sprawozdanie zarządu z swej działalności; 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 7) Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum. **(Przerwa obiadowa).** 8) Wybór 3 członków zarządu, a mianowicie: a) wiceprezesa, b) sekretarza, c) zastępcę sekretarza; 9) Wybór delegatów na zjazd Związku; 10) Wnioski do uchwał zgłoszone na piśmie do dnia 10. III 29 w myśl rozkazu; 11) Wolne głosy; 12) Zamknięcie i solwowanie zjazdu.

Z Grudziądza.

Z teatru. W niedzielę przepiękna sztuka p. t. „Pod godłem księżyca".

Kino „Orzeł" wyświetla „Tajemnicę starego rodu".

Kino „Apollo" wyświetla obraz p. t. „Wołga, Wołga"; od niedzieli 17 bm. „Tajny kurjer".

Kino „Nowości" wyświetla „Największy cyrk świata".

Z Państwowego Gimnazjum Klasycznego. Na podstawie art. 8 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 3 lutego 1928 r. przyznał p. kurator okręgu szkolnego pomorskiego dekretem z dnia 8 lutego 1929 r. **tytuł profesora** nauczycielom gimnazjum p. Antoniemu Dudzikowi, p. Stanisławowi Piwowarczykowi i ks. prefektowi Józefowi Rozkwitalskiemu, **tytuł profesorki** nauczycielce gimnazjum p. Jadwidze Kotwickiej.

Węgiel dla ubogich miasta. Jak się dowiadujemy, w myśl porozumienia się Magistratu z województwem całkowity dochód, jaki Magistrat osięgnie z chwilowego handlu węgla, przeznaczony będzie na zakup węgla, który bezpłatnie rozdany będzie pomiędzy najuboższych miasta.

Roczne walne zebranie Sokoła I. W środę dnia 13. bm. odbyło się w lokalu p. Kellasa roczne walne zebranie „Sokoła" I. przy nader licznym udziale członków. Zebranie zagaił prezes p. Banaszak, witając serdecznie senjora sokolstwa p. Gącerzewicza, prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego i członków Przewodnictwa Dzielnicy i okręgu III. Zmarłych śp. członków uczczono przez powstanie z miejsc. Na wniosek zarządu walne zebranie mianowało członkiem honorowym gniazda p. St. Kunza za wydatną pracę na niwie Sokolej. Prezes wręczył odznaczonemu wspaniały, artystyczny dyplom, wykonany przez artystę malarza p. Franowskiego. Odznaczony w serdecznych słowach podziękował za to odznaczenie, na które — wedle swego wyrażenia — nie zasłużył, bo w „Sokole" spełniał przez te lat 30 tylko swój obowiązek obywatelski. Przyjęto bardzo uroczyście 11 nowych członków.

Marszałkiem walnego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa Dzielnicy p. Wł. Samolińskiego, na pisarza powołano p. Felskiego a na skrutatorów p. Skowrońskiego i p. Piotrowskiego. Ze sprawozdań zarządu wynika: Towarzystwo liczy, po oddaniu kilkudziesięciu członków nowoutworzonemu gniazdu jazdy konnej 141 członków. W zebraniach brało udział przeciętnie 50 członków. Towarzystwo brało udział ze sztandarem w 30 uroczystościach. Na zlocie okręgu III. stawiło gniazdo najwięcej ćwiczących, uzyskawszy za to pochwałę. Z inicjatywy Sokoła urządzono wielki wiec manifestacyjny przeciw sekciarstwu oraz manifestację narodową w rocznicę Grunwaldu.

W zastępstwie chorego naczelnika odczytał sprawozdanie techniczne naczelnik okręgowy p. Bączyński. Pracowano bardzo wydatnie na polu gimnastyki, sportu i przysposobienia wojskowego. Oprócz 130 nagród jednostkowych w lekkiej atletyce gniazdo zdobyło 4 pierwsze nagrody za rezultaty zespołowe t. j. za 2 biegi rozstawne 4×100, za bieg rozstawny 10×100 i pierwsze miejsce w pięcioboju drużynowym. Gniazdo uprawia P. W. w Stałych Drużynach Sokolich, w których bierze stale udział 26 druhów. We wszelkich popisach P. W. na terenie miasta i powiatu, gniazdo wybiło się na I. miejsce z pomiędzy wszystkich organizacji. Skarbnik p. Cholewski zdał sprawozdanie kasowe z którego wynika, że dochodu było 3072,23 złotych, rozchodu 2756,30 zł, pozostaje zł 315,93. Gospodarz p. Leon Jankowski zdał sprawozdanie z majątku towarzystwa w sprzętach, które przedstawiają wartość zł 3000. W imieniu komisji rewizyjnej p. Stefan Wawrzyniak potwierdził zgodność sprawozdań i wniósł o udzielenie absolutorjum, co walne zebranie jednogłośnie uchwaliło.

W miejsce ustępujących członków zarządu wybrano pp. inż. Elżanowskiego, Michała Konarkowskiego, Wacława Gańczę, Bernarda Krefta, Wincentego Urbaniaka i Fr. Deutera. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Stefan Wawrzyniak, J. Mazur i Fr. Jankowski. Do sądu honorowego wybrano pp.: Goncerzewicza, Wawrzyniaka, Mazura, Fr. Jankowskiego i Kunza. Na Radę Okręgową deleguje gniazdo pp.: Banaszaka, Cholewskiego i Urbaniaka a do Rady Dzielnicowej prezesa p. Banaszaka, chorążym wybrano p. Piotrowskiego, jego zastępcą p. Pełkę, a przybocznymi pp. Konarkowskiego, Deszczyńskiego i Miśka.

Pan Paweł Bączyński ogłosił, że w gnieździe powstał oddział kolarski, którego kierownikiem jest p. Waśkowski.

Prezes Banaszak odczytał komunikaty a następnie składa serdeczne podziękowanie p. Cholewskiemu, który gniazdo podniósł finansowo przez swą ofiarną, pełną poświęcenia pracę, p. inż. Elżanowskiemu, sekr. p. Felskiemu, a szczególnie za rezultaty techniczne naczelnikowi okręgowemu p. Bączyńskiemu i naczelnikowi gniazda p. Urbaniakowi.

Przez powstanie z miejsc uczczono pracę zarządu, szczególnie prezesowi p. Banaszakowi zgotowano zasłużoną owację.

MNISZEK. Walne roczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Walnemu zebraniu Tow. Powst. i Woj. przewodniczył prezes p. Piasecki. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu nikt głosu nie zabierał. O wyniku rewizji kasy i ksiąg kasowych referował w imieniu komisji rewizyjnej p. Myszko, który prosił o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, co zgromadzeni uczynili jednogłośnie. Prezesem nowego zarządu wybrano p. Chrzanowskiego Józefa, wiceprezesem p. Brzeskiego Józefa, sekretarzem p. Kmiecia Ignacego, skarbnikiem p. Mądzielewskiego Bronisława, komendantem p. Lewoncewicza Bogumiła, zastępcą komendanta p. Frąckiewicza Izydora, referentem oświatowym p. Lewoncewicza Bogumiła, do komisji rewizyjnej pp. Krzyżaniaka Franciszka, Myszko Aleks., Melerowskiego Kazimierza.

Dzień Prasy w Grudziądzu.



Prezydjum Dnia Prasy.



Konferencja gospodarcza z okazji Dnia Prasy.

Chełmno.

Opieka nad matkami. Dyrekcja ubogich tut. Magistratu uruchomiła przychodnię matek przy ul. Dworcowej 41. Niezamożnym matkom wydaje się mleko na dożywianie dzieci bezpłatnie, co jest wielkiem dobrodziejstwem dla naszych ubogich. Z pomocy tej korzysta spora ilość biednych matek.

Czyszczenie ulic naszego miasta obejmuje od 15 lutego br. magistrat na własny koszt. W tym celu nabyto już potrzebne sprzęty, tabor i kilka koni.

Baczność rzemieślnicy. Magistrat ogłasza, że w czasie od 4 do 22 lutego są wyłożone do wglądu w Miejsk. Urzędzie Podatkowym przy ul. Wodnej 12 listy wyborcze do Izby Rzemieślniczej.

„Nadwiślanin", tut. pismo perjodyczne przeszło z dniem 1 lutego na własność radcy miejskiego kupca p. Pawła Hądzlika. Redaktorem pisma został p. prof. Mikołaj Sławuski.

Tczew.

W pogoni za chlebem. W ub. niedzielę znów partja emigrantów złożona z 84 osób przejeżdżała przez Tczew. Emigrantów skierowano do obozu emigracyjnego w Wejherowie.

Ze Stow. Młodzieży Męskiej. Dnia 9 bm. o godz. 8 wiecz. odbyło się zebranie w szkole śródmiejskiej Stow. Młodzieży Męskiej Tczew-Staremiasto, które zagaił wiceprezes p. Zachola, zaś nauczyciel p. Stefański wygłosił referat p. t. „Znaczenie społeczne zakonów". W dyskusji nad referatem zabrał również głos ks. patron Andrzejewski, następnie p. Jaszkowski wygłosił bardzo ciekawy odczyt p. t. „Alkohol a wychowanie fizyczno-sportowe".

Uroczysta akademja. Uroczystość koronacji Ojca św. obchodzimy w przyszłą niedzielę. Przed południem stawią się towarzystwa kościelne z sztandarami w kościele. Podczas sumy kazanie uroczystościowe. Wieczorem o godzinie 7,30 uroczysta akademja w wielkiej sali Hali Miejskiej. Przemawiać będzie ks. kanonik prof. dr. Raszeja z Pelplina. Znany artysta na organach p. Hermańczyk z Pelplina zagra różne preludja na organach, „Echo" wykona śpiewy uroczystościowe. Zespół amatorski wykona przedstawienie sceniczne „Ubogi z Asyżu". Program szczegółowy podamy w drugiej połowie tygodnia.

Orzeczenie komisji sądowo-lekarskiej. O wypadku eksplozji aparatu karbidowego w fabryce pompiarsko-metalurgicznej p. Hofmeistra, przy ulicy Forstera, który przytem przyczynił się do utraty życia młodego człowieka, komisja sądowo-lekarska orzekła, że wypadek mógł być spowodowany jedynie przez nieostrożność z ogniem. Wybuch bez ognia nie mógł nastąpić. Czy ogniem posługiwał się sam nieboszczyk, czy też kto z jego otoczenia, wyjaśni dochodzenie.

Za fałszywe doniesienie dwa miesiące więzienia. Na rozprawie karnej tut. sądu grodzkiego zasądzony został niej. Franciszek Formela, rolnik z Miłobądza, za fałszywe doniesienie do władzy, obwiniające komendanta powiatowego, komisarza p. Szyszkiewicza o kradzież portmonetki z zawartością 135,04 zł, na dwa miesiące więzienia. Sąd przyznał p. Szyszkiewiczowi prawo ogłoszenia tego wyroku w „Gońcu Pomorskim" i w „Pielgrzymie".

Baczność, rzemieślnicy! Spis wyborców do Izby rzemieślniczej wyłożony jest w magistracie pokój nr. 7, który sprawdzać można codziennie do dnia 22 bm. w godzinach między 8—15. Pamiętajcie, pp. rzemieślnicy, że chodzi o to, aby waszych interesów bronili w Izbie rzemieślniczej ludzie wasi, dlatego nie zaniedbajcie swego obowiązku i sprawdźcie czy was nie pominięto w spisie.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22. bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W sobotę, dnia 16. bm. o godz. 8 wiecz. po raz trzeci „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Jedno z najpiękniejszych dzieł naszej poezji dramatycznej obecnej doby wystawione zostało na scenie toruńskiej z prawdziwem pietyzmem. Świetna gra artystów: pp. Makarczyk (młynarka), Zdańskiej-Senowskiej, Sawickiego, Plucińskiego (młynarczyk), Zbudzkiego, Rygiera, Orzechowskiego, Jaworskiego, Wasilewskiego, Jejdego, Dobrowolskiego i innych oraz nadzwyczaj staranna i pomysłowa reżyserja p. Wasilewskiego — zdobyła sobie pełne uznanie publiczności. Piękne dekoracje p. Makojnika podnoszą niezwykłe artystyczne wrażenie całości.

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 4 po poł. przemiła operetka Herve'go „Nitouche" z pp. Porębską, Plucińską, Zdzitowieckim, Chrzanowską, Jaglarzem, Lenczewskim, Rygierem, Jaworskim, Hajdamowiczi Jejdem w rolach głównych. Ceny miejsc znacznie zniżone.

W niedzielę, dnia 17. bm. o godz. 8 wiecz. „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla.

O utworzenie towarzystwa wysłania dzieci na kolonje letnie. Zarząd Kasy Chorych m. Torunia występuje z inicjatywą, zmierzającą do stworzenia towarzystwa wzgl. komitetu, któryby zajmował się wysyłaniem dzieci na wzór Tow. „Stella" w Poznaniu, na kolonje wakacyjne. W roku zeszłym Kasa Chorych wysłała na swój koszt 149 dzieci i przekonała się o skuteczności tej akcji. Towarzystwo, do którego Kasa Chorych daje inicjatywę, miałoby za zadanie, postawić sprawę wysłania dzieci na szerszych podstawach. W celu omówienia tej doniosłej sprawy, pisze w liście do redakcji zarząd Kasy Chorych, pragnęlibyśmy odbyć konferencję z przedstawicielami Magistratu, przedstawicielami szkół powszechnych, przedstawicielami Tow. św. Wincentego a Paulo, Pomorskiego Tow. Opieki nad dziećmi i innych, którym wyżej wymieniona sprawa leży na sercu. Konferencja ta odbędzie się we wtorek, dnia 19. bm. po południu o godz. 5 w lokalu Kasy Chorych, ul. Łazienna 24, I. p.

Pociągi odwołane.

Wskutek panujących mrozów i zawieji śnieżnych odwołane zostały tymczasowo następujące pociągi:

Z Torunia:

do Inowrocławia nr. 422 odjeżdżający z Torunia - Przedmieścia o godz. 4,10;

do Poznania nr. 334, odjeżdżający z Torunia-Przedm. o godz. 20.00;

do Bydgoszczy nr. 415, odchodzący z Torunia - Przedm. o godz. 6.00;

do Warszawy nr. 418, odchodzący z Torunia-Przedm. o godz. 7.50.

Do Torunia:

z Inowrocławia nr. 421, przychodzący do Torunia - Przedm. o godz. 2.24;

z Poznania nr. 335, przychodzący do Torunia - Przedm. o godz. 15.52;

z Bydgoszczy nr. 416, przychodzący do Torunia - Przedm. o godz. 17,42;

z Warszawy nr. 417, przychodzący do Torunia - Przedm. o godz. 21.55.

Zabezpieczenie przewodów gazowych. Wskutek panujących mrozów przemarzła ziemia aż do rur gazowych i wodociągowych. Po nadejściu odwilży może się zdarzyć, że rury gazowe zaczną pękać, wobec tego zarząd Elektrowni i Gazowni zwraca się z prośbą do wszystkich obywateli miasta Torunia, aby we własnym interesie zechcieli zgłaszać wszelkie zauważone objawy złego funkcjonowania sieci rur gazowych ustnie lub telefonicznie do zarządu Elektrowni i Gazowni, telefon nr. 11 — dyżur monterski bez przerwy. Objawem złego funkcjonowania jest: 1) ulatnianie się gazu, co łatwo zauważyć po zapachu; 2) słaby dypływ gazu, a zatem mały płomień w lampach, kuchenkach i piecykach.

Tow. Naukowe w Toruniu. Doroczne posiedzenie publiczne odbędzie się ku czci Mikołaja Kopernika w 456 rocznicę urodzin we wtorek dnia 19 lutego o godz. 20 w auli państw. gimnazjum męskiego im. Kopernika w Toruniu. Przewidziane są: przemówienie prezesa Towarzystwa ks. Alfonsa Mańkowskiego, wykład dr. Stanisława Tynca: „Nauka języka polskiego w szkołach Prus Królewskich za czasów dawnej Rzeczypospolitej od XVI do XVIII wieku", sprawozdanie dyr. Zygmunta Mocarskiego z działalności Książnicy miejskiej im. Kopernika w r. 1928. — Tegoż dnia o godz. 8,30 msza św. w kościele św. Jana w Toruniu. O godzinie 18,30 walne zebranie Towarzystwa (w gmachu „Muzeum", Wysoka 12).

Utworzenie komitetu obchodu 50 - letniej rocznicy kapłaństwa Ojca świętego. Dnia 13. bm. w sali kasyna garnizonowego w Toruniu odbyło się z inicjatywy dow. O. K. VIII. gen. Pasławskiego, a na zaproszenie komendanta garnizonu p. pułk. Maksymowicz-Raczyńskiego, inauguracyjne zebranie celem dokonania wyboru komitetu obchodu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Na zebraniu tem, m. in. przedstawicielami władz wojskowych, cywilnych, organizacyj społecznych i kulturalno-oświatowych byli obecni pp.: wicewojewoda dr. Seidlitz, starosta krajowy dr. Wybicki, kurator Szwemin i księża parafjalni. Obradom przewodniczył komendant garnizonu pułk. Maksymowicz-Raczyński. W wyniku obrad uchwalono urządzić uroczystą akademję dnia 24. bm. w sali „Dworu Artusa" i polecono specjalnej komisji zająć się opracowaniem programu.

* * *

Niemiłym zgrzytem było wystąpienie p. mec. Deorferowej, która wyboru do komitetu nie przyjęła, motywując swoją odmowę niezaproszeniem na zebranie prezydenta miasta p. Bolta. (Prezydent Bolt, jak również władze miejskie nie podtrzymują stosunków z wojskiem; nie zapraszają przedstawicieli władz wojskowych na różne uroczystości, jak: poświęcenie budowy nowego mostu na Wiśle, budowy gmachu wojewódzkiego i inne).

Zabezpieczanie wodociągów. Zarząd wodociągów miejskich komunikuje: Właściciele realności we własnym interesie, przy obecnych mrozach nie powinni zamykać szczelnie kurków w przewodach wodociągowych, lecz winni zezwalać na sączenie się wody cienkiem strumieniem, co przyczyni się do niezamarzania rur i ochroni wodomierze przed zniszczeniem skutkiem mrozów. Równocześnie zaleca się wlewać codzień rano wiadro gorącej wody do przewodów kanałowych (do zlewu na górze), by ułatwić odpływ zimnej, zanieczyszcz. wody. Przy pozostawieniu cokolwiek otwartych kurków rozchód wody będzie minimalny, a straty stąd powstałe nierównie mniejsze, niż straty z powodu pękania rur.

Kino „Żołnierskie" daje zebawną komedję pt. „Urwipołeć" z Harry Liedtkem w roli głównej, do tego nadprogram.

„Palace" wyświetla potężny dramat pt. „W kajdanach" (golgota skazańca). Nadprogram komedja.

„Pan" demonstruje piękny film pt. „Carewicz", który dzięki doskonałej grze artystów i niezwykłej akcji dramatycznej, cieszy się wielkiem powodzeniem.

„Światowid" występuję z pięknym dramatem pt. „Wyrok bez sądu" w którym rolę główną kreuje Harry Liedtke, nadprogram tygodnik „Paramonta".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza p., Julianny m.
Jutro: Aleksego i Sab., Sylwina b.
Wschód słońca: godz. 7,16.
Zachód słońca: godz. 17,14.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 11 bm. do poniedziałku 18 bm. dyżurują:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

Bibljoteka francuska T-WA. PRZYJ. FRANCJI, Cieszkowskiego 20, otwarta w poniedziałki i piątki od 6—7. (1794

TEATR MIEJSKI.

Dwa występy Meli Grabowskiej.

Jak już donosiliśmy występy b. primadonny operetki lwowskiej p. Meli Grabowskiej obudziły w naszem mieście i okolicy żywe zainteresowanie. Znakomita artystka wystąpi na naszej scenie tylko dwa razy t. j. dziś w sobotę dnia 16 i w niedzielę dnia 17 bm. w operetce **„Orłow".** Wrodzony wdzięk i muzykalność, piękny timbr głosu i aparycja, oraz wielki talent aktorski, pozwolą znanej artystce roztoczyć w roli Nadji te wszystkie walory, które postawiły ją w rzędzie najświetniejszych diw współczesnego pokolenia aktorskiego.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych niezwykle melodyjna opera komiczna Millöckera **„Gasparone"** w koncertowym zespole, pod batutą kap. Lewickiego.

W poniedziałek o godz. 7½ dla Tow. Uniw. Robotniczego **„Szpieg".**

Codziennie odbywają się próby sytuacyjne z arcydzieła Szekspira **„Hamlet"** oraz niezwykle wesołej operetki Nedbala **„Polska Krew".**

* * *

Coś dla naszych.... czytelniczek.

Problem reformy prawa małżeńskiego nietylko w Polsce, ale na całym świecie stał się bardzo aktualny. Poza poważnem projektem i publikacjami na ten temat, roztrząsającemi to zagadnienie z punktu widzenia czysto społecznego lub etycznego, rodzą się nadto pomysły skandaliczne, prawie że warjackie, zmierzające do podważenia instytucji małżeństwa.

Zabrał też głos w tej sprawie literat francuski George Auquetil, autor takich książek wzgl. powieści jak „Prawna metresa", „Małżeństwo we troje", „Prawo do kochanki" itd. Już te same tytuły mówią za siebie.

Myślą przewodnią jego wywodów jest: zerwać z jednożeństwem, nie czynić mężczyźnie trudności we współżyciu z drugą, ewentualnie i z trzecią kobietą, uznać legalność takich związków, bo tylko w ten sposób znikną tak zwane stosunki, zmniejszy się liczba rozwodów, skoro i bez nich będzie można uzyskać nowy związek; znikną tragedje zazdrości, najbardziej niedobrane małżeństwa, zamiast rozwiązywać się, będą mogły istnieć dalej; dziewczyna, która szła w ramiona prostytucji, będzie mogła pozostawać w prawnym związku z żonatym mężczyzną.

Że znalazł się perwersyjny człowiek, który publicznie wystąpił z podobnemi propozycjami, to jest od biedy do wytłomaczenia. Smutniejszem natomiast jest, że wielka część prasy francuskiej projekta tę bardzo serjo omawia i nad nimi, jako rzeczami zupełnie realnymi, poważnie się zastanawia.

— **Czytelnia dla Kobiet.** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 17 w własnym lokalu przy ulicy 3 Maja 13. Będzie odczyt i herbatka. O liczny udział prosi zarząd.

Bibljotekę Czytelni zamyka się tymczasowo dla braku opału — termin otwarcia poda się w swoim czasie.

— **Dyrekcja Żeńskiego Kat. Gimnazjum Humanistycznego** miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że z powodu braku opału nauka rozpocznie się dopiero w czwartek, dnia 21 bm.



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 15 lutego.

Szanowna Redakcjo! Jako pisałem, wróciłem już do Belwederu, ale jestem jeszcze w rekonwalescencji. Bo ile razy sobie szpital wspomnę, to mnie zaraz womity łapią.

— Jacku, kiepski z ciebie żołnierz — powiada Dziadek. — O lada co robisz się obrzydliwy, a przecie życie to nie bajka z tysiąca nocy, aby ci ino ciągle gębę miodem smarowało.

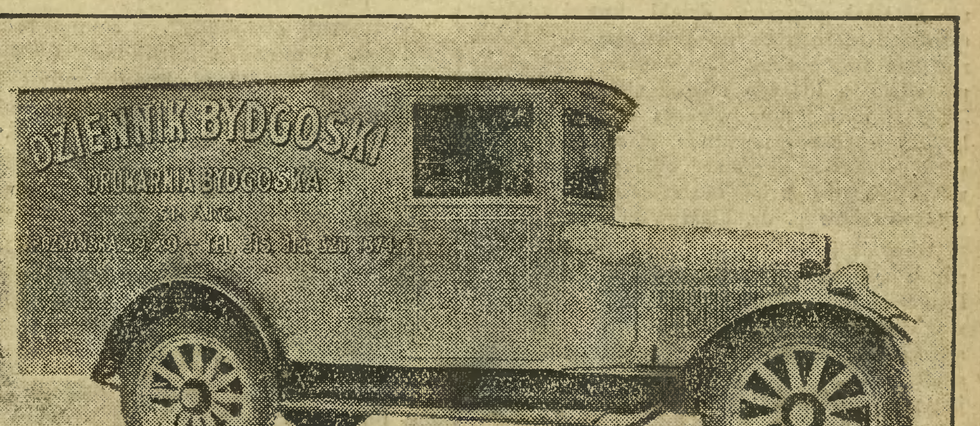
— Dziadziu, nie chcę ja miodu, ale nie chcę ja i Twojej szpitalnej mikstury, bo mi już ona wszystkimi bokami wyłazi. Ty jesteś hartowniejszy, bo sejmowe piguły połykasz, od których inny suweren jużby dawno niestrawności dostał. Kto się do takiego wiktu nałożył, temu pewnie żaden szpital nie jest potem obrzydliwy. Z Litwinowem, który zdrajcą jest i przecherą politycznym, pakty kellogowskie podpisujesz, i może jak te kozaki zaporoskie, wodę z nim na szable lać będziesz. Naród wie, co o takiem zbrataniu sądzić, ino tego niewie, kto komu wprzód wiarę złamie. Ja zakład trzymam, że Ty, Dziadziu, pierwszy kozła machniesz, i jak się okazja zdarzy, Litwinowa po łbie zdzielisz.

— Trzeci już rok, Jacku, czeladnikiem politycznym u mnie jesteś, ale strasznie niedyplomatyczną masz jeszcze gębę. Na to mam Zaleskiego, aby pakta podpisywał, a ja jestem nato, aby przysiąg, zbójom danych, nie dotrzymywać. Na tem polega międzynarodowa polityka, a nie na czem innem.

— Znam ja to, Dziadziu, bom się tych praktyk w Belwederze napatrzył, i tylko prawdomówności mojej a cnotom wrodzonym zawdzięczam, żem się w takiego samego cygana nie zamienił. Co jeśli, Dziadziu, czynisz na pożytek narodu i na chwałę Ojczyzny, to Cię historja rozgrzeszy, pomników jeszcze przyda i przydomkiem Józef Sprawiedliwy obdarzy. Ja Twoim bjografem nie będę, choć wiem lepiej od innych, gdzie masz nagniotki i w którem miejscu dotykać Cię nie wolno. Musisz sobie innego psalmistę wynająć. Gdybyś panną był, toby ta Zbierzchowski do Ciebie misterne rymy dostroił. Ale tak, proś-że o to Krasickiego, bo on dziada Polikarpa dobrze pisać umie.

Usprawnienie komunikacji „Dziennika Bydgoskiego"

Drugi samochód dla rozwożenia gazet.



Powodowani troską o naszych abonentów i pragnąc, aby wszystkie nasze filje i agentury otrzymywały najświeższe wydania „Dziennika Bydgoskiego" **jak najrychlej,** sprowadziliśmy jeszcze jeden automobil ciężarowy najnowszej konstrukcji,

Czas odnowić przedpłatę!
Listowi przyjmują przedpłatę na marzec.

Roczne walne zebranie Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

W ubiegły czwartek odbyło się w Klubie Polskim przy ulicy Cieszkowskiego roczne walne zebranie Tow P. C. Krzyża, przy licznym udziale członkiń oraz prasy i przybyłych gości. Zagaiła prezeska, p drowa Szubertowa, witając przybyłych, poczem streściła w pięknem swem przemówieniu 10-letnią działalność towarzystwa C. K. A była to działalność, pełna poświęcenia obywatelskiego i owocnych wyników. Nie każdy może z ofiarodawców, dając swój grosz na cele C. K., zdawał sobie sprawę, jakich wysiłków, jakiego zaparcia się trzeba było nieraz ze strony zacnych obywatelek, aby zdobyć środki na cele tak humanitarne, jak pomoc dla biednego, powracającego z pola walki żołnierza polskiego, okrytego ranami inwalidy, jak wyszkolenie i umundurowanie podczas wojny całego zastępu sanitarjuszek i sanitarjuszy, tak bardzo potrzebnych wkraczającemu w mury Bydgoszczy wojsku i szpitalom. A jak wielkie usługi oddało wojsku założone przez towarzystwo C. K. „Ognisko“, w którem żołnierz dostawał zdrowy i smaczny posiłek. Na dworcu zaś uruchomiono stację posiłkową, gdzie panie z C. K z całem poświęceniem dyżurowały dniem i nocą, aby żołnierzowi jadącemu w pole nie zbrakło ciepłej strawy. A jak wielką pracę rozwinięto w szpitalach: Panie własnoręcznie szyły i sporządzały bieliznę żołnierzom, dostarczały chorym gazet i książek, zakładały tanie kantyny itd. Z inicjatywy pań C. K. wysłano na front trzy wagony z odzieżą i żywnością dla żołnierzy.

Trudno wymienić szczegółowo całą działalność towarzystwa C. K. w szczupłych ramach artykułu, ale była to działalność wysoce patrjotyczna, na jaką zdobyć się mogły serca, czujące po polsku. W komitecie jest obecnie siedm pań, które w nim zasiadają od założenia C. K., a to pp: Pawłowska, Teskowa, Reszkówna, Szubertowa, Bizielowa, Stobiecka i Zawitajowa.

Gdy wojna się skończyła, towarzystwo C. K. weszło w drugą fazę prac. Tworzono sekcje pomocy dla powracających żołnierzy, inwalidów i powstańców górnośląskich, których obdarowywano żywnością i odzieżą. Ociemniałym żołnierzom czytano gazety, oprowadzano na spacery, do teatru, starając się gorliwie o uprzyjemnienie chwil tym biedakom. Utworzono biuro, w którem z dużym nakładem pracy odpowiadano na listy o zaginionych i jeńcach itd.

Gdy nastał czas spokojniejszy, prace towarzystwa zostały skierowane na nowe tory, a mianowicie roztoczono troskliwą opiekę nad sierotami po poległych i zaginionych. W posiadłości C. K. na Wilczaku umieszczono 70 sierot, które przez siedm lat z wielkim nakładem pracy i kosztów utrzymywano.

Obecnie towarzystwo zapoczątkowało nową działalnośc, otwierając dnia 21 ubiegłego miesiąca kurs dla podinspektorów drużyn ratowniczych, które to kursa odbywać się będą w dalszym ciągu.

Z powyższego, choć krótkiego sprawozdania można sobie wyobrazić jak intensywną była praca C. K., która ze wszech miar zasługuje na uznanie całego społeczeństwa. Czerwony Krzyż nie jest jedną z wielu instytucyj dobroczynnych, do których wedle upodobań należeć można, lecz jest to organ całego społeczeństwa, z niego wyrosły i spełniający powierzoną mu przez to społeczeństwo pieczę nad zdrowiem i życiem ludzkiem; obowiązkiem więc społeczeństwa jest popierać wszelkiemi siłami towarzystwo P. C. K.

Rok ubiegły ciężkim był dla towarzystwa, brak gotówki wśród społeczeństwa dał się i towarzystwu we znaki, jednak komitet i zarząd nie ustawał w pracy, dzięki której zdołano utrzymać sierociniec na Wilczaku, w którym znajduje się obecnie 25 chłopców i 4 osoby personelu, a którego utrzymanie dochodzi do 2.000 zł miesięcznie; większa część chłopców kończy już naukę rzemiosła. Gorliwą i pracowitą opiekunką sierocińca była p. Zawitajowa, zaś opieką lekarską bezinteresownie otaczał wychowanków p. dr. Idaszewski.

Obecnie jednak kończy się już opieka C. K. nad sierocińcem a przechodzi na barki Tow Dobroczynność „Caritas“. Towarzystwo Czerwonego Krzyża mając obowiązek utrzymania sierocińca, nie mogło podjąć pracy nad gromadzeniem materjału sanitarnego (zakupiono jedynie dwa wozy sanitarne za 2000 zł), teraz praca ta pójdzie w szybszem tempie.

Dochody swe czerpie towarzystwo z urządzania zabaw, koncertów, loterji oraz z kwest. Opieka Społeczna przy województwie poznańskiem udzielała towarzystwu zapomogi w kwocie 70 gr. dziennie na każdego chłopca w sierocińcu, Magistrat zaś m. Bydgoszczy przyznał niezmiernie małą subwencję 150 zł na rok. Dochód roczny tow. wynosił 25.464 zł, rozchód 24.632 zł, saldo 831 zł.

W dalszym ciągu obrad, którym przewodniczył ks. prob. Skonieczny, miały się odbyć wybory nowego zarządu, jednak zebrani jednogłośnie zatrzymali wszystkich członków zarządu na ich dotychczasowych stanowiskach. Jako delegatki na zjazd do Poznania, wybrane zostały obok prezeski p. dr. Szubertowej pp Zawitajowa i Reszkówna; na zjazd do Warszawy pp. Szubertowa i Krzymińska.

W wolnych głosach p. Zawitajowa, podnosząc zasługi dzielnej prezeski p. dr. Szubertowej, która jest duszą towarzystwa, złożyła jej podziękowanie za pracę i kierowanie towarzystwem. P. pułkownik Błażejewski podkreślił konieczność stopniowego zakupywania wozów sanitarnych przez P. C. K. Wreszcie ks. prob. Skonieczny podziękował zarządowi za jego obywatelską pracę i zakończył zebranie.

Przygotowanie na wypadek powodzi.

Władze wojskowe i cywilne przedsięwzięły odpowiednie zarządzenia.

Nadzwyczajne opady śniegowe w roku bieżącym na całym obszarze Rzeczypospolitej, tudzież niebywałe od kilkudziesięciu lat mrozy, powodujące wytworzenie się na rzekach bardzo grubej warstwy kry lodowej, zmuszają już obecnie władze państwowe i samorządowe do poczynienia czynności przygotowawczych do **akcji ratunkowej w czasie ewentualnej powodzi.**

O ile nastąpi stopniowe zwiększanie się ciepłoty i odwilży w czasie dnia, z przymrozkami nocnymi, przypuszczać należy, że aczkolwiek niewątpliwe wezbrania Wisły z dopływami z innych rzek w Polsce, będą wysokie, to jednak nie przejdą w fazę katastrofalną. Skoro **jednak odwilż będzie nagła, wówczas należy się liczyć z katastrofalnemi powodziami i pochodami lodów.**

Obecne stosunki na terenie Bydgoszczy i okolicy nie są korzystne na wypadek nagłej odwilży. Rzeka bowiem Brda jest przeważnie pokryta lodem, grubości około 40 cmtr. a przy nagłej odwilży roztopione masy śniegu spowodować mogą znaczne wezbranie Brdy. Z uwagi na to już obecnie **są ściśle dozorowane urządzenia wodne przy Młynach Bydgoskich,** ażeby wezbrana woda, nie doznając utrudnienia odpływu, przejść mogła przez śluzy i upusty młyńskie tudzież przez jaz rządowy dla wielkiej wody. Przypuszczalnie, część pokrywy lodowej, w bliskości tego jazu, będzie musiała być usunięta, aby nie wstrzymywała pochodu lodów z górnej Brdy. Oczywiście, decyzja ta uzależnioną jest od przebiegu odwilży.

Obawy nasuwają starodawne jazy młyńskie, szczególnie przy Farze, jednak spodziewać się należy, że jazom dla odpływu wielkiej wody będzie umożliwione odprowadzenie wezbrania i kry lodowej, przy częściowo otwartych jazach młyńskich.

Jak wiadomo, rząd zamierza przebudować archaiczne urządzenia młyńskie, jednak postanowienie odnośne związane jest z wielu zagadnieniami, jak: zużytkowania siły wodnej i możności należytego wykorzystania Młynów Bydgoskich lub częściowej ich przemiany w innym kierunku, tudzież od uzyskania stosownych do przeznaczenia kredytów.

Poważną troską władz jest kwestja przebiegu wezbrania Wisły i Brdy. Katastrofalne powodzie rzeki Wisły powodują **wsteczne spiętrzenie jej wód aż do śluzy miejskiej** (przy moście Jagiellońskim) w Bydgoszczy, jak to miało miejsce w roku 1888 i 1924. Oczywiście wówczas trudno jest ułatwić sztucznie, jak w Bydgoszczy przy młynach, odpływ wód wiślanych, których spadek zależy od ogólnego przebiegu wezbrania rzeki Wisły. Przy wezbraniach natomiast rzeki Brdy, ważną rolę pomocniczą spełnia jaz walcowy na Brdzie pod Łęgnowem, zapomocą którego można poziom wody regulować.

O ile akcja ratunkowa w obrębie miasta Bydgoszczy, a w szczególności przy młynach polega na ułatwieniu, zapomocą urządzeń wodnych, odpływu wezbranej wody Brdy, z uwzględnieniem usytuowania berlinek i statków powyżej i poniżej śluzy miejskiej, to nad rzeką Wisłą przeprowadzona akcja ratunkowa (Brdyujście, Łęgnowo, Solec) polega na ratownictwie rodzin z zalanych powodzią domów i ochroną ich inwentarza. Nadto Administracja Dróg Wodnych musi szczególnie baczyć na stan śluzy i jazu w Brdyujściu, które są główną przegrodą koryta Brdy w biegu do Wisły, wykonane w celach wyłącznie żeglugi, przemysłu i handlu.

W tych przygotowawczych czynnościach dla zabezpieczenia miasta i okolicy od skutków powodzi, czynne są interesowane władze wojskowe i cywilne.

Skoro już obecnie czyni się przygotowania na wypadek powodzi spodziewać się należy, że **bezpieczeństwo miasta i mieszkańców będzie należycie zapewnione nawet w razie nagłej odwilży.** Wszystko bowiem co jest możliwem do uprzedzenia wypadków katastrofalnych żywiołem wody spowodowanych, zostaje przewidziane i uwzględnione w odpowiednich zarządzeniach.

Dla uzgodnienia urządzeń i czynności, odbędzie się w czasie najbliższym konferencja kompetentnych czynników.

Dorożyński zwolniony z aresztu za kaucją 10 tys. zł.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym po blisko 4-tygodniowym areszcie śledczym wypuszczony został na wolność kupiec Leon Dorożyński z ul. Długiej, który zamieszany jest w głośnej aferze podatkowej. Zwolnienie z aresztu śledczego nastąpiło wskutek usilnych starań obrońców Dorożyńskiego w osobach pp. adwokatów Blocha, Michnika i Dr. Typrowicza, oraz za złożeniem kaucji w wysokości 10 tysięcy zł. Nieciszewski nadal pozostanie w areszcie. Rozprawa wykaże niewątpliwie dużo ciekawego materjału i oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem.

— **Ślub.** Dnia 15 lutego pobłogosławił ks. Wojciechowski w kościele Farnym w Bydgoszczy związek małżeński pomiędzy p. Marjanną Skonieczną a p. Michałem Majcherem. Ucztę weselną podniosły serdeczne przemówienia i toasty ze strony delegatów T-wa Powstańców i Wojaków Bydgoszcz-Szwederowo i Polskiego Związku Kolejowców koło warsztatowców. Nowożeńcy otrzymali wiele telegramów gratulacyjnych i życzeń z bliska i z daleka.

— **Zabawy taneczne w Wielkim Poście wzbronione.** Przypomina się rozporządzenie policyjne pana wojewody poznańskiego z dnia 27. II. 1926 r., które brzmi: Zakazuje się bezwzględnie urządzania tańców i zabaw tanecznych w lokalach publicznych, tj. w restauracjach, hotelach, kawiarniach, kabaretach i dancingach we wszystkich miastach, jakoteż w oberżach, gościńcach itp. lokalach na wsiach na całym obszarze województwa poznańskiego, w czasie trwania Wielkiego Postu, tj. od Środy Popielcowej do Wielkiej Soboty włącznie. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60-ciu zł wzgl. odpowiedniej karze aresztu.

— **Ostre strzelanie.** 61 p. p. Wlkp. przeprowadza w dniach 18 i 20 bm. ostre strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej 15 D. P. na placu ćwiczeń Jachcice. Drogi w tym kierunku będą strzeżone przez posterunki wojskowe.

— **Biedna pracowniczka** jednej z tutejszych firm zwraca się z gorącą prośbą o zwrot za wynagrodzeniem zgubionych przez nią 14 bm. zł 672,20 podjętych z Ekspedycji Towarowej pieniędzy nie własnych. Zgubę należy oddać kierownikowi ekspedycji towarowej.

— **Rozwój „Grakony“.** Znana fabryka pilników i narzędzi „Grakona“ w Bydgoszczy, uruchomiła niedawno nowy dział produkcji, a mianowicie wszelkiego rodzaju cęgi do gwoździ i drutu, z wydajnością dzienną 200 tuzinów. Fabryka ta produkowała dotychczas 1200 tuzinów pilników dziennie.

— **Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego** rozpoczną się w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 18 w auli państw. Gimnazjum Humanistycznego z tem odchyleniem od programu, że jako pierwszy prelegent będzie w tym dniu wykładał prof. Dr. Klinger na temat: **„Nasze święta jesienne w wierze i obrzędowości ludowej“**; wykład zaś Dr. M Z. Jedlickiego został przełożony na termin późniejszy. — Sala ogrzana. Wstęp 50 gr. dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 20 gr.

Otwarcie szkół.

Zarządzenie Kuratorjum.

Naukę, przerwaną z powodu mrozów, należy we wszystkich szkołach, podległych tutejszemu Kuratorjum, podjąć w poniedziałek, dnia 18 bm.

W szkołach, w których nie można zapewnić młodzieży odpowiedniej temperatury, winny Dyrekcje względnie Kierownictwa, stosować się do okólnika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30-go stycznia 1922 Nr. 118/22 H (Dz. U. Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 6, poz. 57). Osobnych zarządzeń w tej sprawie szkoły nie otrzymają.

Za Kuratora Okręgu Szkolnego
K. Węgiel
Naczelnik Wydziału.

W tramwaju.

— Pani Łepkowska, posypała sobie pani głowę fest popiołem?

— A ileż ja sobie miałam tego popiołu nasypać?

— Przecie szczypta nie starczy za panine psie spruchy w karnewale.

— Bodaj wszyscy tyle mieli na sumieniu, co ja. Żyłam jak ta pokutnica, bo nawet ani jednego foctrota nie przetańczyłam, choć mi nieraz tak nogi podrywało... Ślubowałam sobie jednak umartwienie ciała, i dotrzymałam tego.

— I dlaczegóż to sie pani tak umartwiała?

— Moja rzecz. Nikomu nic do tego.

— A ja wiem. Pani Łepkowska chciała stanąć wypoczęta i w dobrej formie do tego konkursu, na którym wybierali miss Polonje.

— A co? Może nie byłabym pasowna na taką repryzentantke narodową?

— Pewnie! Ta panna Kosteczka z Warszawy niepodobała sie w Paryżu, a nasza pani Łepkowska jak amyn w pacierzu zostałaby miss Europą.

— To czemu nie staneła do ty aukcji ładnościowy? Sama czuła, że nie dla kota spyrka.

— Nic nie czułam, ino mi sie w ostatni chwili czyrak na siedzeniu zrobił. Z takiem czemś ni mogłam sie przecie komisji pokazywać.

— Ady komisja nie byłaby ciekawa tam zaglądać.

— Nimożna wiedzieć, jaki komisja miała regolamin, i dlatego wolałam Czyżkówka nie kumpromitować.

— Czem, tym czyrakiem?

— No przecie. Kto staje do konkorsu, ten powinien być czysty na duszy i na ciele. Myślałam go jeszcze jakim plastrem zalepić, ale nie szło, bo sie bardzo poce.

— Pani Łepkowska, to byłby szwindel. Jak sie staje do czegoś takiego, to nie wolno nic kole siebie majstrować. Jaką mnie Panie Boże stworzyleś, taką mnie, szanowna komisjo, masz!

— Ja sobie tyż tak myślała. Jedynie bauchbinde chciałam wziąść...

— Rynek!

— **Ppłk. dypl. Tadeusz Piotr Parafiński** z kadry oficerów piechoty z D. O. K. VIII. przeniesiony został do 48 p. p. na stanowisko dowódcy.

— **Komitet T. C. L. na miasto Bydgoszcz.** Z powodu panujących mrozów odwołuje się kurs bibljotekarski Towarzystwa Czytelni Ludowych, który miał się odbyć od 18—20 lutego br. Późniejszy termin kursu poda się przez prasę.

— **Koncert-Recital Zygmunta Lisieckiego,** zapowiedziany na niedzielę dnia 17 bm. wskutek niemożności przybycia na ten dzień do Bydgoszczy znakomitego artysty, został odłożony i odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek 25 bm. w sali Kasyna Cywilnego. Sprzedaż biletów w Księgarni i Składzie Nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 16-17. Fortepian z F-y B. Sommerfelda.

— **Zakład freblowski Marji Boruniowej** (przy ulicy Jagiellońskiej) po mroźnym okresie rozpoczyna zajęcia w poniedziałek, 18-go lutego br.

— **Roczne walne zebranie Związku Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych** odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 3 po poł. w hotelu Lengninga. Komplet członków pożądany, goście mile widziani.

— **Pamiętajcie o ptaszkach.** Skutkiem mrozu dużo ptactwa ginie nie tylko z zimna, ale i z braku pożywienia. Gospodyniom pozostają nieraz jakieś resztki jedzenia, albo okruchy z chleba, niech to oddadzą biednym ptaszkom na pokarm, a uratują je od niechybnej śmierci. Pamiętajmy o ptaszynach.

— **Cena węgla ustalona na 3,60 zł.** Magistrat m. Bydgoszczy podaje do wiadomości, że na konferencji przedstawicieli Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, Komendy Policji Państwowej, Izby Przemysłowo-Handlowej, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Koła Kupców Branży Opałowej, odbytej w d. 14 lutego br. została ustalona jednolita cena na węgiel pierwszorzędny górnośląski (gruba kostka i orzech) w wys. zł 3,60, a z zwózką 3,80 zł, za centnar. Pobieranie wyższych cen za węgiel jest niedozwolone.

— **Skargi mieszkańców ulicy Matejki.** Mieszkańcy ulicy Matejki uskarżają się, iż na tej ulicy otworzył sobie pewien obywatel fabryczkę, przylegającą do dużej trzypiętrowej kamienicy. Kominy jednak tej fabryczki, wiecznie dymiące, są zbudowane (wbrew przepisom) tak nisko, że dym kłębami dostaje się przez okna znajdujące się tuż nad fabryczką, do mieszkań lokatorów. Rzecz naturalna, że lokatorzy nie mogą być z tego zadowoleni, gdyż dym nie tylko, że brudzi wszystko w mieszkaniach, ale jest zabójczy dla zdrowia. Możeby kompetentne czynniki zbadały tę sprawę.

Ś. p. **ks. Kasper Słomiński,** dyrektor zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo i były długoletni wizytator księży misjonarzy w Polsce, zmarł w Chełmnie.

Nowa powieść.

W dzisiejszym numerze naszego pisma zamieszczamy zakończenie powieści Bolesława Koreywy pt. „Zezowate sumienie“.

W następnym numerze rozpoczynamy druk nowej **niezwykle zajmującej** powieści znanego i cenionego literata warszawskiego Marka Romańskiego p. tytułem

„Miss o szkarłatnem spojrzeniu“.

Prosimy powiedzieć o tem wszystkim krewnym, sąsiadom, przyjaciołom i znajomym, którzy nie są abonentami naszego pisma, że „Dziennik Bydgoski“ **można jeszcze zamówić** w administracji, agenturach i na poczcie.

PROGRAM W KINACH.

KRISTAL. Wczorajsza premjera „Miłostki dragońskie“ z Harry Liedtkem w roli porucznika ułanów, przeszła z sukcesem. Bo też gra Marji Paudler, Henni Weis, Kupfer, Junkermana i Kampersa rozśmieszała i bawiła setnie. Jest to jeden z obrazów, który nazwać śmiało można przebojem sezonu. Nadprogram tygodnik.

ODRODZENIE, ul. Miedza 2 (pierwszy przystanek tramwajowy za szkołą przemysł.) wyświetla tylko przez 4 dni i to od soboty, 16 lutego począwszy, wspaniały 8-aktowy dramat z genjalnym J. Cooganem z Wiednia, w roli tytułowej p. t. „Nowy Sherlok Holmes“. Niezrównana gra tego młodocianego artysty sprawia, że film ten wyświetlany był w Wiedniu przez 11 miesięcy w kilku kinach, przy szczelnie zapełnionych widowniach. Nadprogram arcywesoła komedyjka w 1 akcie p. t. „A gdy zima nadchodzi“. Całość przedstawia się nadzwyczaj ładnie. Początek seansów w niedzielę o godz. 5, 6,45 i 8.15, w dni powszednie o 6 i 8.

NOWOŚCI. Dziś uroczysta premjera. Wchodzi na ekran dawno zapowiedziane rewelacyjne arcydzieło filmowe polskiej produkcji p. tyt. „Przedwiośnie“ według słynnej powieści wielkiego poety Stefana Żeromskiego, który najgłębsze swe marzenia zamknął w swem ostatniem natchnionem dziele. Film ten trzyma widza w wielkiem napięciu od pierwszej chwili do ostatniej. Zaciekawia, zachwyca i porywa. Gdy się widzi „Przedwiośnie“ raduje się na myśl, jak piękne postępy robi kinematografja polska i jak wysoka technika. Jest to prawdziwie solidna, staranna, a przytem wysoce artystyczna robota. Obsada artystyczna, to Zbyszko Sawan, Bolesław Mierzejewski, Marja Gorczyńska i inni najwybitniejsi artyści scen polskich.

MARYSIEŃKA wyświetla rozgłośny film p. t. „Poeta-żebrak“. Jest to historja poety Villona, wielkiego spryciarza, psotnika i galganiarza, będącego wiecznie w pogoni za winem, kobietą i awanturą. Rzecz dzieje się w Paryżu na dworze króla Ludwika XI-go oraz w okolicach Paryża. W rolach głównych Conrad Veidt i John Barrymore w roli Villona. Całość stoi na wysokim poziomie i wywiera duże wrażenie.

CORSO wyświetla wielki dramat sensacyjno-kryminalny p. t. **„Stać! tu Eddie Polo“.** W roli nieustraszonego detektywa Eddie Polo. Nadprogram „Obchód 10-lecia Polski“ i „Tygodnik Gaumonta“.

— **Zawody łyżwiarskie Harcerskiego Hufca.** W niedzielę 17 bm. o godz. 12-ej odbędą się na torze ślizgawkowym B. K. S-u (pl. Kochanowskiego) zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Hufca Męskiego na 500, 1000 i 1500 m. Zgłoszenia na miejscu na 15 minut przed zawodami u kierownika zawodów dha Papińskiego. Po zawodach rozdanie nagród za pierwsze i drugie miejsca.

— **Variété w Resursie Kupieckiej.** Z dniem dzisiejszym odnowione zostaną dawne wieczory atrakcyjno-komiczne, które zawsze cieszyły się wielkiem powodzeniem. Zaangażowanie nowych pierwszorzędnych artystów w tym sezonie z doskonałym programem przyciągnie do Resursy Kupieckiej niewątpliwie dużo publiczności. Przedstawienia odbywać się będą codziennie. Początek o godz. 8 wieczorem.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Szpieg“.

Sztuka w 3 akt. Henryka Kistemaeckers'a.

Henryk Kistemaeckers jest jednym z wybitniejszych pisarzy francuskich doby dzisiejszej. Pracuje na niwie literackiej od lat trzydziestu prawie. Dwadzieścia powieści, pełnych żywej fantazji, bystrych uwag i obserwacyj, ponadto tyleż prawie dramatów i komedyj wielkiej wartości i dużych walorów scenicznych — to dorobek tego pisarza.

Kilka utworów jego uzyskało rozgłos znaczny; „Rana“, „Instynkt“, „Rywalki“, „Handlarz szczęścia“, „Stos“, „Wschód“, „Uchodźczyni“. „Król hotelowy“ są najważniejszemi przebojami twórczości literackiej Kistemaeckers'a.

Jest on w literaturze francuskiej postacią oryginalną Nie powtarza się nigdy, szukając zawsze sytuacyj nowych i nie banalnych. Łączy zjadliwą ironję z rzewnym liryzmem, trzeźwy i praktyczny pogląd na świat z potężną, z niczem się nie liczącą dynamiką uczucia i przerażającemi sytuacjami dramatycznemi. Kistemaeckers jest dzieckiem XX wieku — wieku wynalazków, stąd czy to w powieściach jego, czy w dramatach i komedjach pełno ruchu, energji i pewności siebie.

„Spieg“, sztuka, przedstawiająca czasy tuż przed wojną, w założeniu doskonała, przeprowadzona wybornie, działa na nerwy i zajmuje widza, ma jednak poważny błąd: akcja w pierwszych scenach toczy się leniwo i sennie, udrapowana w togę przesadnej tajemniczości. Coś pływa i pełza w mgłach tajemnicy lub niepewności, ale ta mgła zamiast straszyć i denerwować... usypia.

W grze artystów łatwo można było rozróżnić kilka mistrzowskich duetów, jeżeli to wyrażenie można wogóle zastosować do dramatu. Taką potężną, emocjonującą chwilą był przedewszystkiem cały akt drugi, rozgrywający się między pułkownikiem Felt (Stefan Michułowicz), a jego żoną (Helena Arkawin). Grali wspaniale podług dawnej szkoły mistrzów, gdzie każdy najdrobniejszy ruch, każdy przelotny nawet grymas twarzy był zgóry mozolnie obmyślany i przepracowany na próbach. Bez gry artystów akt ten nie robiłby ani połowy wrażenia. Drugą taką partją dwuosobową, była rozgrywka między pułkownikiem Felt a Marcelim Beaucourt, ministrem i deputowanym (Aleksander Suchcicki). Ten ostatni zdradza talent niepospolity i chociaż to są dopiero początki prawdziwej karjery artystycznej, świadczą jednak o tem, że artysta będzie szedł w górę i zajdzie na wymarzone szczyty. Trzecia rozgrywka, słabsza już, odbyła się między pułkownikiem Felt a Juljuszem Glogau. szpiegiem (Władysław Woźnik). Rola szpiega, odegrana bez zarzutu, wypadła jednak nieco blado, nie dając widzowi odczuć w tej osobie cośkolwiek tajemniczego i niepokojącego. Pozatem doskonałą była humorystyczna partja hrabiego Bertrand de Mauret (Edward Gliński) z Teresą Demian (Irena Dehnelówna). Do scen mistrzowskich zaliczyć też należy rozmowę Biskupa Jessey'a (Stefan Lochman) z pułkownikową. Lochman jest wogóle świetnym artystą, zwłaszcza w rolach podobnych. Inni artyści dopełniali całość w bardzo poprawnym stylu. Andrzejewski jako baron Stettin, a zwłaszcza Helena Maassówna, jako jego żona, grali doskonale, przyczem Maassówna zasługuje z swoją rolą na wyróżnienie w akcie trzecim przedewszystkiem. Bardzo miłą była, jak zwykle, Niwińska, w roli pokojówki. Osobno wspomnieć wypada o trudach Borskiego i Daniłowicza.

Dr. T. B.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie filji Koronowo odbędzie się w niedzielę dnia 17 lutego br. o godzinie 3,30 u p. Golnika — Rynek.

Zebranie pracowników Elektrowni i Tramwaji odbędzie się w poniedziałek dnia 18 lutego br. o godzinie 6-tej w lokalu p. Ziółkiewicza ul. Sienkiewicza róg Śniadeckich.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Polskie Str. Chrześcijańskiej Demokracji.

Zebranie Chrz. Dem. Koła Śródmieścia odbędzie się w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w sali „Ogniska“ przy ul. Jagiellońskiej 71.

Referat wygłosi p. red. **Formański.**

O liczny udział członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

— **Nr. 3 Szabeskurjera** już wyszedł z pod prasy i, jak podaliśmy wczoraj — zawiera dużo ciekawych rzeczy **z bruku bydgoskiego.** Stronę tytułową zdobi znakomita karykatura Rady Miejskiej w związku z awanturą w sprawie spadku amerykańskiego.

Bydgoszcz czy Toruń.

I na terenie sportowym wre rywalizacja pomiędzy temi dwoma miastami. Oto w nadchodzącą niedzielę, 17-go bm. o godz. 14-ej w ogrodzie Kocerki przy ul. Św. Trójcy, odbędą się zawody hokejowe pomiędzy bydgoską Polonją, mistrzem Bydgoszczy i klasy B okręgu pomorskiego, a Toruńskim Klubem Sportowym (T.K.S.), najsilniejszym klubem pomorskim. Walka zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, gdyż Polonja chce pomścić niedawną porażkę i wyda napewno wszystko ze siebie, aby wyjść z walki z honorem. No, a T.K.S. nie lubi przegrywać.

A więc chcecie zobaczyć 12 młodych, zdrowych zuchów w szlachetnej a przytem efektownej walce o zwycięstwo, to przybywajcie na zawody a poprzecie tem młody, lecz żywiołowo rozwijający się sport hokejowy.



U golibrody.

— Pan redaktor bardzo zmarznił? Ja miał w domu katastrofy. Ja cały dżeń skakał jak pchła i czymał palcy pod pachy. My mieli w piwnicy sto cetnary węgiel, ale moja żona już przedtem puściła go między sąsiadki na pasek. Najbardzi to ja sze bał o mojego mózgu. Niech on zamarżnie, to co bedzi? Kompletny stagnacji w ruchu umysłowego!

Gdy już była bardzo krytyczny sytuacji, żona mówi do mnie: Jojne, gaj auf den strych und hol die szpargałes! Niech pan redaktor sobie pomiszli, ja zanosił na strychu wszystkie ceduły podatkowy, nakazy płatnicze, mandaty karne, wymiary podatkowy, edykty licytacyjny, każdego kawałku ja tam chował, aż strychu był napchany od piwnicy do kominu.

Jak mi sze to wszystko teraz przydało w zły godziny! Ja cały dzień drapał sze z koszem na góry i znosił do piecu. Od razu buchnił taki ogień, takiego huku było w piecuja k grzmotu. Wszystkie nasze ministry skarbowe i handlowe poszły z dymem. Najmocni to sze paliły edykty od pana Grabski. Ale i pan Czechowicz zrobiał bardzo dużo dymu. A my z żonem siedzieli koło tego ognia i grzali sobie plecy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Leon Mikołajczak,
dyr. spraw finansowych PWK.

Pod hasłem rozwoju gospodarstwa narodowego.

IV.

O program gospodarczy.

Trzy zagadnienia wysuwają się na czoło, jako najważniejsze w naszem gospodarstwie narodowem doby obecnej. Zagadnieniami temi są: 1) wzmożenie konsumcji i udoskonalenie produkcji krajowej, 2) ustabilizowanie bilansu handlowego i płatniczego, 3) konstrukcja racjonalnego programu gospodarczego Polski.

Pierwsze dwa zagadnienia rozpatrzyliśmy po krótkości, jak to ramy artykułów prasowych pozwalają. Zastanówmy się teraz nad zagadnieniem trzeciem które jest może najważniejsze dla dobra całego kraju, dla wszystkich jego warstw, tak dla współczesnych, jak i dla pokoleń przyszłych.

Dążenie do stworzenia racjonalnego programu gospodarki narodowej datuje od pierwszego zarania wskrzeszenia niepodległości. Od 10 lat usiłujemy nadać ścisły i najbardziej celowy program naszemu życiu społeczno-gospodarczemu W r 1925 rozpisał nawet Bank Gospodarstwa Krajowego konkurs na temat „Programu gospodarczego“, lecz problem ten również i tą drogą nie mógł być wyczerpująco rozwiązany. Polega to po części na tem, że brak źródła wszechstronnych i objektywnych informacyj i wzajemnej pomocy ku stworzeniu wielkiego ramowego planu. Nieodzowne niemniej dla takiego celu jest wskrzeszenie zapału i wiary w siły narodu i zerwanie ze systemem wyczekiwania „pomocy rządu“. Ponadto przystępując do skonstruowania racjonalnego programu gospodarczego trzeba potrafić wznieść się niekiedy ponad interes własny, umieć przesunąć na drugi plan potrzeby wielkiej miary jednak nie najpilniejsze, choćby przez ofiary jednej czy drugiej dziedziny, a nawet warstwy społeczeństwa. Doświadczenie uczy, że daleko łatwiej rozbudować małą rzecz na większą, aniżeli mierzyć zamiary swoje ponad siły i rozpoczynać od wielkiego gmachu. To też słusznie wstrzymano narazie realizowanie olbrzymich problemów, jak osuszanie błot pińskich, szeroko podjętej regulacji dróg wodnych, radykalne przeprowadzenie reformy agrarnej itp. W niektórych dziedzinach mimo to posunęliśmy się znacznie dalej, niż zagranica, a głównie w uzyskaniu zdobyczy socjalnych.

By móc zachować równowagę w pojęciu wprost architektonicznem przy budowie lepszej przyszłości narodu, trzeba rozpocząć pracę od fundamentów i dokonać, jak gdyby dokładnych obliczeń statystycznych. Teoretyczne rozważania mogą takiej pracy dużą oddać przysługę, wobec czego winny znaleźć się środki na stworzenie specjalnej literatury, traktującej o tem zagadnieniu, gdyż jeden konkurs lub rozpisanie doraźnej ankiety o produkcji nie rozwiązuje zadania. Całość programu winna składać się z poszczególnych programów wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Gigantycznej tej roboty bodajże ktokolwiek w Polsce mógłby się podjąć bo znaczy ona tyle, co wykreślenie wytycznych dla obecnego i przyszłych pokoleń. Trzeba stworzyć propagowany już przez związki synarchiczne (przyjaciół nauki i wiedzy) instytut celowości gospodarczej i uruchomić jaknajwcześniej naczelną izbę gospodarczą, przewidzianą w § 61 naszej konstytucji. Wszystkie inne stanowiły dotąd zaledwie próby, które nie zupełnie wiodły do celu, a często narażały na straty, jeśli wspomnę tylko przeliczne eksperymenty, począwszy od polityki walutowej, podatkowej, celnej, a skończywszy na regulacji taryf komunikacyjnych i ciężarach socjalnych.

Zdaje się niezaprzeczoną prawdą, że do pracy nad programem gospodarczym polskim winniśmy zabrać się jak najwcześniej i to wysiłkiem zbiorowym. Podłożem do takiej zbiorowej kollaboracji najwdzięczniejszem będzie **Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929.** Pozwoli ona nam gremjalnie zilustrować stan poszczególnych dziedzin życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego, a temsamem zbliży nas znacznie do pożądanego celu. Spotkamy się bowiem na niej dla stwierdzenia wszystkich czynników twórczych w Polsce, tych, które dzięki pewnym postępom zasługują na opiekę rządową i tych, które samoistnie torują sobie drogi rozwoju. Wykażą się może niemniej braki lub zdobycze iluzoryczne, które należy w jaknajszybszem tempie usunąć. Słowem, w miejsce teoretycznych twierdzeń znajdziemy naoczne dowody, cyfry, wykresy i eksponaty. Ujawnimy skuteczność naukowej organizacji pracy, psychotechnicznego podziału sił, jaki jest a jaki być powinien. Wszystko razem umożliwi nam dojście do przybliżonej ścisłości rozważań programowych. Zetkną się na Wystawie ludzie nauki z pionierami pracy umysłowej, fizycznej i mechanicznej, by wysunąć należyte wnioski na przyszłość. Na tem polegać będzie doniosłe znaczenie PWK dla rozwoju gospodarstwa narodowego. Skoro zagadnienie konstrukcji programu popchniemy ku realizacji, uświadomimy sobie znaczenie PWK, jako czynnika zmierzającego do równowagi, nietylko na własnym rynku pracy, ale i czynnika ważkiego w regulacji stosunków gospodarczych europejskich i międzynarodowych.

Biedna Polska podarowała 33 miljonów obcym.

Cyfry, które w niniejszym artykule podamy, będą wymownym dowodem naszej lekkomyślności w popieraniu obcych towarów. Często się słyszy zdanie, że produkcja krajowa stoi jakościowo na niższym poziomie, że górują zawsze towary zagraniczne. Zgodzić się można, że pewien dział produkcji leży u nas odłogiem, że nie wyrabiamy pewnych towarów i z natury rzeczy zmuszeni jesteśmy zaopatrywać się w nie zagranicą. Ale czemże wytłumaczyć fakt, jak nie naszą najdalej idącą lekkomyślnością, jeśli mając w kraju towar, który, jako wysokowartościowy eksportujemy nawet zagranicę, mając towar krajowy, nagrodzony medalami na wystawach zagranicznych i krajowych, towar, który nawet zagranicą z powodzeniem konkuruje z wyrobami tamtejszymi — zakupujemy i sprowadzamy tandetę obcokrajową ze szkodą dla bilansu handlowego, a więc ze szkodą naszych interesów gospodarczych, ze szkodą robotnika polskiego, ze szkodą własną. Cyfry, które podamy przeraźliwie malują naszą bezmyślność i obojętność gospodarczą. — Według oficjalnych danych w roku ubiegłym przywieźliśmy obuwia gumowego i kaloszy na sumę 16.100.000 zł, obuwia skórzanego za 14.000.000 zł, wreszcie obuwia płóciennego za 3.000.000 zł. Razem przeszło 33 miljony złotych podarowaliśmy Niemcom, Czechom i innym państwom. A tymczasem mamy w kraju produkującą świetny towar gumowy, (kaloszy, obuwie sportowe) „Pepege“, której wyroby cieszą się zagranicą jak najlepszą opinją, mamy fabrykę „Pepege“ i jej oddziały, które całkowicie mogą pokryć rynek krajowy, zatrudniają 7,000 — armję — pracowników.

Zastanówmy się, jakby to można było ożywić nasz przemysł, gdyby tę sumę 33 miljonów zł wydaną bezprodukcyjnie zużyć na uruchomienie fabryk krajowych, na dostarczenie kredytu długoterminowego. — Narzekamy na podatki, na ciężary, na różne świadczenia państwowe i samorządowe, na nędzę w kraju, na bezrobocie, na zastój, a zapominamy, że lekarstwo na te dolegliwości spoczywa tylko w naszych i wyłącznie naszych rękach.

Zastanówmy się głębiej nad tem i pamiętajmy, że każdy niepotrzebnie wydany grosz na towar zagraniczny, to cios w plecy państwa i grób gospodarczy dla kraju, obca niewola ekonomiczna, a następnie polityczna. — Tysiące bezrobotnych to wyrzut na naszem sumieniu, to skutek naszej lekkomyślności. — Obowiązkiem naszym zatem jest nie tylko nie popierać obcych wyrobów, ale nie mniej uświadamiać tych, którzy zgubnych skutków lekkomyślności swej nie są świadomi.

Ważne dla rolników.

Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że na bieżący sezon wiosenny ustaliła następujące dodatki do cen za uznanie zboża jare i sadzonki ziemniaków:

A. Do uznanych zbóż jarych na rok 1929.

	Oryginalne	I odsiew	II odsiew	III odsiew
Pszenica jara	według cennika hodowcy	35%	25%	—
Jęczmień jary		35%	25%	—
Owies		35%	25%	—
Groch		40%	30%	20%

B. Do uznanych sadzonek ziemniakow na rok 1929

	Oryginalne	Selekcyjne	I odsiew orygin.	I odsiew selekc.	II odsiew orygin.	III odsiew i dalsze odsiewy
Ziemniaki krajowe zagraniczne	według cennika hodowcy	120%	100%	80%	60%	40%

Za odmiany wczesne, o żółtym miąższu i odporne na raka ziemniaczanego, boże być pobierany dodatek o 10 proc. wyższy.

Za podstawę obliczenia służą najwyższe notowania giełdy poznańskiej w dniu transakcyi, przyczem przy jęczmieniu dodatek kwalifikacyjny dolicza się do cen za browarniany.

Jednocześnie Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w nr. 4 i 5 „Kłosów“ z bież roku ukazała się lista majątków, które posiadają uznane przez P. I. R. zboża jare i sadzonki ziemniaków na sprzedaż.

O wszelkie w tej sprawie informacje należy się zwracać do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza nr. 40.

Jak tworzyć dobrobyt krajowy?

Uzdrowienie naszego bilansu handlowego, to jest doprowadzenie naszej polityki gospodarczej do stanu przewagi wywozu towarów nad przywozem, jest obecnie najpilniejszą potrzebą społeczną. — Dobrobyt obywateli i państwa uwarunkowany jest naszą samowystarczalnością gospodarczą. — Polska jest krajem, który pod względem dóbr materjalnych reprezentuje takie ich bogactwo i różnorodność, że aż dziw bierze, iż istnieć u nas może zagadnienie bierności bilansu handlowego. — „Poświęceniem, cierpieniem polskich patrjotów — mówił w jednem ze swych przemówień doradca finansowy Dewey — odbudowano państwo polskie. — Dziś Polska znajduje się na początku drogi, po której dojdzie do potęgi i dobrobytu. Akcja, która dąży do samowystarczalności gospodarczej, na poparcie zasługuje“.

Taką opinję o potrzebie popierania wytwórczości krajowej wygłasza syn wielkiej Ojczyzny Amerykańskiej, która pracą i przestawaniem na swoim stała się bankierem całego globu. I pomimo dojścia do tak kolosalnych rezultatów gospodarczych, Ameryka nie przestaje wyznawać w słowie i czynie tej podstawowej cnoty ekonomicznej. My natomiast nie mamy w sobie patrjotyzmu gospodarczego, a zamiast tego ślepy, niewolniczy, głupi i szkodliwy zachwyt dla wszystkiego co obce. — My, Polacy, naród ubogi, bardziej niż jakikolwiek inny powinniśmy się zdobyć w codziennem życiu na wyznawanie tej zasady, która się stała kanonem obywatelskim przeciętnego Amerykania, Anglika, Niemca, Francuza, Czecha i t. d. A ten zachwyt nad cudzoziemczyzną i owczy pęd do nabywania obcych towarów, oto do jakich nas doprowadził rezultatów:

W roku 1928 za osiem miesięcy przywieźliśmy samych tylko **towarów włókienniczych z Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Anglji, Austrji za 144 miljonów złotych.** A przecież Polska posiada rodzimy przemysł włókienniczy tak wysoko postawiony i przytem tak rozbudowany, że nie tylko może pokryć zapotrzebowanie rynku krajowego, ponadto duży procent tych wyrobów jest zdolna wywozić. Nie my więc powinniśmy sprowadzać z Czechosłowacji, Niemiec te towary, któremi **Łódź przed wojną zalewała rynki zagraniczne, wytrzymując konkurencję z najlepszymi wyrobami angielskimi.**

Cóż jednak mówić o materjałach i wyrobach włókienniczych, kiedy sprowadzamy z zagranicy przedmioty tak zbędne jak **owoce i warzywa za sumę 40 miljonów złotych,** a wszelakiego rodzaja **mydeł i pachnideł za przeszło 14 miljonów złotych.**

Jedwabi za 45 miljonów złotych.

Możnaby mnożyć smutne przykłady naszej bezmyślności, która w dzisiejszych ciężkich czasach jest wprost występkiem społecznym i zbrodnią, z państwowego i narodowego punktu widzenia.

Powinniśmy otrząsnąć się ze szkodliwej psychozy popierania towaru zagranicznego i pamiętać o tem, **że każde w Polsce zrobione ubranie, bielizna, każdy kawałek kupionego mydła wyrobu swojskiego, każda maszyna polska i t. p. to praca polskiego robotnika!**

Kupowanie krajowych wyrobów, to tworzenie dobrobytu polskiego.

W sprawie przywozu towarów z Niemiec.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy komunikuje, iż wyznaczone zostały kontyngenty przywozowe z Niemiec na następujące artykuły:

poz. tar. celn. 61 p. 1 c. d. kopyta drewniane.
„ „ „ 76 p. 7a. wyroby porcelanowe dla celów labor.
„ „ „ 77 z p. 2b. rurki szklane.
„ „ „ 77 z p. 2c. przyrządy chemiczne, również ampułki i t. p. wyroby z rurek szklanych oprócz balonów do żarówek.
„ „ „ 157 p. 1 igły trykotażowe i pończosznicze.
„ „ „ 149 p. 7 d. e. części zegarkowe.
„ „ „ 153 p. 1a. III. części zegarowe.
„ „ „ 171 p. 4 części mechanizmów zegarowych.
„ „ „ 171 p. 4 zegary wieżowe.
„ „ „ 171 p. 1 b. mechanizmy zegarowe do zegarów za wyjątkiem zegarków.
„ „ „ 171 p. 1 zegary za wyjątkiem zegarków.
„ „ „ 171 p. 5 tarcze do zegarów ściennych również posrebrzane, pozłacane, lub oksydowane, soczewki do wahadeł do zegarów ściennych, łuski do wag do zegarów ściennych.
„ „ „ 173 p. 8 Uwaga: samochody osobowe, o ile stosuje się do p. 8.
„ „ „ 173 p. 3 welocypedy.
„ „ „ 215 p. 6d. główki do lalek.

Importerzy, reflektujący na uzyskanie zezwoleń przywozu poszczególnych artykułów, zechcą złożyć odpowiednie podanie na przepisanych formularzach za pośrednictwem tutejszej Izby z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw przemysłowych na rok 1929. Nadmienia się, że podanie winno być odstemplowane znaczkiem we wysokości 3 złotych, załączniki zaś po 50 groszy.

Walne zebranie „Białych Orląt" na Szwederowie.

Walne zebranie „Białych Orląt" szwederowskich, odbyte w Domu Katolickim przy ul. Dąbrowskiego dało pogląd na całoroczną działalność tego towarzystwa, które rozwija się coraz lepiej i na jego intensywną pracę. Zebranie zagaił prezes p. Płotniski, witając przybyłych gości i członków. poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania zasłużonego na gruncie szewederowskim ks. Słupińskiego, patrona towarzystwa. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Puziaka, przystąpiono do sprawozdań poszczególnych kółek. Z kółka różańcowego zdawał sprawozdanie p. Cylka, z kółka śpiewu, które należy obecnie do chóru M. B. N. P. p. Wysocki, z kółka gimnastycznego p. Zieliński, z kółka oświatowego ks. patron Słupiński. Ze sprawozdania skarbnika p. Rychwalskiego dowiedzieliśmy się, że w kasie znajduje się 998 zł 83 gr gotówki.

Obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności towarzystwa wygłosił prezes, świadcząc o rzetelnej i ochoczej pracy młodzieży.

Po udzieleniu absolutorjum staremu zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego w myśl życzeń ks. patrona, aby rokrocznie wybierać do zarządu inne osoby, celem organizacyjnego wyrabiania się młodzieży. Wybrani zostali pp.: Dolata — prezesem, Wierzbicki L. — sekretarzem, Balbusa — skarbnikiem. Na ławników wybrano pp. Karwata i Olejnika. Na przewodniczącego kółka różańcowego powołano ponownie p. Cylkę.

Po złożeniu życzeń nowo wybranemu zarządowi, odśpiewano wspólnie pieśń „Hej do apelu" i hasłem „Gotów" zakończono zebranie.

O pomoc dla bezrobotnych.

Naczelna Dyrekcja Funduszu Bezrobocia zwróciła się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z wnioskiem o rozszerzenie okresu wypłaty zasiłków dla bezrobotnych z 13 na 17 tygodni. Wniosek ten uzasadniają nad wyraz trudne warunki, w jakich się bezrobotni znaleźli skutkiem długotrwałego, ciężkiego mrozu. Wypłata zasiłków dla tych, którzy korzystali z zasiłków w ciągu 13 tygodni, przez dalsze 4 tygodnie rozpocznie się po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia ministerjalnego w „Monitorze Polskim".

* * *

W piątek odbyło się w Bydgoszczy zebranie bezrobotnych. Po dyskusji, zawierającej dużo momentów, pełnych demagogji „towarzyszy" z pod znaku niezależnego socjalizmu, wybrano komitet, na którego czele stanął p. Wnuk, głośny krzykacz socjalistyczny, który udaje wielkiego obrońcę proletarjatu, ale jako pracodawca nie różni się wcale od wyzyskiwaczy.

Oszust, jako inżynier niemiecki.

Nie raz to się już zdarzyło, że jakieś indywidjum z pod ciemnej gwiazdy, przybyło do nas za niemieckim czasowym paszportem i legitymując się fałszywemi świadectwami uzdolnienia, dokonało całego szeregu oszustw, ulatniając się następnie, gdzie pieprz rośnie. Taki sam „macher", niejaki Richard Krause, przybył za czasowym paszportem z Niemiec, i legitymując się dowodami ukończonego inżyniera, poszukiwał posady dyrektora fabryki. Otrzymał on posadę kierownika fabryki w firmie „Herkules" w Gnieźnie. Po krótkim jednak czasie właściciel firmy zauważył, że Krause nie ma zielonego pojęcia o pracach inżynierskich i niedwuznacznie wyraził mu swe niezadowolenie. Krause widząc, że dłużej trudno mu będzie tumanic firmę i utrzymać się na posadzie, postanowił przyspieszyć swe oszukańcze zamierzenia. Sprzedał więc drogą lokomobilę, należącą do firmy przywłaszczając sobie pieniądze za nią, powystawiał moc weksli na sumę kilkunastu tysięcy złotych, oraz dokonał całego szeregu innych oszustw na tle sprzedaży swej nieistniejącej fabryki i zbiegł w niewiadomym kierunku naiprawdopodobniej do Niemiec.

Ostrożnie więc z przyjmowaniem ukwalifikowanych inżynierów i innych, przybywających za czasowym paszportem z Niemiec.

PROGRAMY RADIOFONICZNE.
NIEDZIELA, 17 LUTEGO.

Poznań (336). Godz. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. 12,10—12,15: Sygnał czasu. 12,15—12,35: Odczyt „Stosunki w świecie przemysłu cukrowniczego — plantacje buraczane". 12,35—12,55: Odczyt rol. 12,55—13,15: Odczyt dla gospodyń wiejskich. 15,00—16,00: Nabożeństwo pasyjne (transmisja z Poznania. 16,00—17,15: Koncert symf. z Filh. Warsz. 17,15—18,35: Uroczysta akademja ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. Transmisja z Warszawy. 18,35—19,00: Recital pieśni p. K Kopczyńskiego. 19,00—19,20 Biuletyn Stow. Młodz. Pol. 19,20—19,45: Odczyt. 19,45—20,05: „Silva rerum". 20,05—20,30: Nadprogram. 20,30—21,00: Koncert wieczorny. 21,00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,00: Koncert. 22,00—22,20: Sygnał czasu. 22,20—22,40: Lekcja tańców. 22,40—24,00: Muz. tan.

Warszawa (1385,7). Godz. 10,15—11,45: Transmisja nabożeństwa z Wilna. 11,56—12,10: Sygnał czasu itd. 12,10—14,00: Poranek symfon. 14,00—15,00: Odczyty rolnicze. 15,00: Komunikat met. 15,15—17,15: Koncert symfoniczny 17,15: Uroczysta akademja ku uczczeniu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. 18,35—19,00. Boczna antena. 19,00—19,20: Rozmaitości. 19,20—19,45: Odczyt „Kair europejski a Kair arabski". 19,45—19,55: Nadprogram i komunikaty. 19,56—20,00: Sygnał czasu. 20,00—20,25: Rozrywki umysłowe. 20,30: Koncert wieczorny. 21,00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,00: Koncert. 22,00—22,30: Komunikaty: lotn.-met., PAT., policyjny, sportowy i nadprogram. 22,30—23,30: Muzyka taneczna.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sekcja sportów zimowych B. T. W. Dziś o godz. 7 wiecz. stawią się wszyscy członkowie czynni na ślizgawce w ogrodzie p. Kocerki, na trening. W niedzielę mecz hockeyowy z reprezentacją szkół. Członkowie wyznaczeni do funkcji w ubiegłej niedzieli, stawią się obowiązkowo jutro o godz. 13,30 na boisku.

Walne zebranie filji krawców Z. Z. P. odbędzie się dn. 18 bm. wiecz. o 8 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2, na którym to będzie zdawane sprawozdanie z orzeczenia odbytego Wydziału Rozjemczego.

Zebranie filji piekarzy Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę 17 bm. w lokalu p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska, na które prosi się wszystkich członków i sympatyków o 5 pp.

K. S. „Brda". Zebranie mies. dziś w sobotę o 7,30 w kantynie kolej.

W niedzielę, 17 bm. odbędzie się **zjazd delegatów Tow. Powstańców i Woj.** obwodu bydgoskiego, w lokalu „Ognisko" przy ul. Jagiellońskiej, o godz. 13, na które przybyć winni wszyscy wyznaczeni delegaci poszczególnych towarzystw.

S. M. P. „Wiosna". W niedzielę po Gorzkich Żalach zebranie plenarne. W poniedziałek o 7-ej wiecz. zebranie urozm. obu oddziałów. Uprasza się druhny o przybycie.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę dnia 20 bm. w hotelu Lengninga o 8-ej zebranie plenarne. Wykład asesora urzędu opłat stemplowych p. Sobolewskiego.

S. M. P. „Przedświt". Zebranie plenarne w niedzielę 17 bm. o godz. 17,30, w domu katolickim przy Farze.

Tow. Uczni Drogeryjnych. Nadzwyczajne walne zebranie we wtorek 19 bm. w salce „Esplanady" ul. Gdańska, o 8-ej.

Okręg Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej. Zjazd zarządów w niedzielę 17 bm. o 10-ej w Domu Katolickim przy Farze. Członkowie bydgoskich stowarzyszeń powinni się stawić wszyscy o 9-ej na mszę św. u Fary. Patrz ogłoszenie w numerze piątkowym.

K. S. „Polonia", oddział piłki nożnej. Zbiórka 18 bm. o 7,30 w Resursie Kup.

Tow. Pom. Cukierniczych. Walne zebranie 19 bm. u p. Ganasińskiego, ul. Jezuicka 9.

K. S. „Astoria". W niedzielę 17 bm. kulig do Rynkowa. Zbiórka o 9,30 przed poł. przy torze kol. ul. Gdańska.

Tow. Kulturalno-ośw. kobiet. Zebranie w niedzielę 17 bm. o 4 po poł. u p. Mellera.

Tow. Ośw.-Rel. pod opieką św. Ignacego. Zebranie w niedzielę 17 bm. o 2-ej po poł. u Kleinerta.

Zebranie Tow. Rzemieślników Pol. Kat. w niedzielę 17 bm. o 4-ej po poł. w salce przy kościele Św. Trójcy.

Sokół XII. konny. Wzywa się drużynę ćwiczącą do stawienia się w niedzielę 17 bm. o godz. 8,45 przed koszarami 16 p. ul. Wlkp.

Polskie Zjednoczenie drobnych kupców zwołuje nadzwycz. zebranie w niedzielę, 17 bm. o 4,30 po poł. u Mellera.

Baczność, Czyżkówko! Zebranie Kat. Tow. Rob. Polskich 17 bm. o 11,30 po sumie, w salce obok kaplicy.

Bank Polski płacił w dniu 16 lutego za:

dolary amerykańskie	8,85—8.84
funty szterlingów	43,12
franki szwajcarskie	170,85
franki francuskie	204,70
marki niemieckie	210,77
guldeny gdańskie	172,36
szylingi austrjackie	124,74
liry włoskie	46,49
korony czeskie	26.28

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 2. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,20—33,25
Pszenica nowa	43,25—43,60
Jęczmień przemiałowy	32,25—23,25
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Owies	30,25—31,25
Mąka żytnia 70 proc.	00,00—46,25
Mąka pszenna 65proc.	58,50—62,50
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,75—25,75
Otręby pszenne	24,75—25,75
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

Giełda warszawska

dnia 15 lutego

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	109,00	109,25
5-proc. poż. premj. dol.	000,00	104,75	105.25
5 proc. poż. kon.	000,00	000,00	067,00
10-proc. poż. kol.	000,00	000,00	102.50
5 proc. poż. kol. konw.	000,00	000,00	059,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	172,00—173,50
Bank Zw. Sp. Zarob.	85,00— 00,00
Spiess	000,00—250,00
Siła i Światło	133,00—134,00
W. T. F. Cukru	00,00— 41,00
W. T. Węgla	000,00—090,00
Lilpop	36,50— 37,00
Ostrowieckie Zakłady	105,00—104,00
Starachowice	33,25— 34,25

†

W dniu 15-go lutego o godzinie 9-tej zasnęła po krótkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa, ciocia i babcia

ś. p. z Chudzińskich

Franciszka Radomska

w 75 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Mogiluo, Izdby, Küstrin, Eberswalde, dnia 15 lutego 1929 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby ulica Zygmunta Augusta nr. 10 na nowy cmentarz. (3922

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku **firmy „Polon“ Fabryka Lamp Żarowych Spółka Akcyjna w Bydgoszczy** wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 24. 1. 1929 o godz. 14 postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Adama Michnika w Bydgoszczy ulica Mostowa l. 9. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 20. 2. 1929 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 26 lutego 1929 r. o godz. 11 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 26. 3. 1929 r. o godz. 11 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 20 lutego 1929 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.
Sąd Grodzki w Bydgoszczy. (3939

Kawalerskie podziękowanie.
Dziękuję tej osobie za ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim z dnia 15 lutego dotyczące mej osoby. Zgłosiło się kandydatek z 20.000 tyle, że mogę moje długi całkowicie spłacić. O ile będzie tej osobie brak w posagu, mogę jej pożyczyć.
3992 **A. Grzelia, Suponin**
mistrz kołodziejski.

Obwieszczenie.
Pierwszy tegoroczny wielki
jarmark kramny,
na bydło i konie w Tucholi odbędzie się
we wtorek, dnia 5. marca 1929
3991) **Magistrat.**

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 18-go lutego 1929 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać się będzie przy **ul. Promenada 23-25** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

bibljotekę, 5 biurek, stół okrągły, 3 krzesła, kanapę, stojak, 2 fotele, maszynę do pisania z biurkiem, zegar regulator, 2 szafy do akt, maszynę do wyrabiania szczotek (automat).

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją. (3976

Bydgoszcz, dnia 16. lutego 1929 r.

Magistrat — Oddział Egzekucyjny.

Nadleśnictwo Państwowe Solec

poczta Solec, powiat bydgoski
sprzeda na licytacji **w sobotę, dnia 23 b. m.** o godzinie 10 rano w lokalu **p. Griessbacha w Chrośnie**
drewno użytkowe i opałowe
ze wszystkich leśnictw. Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją.
3938) **Nadleśniczy Państwowy.**

Skóry surowe
kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie
kupuje 32976
Handel skór
P. Voigt,
Bydgoszcz
Bernardyńska 10
Tel. 1441 i 1558.

20—30 tys.
pożyczki, dajemy dobrą posadę, mieszkanie, pełną gwarancję i pełne beneficja. Zgł. listownie do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dewey“. F2075

Maszynistka
biegła w korespondencji potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Biuro Pośrednicze D. Kujawy, Gdynia, ulica Starowiejska 4. 3985

Inteligentnego
mechanika lub ślusarza, uzdolnionego do objęcia kierownictwa poważnej fabryki, poszukuję, do natychmiastowego lub późniejszego wstąpienia. Upraszam o zgłoszenia pod „Inteligentny“ do Dz. Bydg. 3996

W tutejszym rejestrze handlowym, Oddział A N. 235 wpisano przy firmie Helena Janiszewska, Nakło, że firma wygasła. Nakło, dnia 6 lutego 1929. **Sąd Grodzki.** (3990

ZAKŁAD RADJOTECHNICZNY
RADJOLAVOX
Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 9, tel. 2101
poleca
na długoterminowe spłaty najmodniejsze odbiorniki radjowe, głośniki, akumulatory oraz wszelkie części składowe. Fachowe ładowanie i dozorowanie akumulatorów.
3997

Potrzebny zaraz lub później młodszy
podróżujący
na miasto Bydgoszcz, dobrze zaprowadzony w składach kolonjalnych, na stałą pensję i prowizję. Zgłoszenia tylko kandydatów uczciwych i pilnych z dołączeniem świadectw pod „1397“ do Biura Ogłoszeń **„IRO“, Bydgoszcz,** Hermana Frankego 3. (3977

Stenotypistka
poszukiwana. Wymaga się dokładnej znajomości języków polskiego i niemieckiego, szybkie pisanie na maszynie i stenografję, uzdolnienie do samodzielnej pracy, kilkuletnią praktykę w korespondencji. Wstąpienie według porozumienia. Zgłoszenia pod „S. G.“ do Dz. Bydg. (3932

Wielkopolska fabryka konfekcji
poszukuje biegłego
podróżującego
na teren Poznański i Pomorze z kaucją lub dobremi referencjami. Oferty z odpisami świadectw skierować do admin. Dziennika Bydgosk. pod lit. „F. K. 150“. (3988

RYSOWNIKA REKLAMOWEGO (3979
na klisze i przezrocza, pracującego wedle wskazówek i własnej inicjatywy, bogatego w pomysły,
poszukuje się zaraz.
Zgłoszenia z dołączeniem pracy próbnej i podaniem pretensji do
IRO INSTYTUT DLA REKLAM I OGŁOSZEŃ BYDGOSZCZ, UL. HERM. FRANKEGO 3

Poszukujemy dzielnych i uczciwych (3915
zastępców
na wysoką i punktualnie płatną prowizję **na duńskie wirówki do mleka.**
Niskie ceny! Na wypłaty!
J. Trzeciakowski & Syn
Poznań, Św. Marcin 74. Tel. 41-05.
Generalni przedstaw. na Polskę.

Poszukuję zaraz lub później 3978
ucznia
z lepszem wychowaniem. Zgłosz. piśmienne z dołączeniem świadectwa szkolnego skierować do firmy
Józef Häusler
handel mąki i paszy
Bydgoszcz, Mostowa 9.

Przetarg.

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia ogłasza przetarg publiczny

na wykonanie robót stolarskich

przy budowie gmachu Kasy Chorych.

Formularze kosztorysowe oraz rysunki wykonawcze, wyłożono w kancelarji Kasy Chorych, przy ul. Łaziennej 24, I. p., dokąd też należy składać oferty w opieczętowanej kopercie do dnia 25 lutego rb. godz. 13.

Do oferty należy załączyć kwit złożonego w Kasie naszej wadjum w wysokości 3 proc. zakosztorysowanej kwoty. 3816

Zarząd zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta.

Zarząd Kasy Chorych miasta Torunia.
(—) Antczak, przewodniczący. (—) Gordon, dyrektor.

Siewniki Ventzki, Dehne, Zimmermann, Saxonia
Siewniki (do sztucznych nawozów) Pommerania, Westfalia, Triumph
Wypiełacze Pflanzenhilfe, Dehne, Exact
Włóki rolne Ventzki, Harder, Kuttruf
PŁUGI - BRONY - KULTYWATORY
stale do dostawy ze składu
Bracia Ramme, Bydgoszcz
3455

P. T. Urzędnicy, Wojskowi, Nauczyciele!
Pragniecie posiąść cenzus naukowy celem uzyskania posady lub stabilizacji lub awansu wpiszcie się **zaraz** do
Instytutu Naukowego
„MATURA“
Kraków, Karmelicka 35
na kurs korespondencyjny, do matury gimn. lub semin. naucz. lub z 4 wzgl. 6 kl. gimn. Każdy z Panów wyuczy się szybko pod **osobistem kierownictwem PP. Profesorów** do potrzebnego egzaminu ku zupełnemu zadowoleniu, bez opuszczania stałego mieszkania lub zajęć zawodow.
Żądajcie prospektów i próbnych lekcji na 8 dni po nadesłaniu 3.50 (podać klasę wzgl. język).
Wpisującym się do 1-go marca br. zniżka 20 proc.
3882

Butelki
monopolowe półlitrowe kupuje stale. Partję ponad 100 sztuk odbieram furmanką. 3868
Antoni Piliński,
Bydgoszcz,
Nowy Rynek 9.
Tel. 407.

RESURSA KUPIECKA
Tel. 1916 **Jagiellońska 25** Tel. 1916
Dziś w sobotę
pierwszy wieczór codziennych występów
Początek o godz. 8 wieczorem
Sala dobrze ogrzana. (3956

Gnieźnieńska Loterja Końska
Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł
wyłącznie porta. 3984
Ciągnienie
25-go kwietnia b. r.
Fa. Paweł Kasch,
kolektura
Gniezno, ul. Tumska 5,
Telefon 200.
P. K. O. Poznań 207907.

Pokój
z kuchnią wolny. Korek, Bydgoszcz, Leszczyńskiego 93. 3965

Baczność!
Rest. Hotel „Rios“
Bydgoszcz, Długa 53
wydaje (3000
smaczne obiady
z 3 dań 1,00 zł.
Napoje dobrze pielęgnowane po cenach najniższych.
Kuchnia wyborowa. Codziennie koncert.

2 lub 3 pokoje
z kuchnią poszukuje w Bydgoszczy emerytowany nauczyciel. Oferty Poznań pl. Wolności 13 p. Szyszka. 3973

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Obrońca prywatny

załatwia sprawy procesowe, akcyzowe, skarbowe, umowy najmu, podatki, ściąganie należności, sporządza wszelkie wnioski i udziela porady prawnej

J. Wojciechowski

Bydgoszcz, Śniadeckich 15/16.

POLECENIA

Najtaniej
zakupisz śniegowce damskie, dziecięce, kalosze, łyżwy, obuwie do łyżwów. Długa nr. 50. Tel. 948. 3948

Krawcowa
na sukienki, bieliznę męską, damską i mereżki. Uprasza o pracę. Oferty pod „W krytycznem położeniu" do Dz. Bydg. 3974

Węgiel drzewny
bukowy zamiast koksu do ogrzewania centralnego dostarcza w każdej ilości Paweł Henke, Bydgoszcz, Nowodworska 7, Telf. 990. F3935

Zwózki
wszelkie załatwia tanio i skupuje wszelkie stare żelazo. Jagiellońska 3, drugie podwórze. (3958

Panowie!
Najbardziej zniszczoną garderobę, czyści reperuje starannie, najtaniej „Ekonomia", Dr. Emila Warmińskiego 15. F2035

6 fotografji
pocztówkowych 3 zł, portret 2 zł poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. F2045

Fotografja
legitymacyjna 1 zł, poleca „Wiol", Sienkiewicza nr. 44. F2044

Kanapy
leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace stoły rozciągane, krzesełka sprzedaje tanio na raty. Tapicernia Jagiellońska 4. 3951

SPRZEDAŻE

Majątek
275 mórg, ziemia pszenno buraczana przy Chełmży z pełnym żywym inwentarzem, budynki w najlepszym stanie. Cena 200.000 zł, wpłata 80.000 zł, lub zamiana na dom w Bydgoszczy, oprócz wymienionych bardzo duży wybór majątków, gospodarstw, młynów, fabryk, domów, wil, interesów handlowych i przemysłowych poleca Ag. Dóbr „Polonia" Bydgoszcz ul. Dworcowa 17, Telef. 698. F2048

Skład
kapeluszy i tow. krótkich jest z mieszkaniem zaraz na sprzedaż z powodu przejęcia innego interesu. Zgł. przyjmuje Teodora Rotnicka, Fordon, Bydgoska 60. F2049

Nowakowski
biuro pośrednictwa majątków ziemskich, kamienic, młynów, fabryk, tanio i korzystnie Dworcowa 69, I ptr. Telefon 850. 3972

Restauracja
dobrze prosperująca, z mieszkaniem natychmiast na sprzedaż. Adres wskaże filja Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F2072

Skład
towarów krótkich z mieszkaniem w Bydgoszczy z powodu choroby zaraz do oddania. Zgł. do Dzien. Bydg. (3967

Komfortowe
wille przy głównych ul. Bydgoszczy od 25—45.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. 3928

Zaraz
dom do wydzierżawienia w którym się mieści skład sprzętów kuchennych z wielkiem podwórzem i śpichlerzem nadający się do pobocznego interesu, jak drzewa, węgla itd. do objęcia potrzeba 20—25000 zł. Zgł. Leon Grywalski, Nowemiasto n/Drw. 3963

Z powodu
wyjazdu sprzedam dom przy głównej ul. w Gnieźnie z dwoma składami, roczny dochód 9300 zł. Mieszkanie wolne 5 pokojowe, kupiec obojętny. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Obojętny". 3962

Dom
w Chełmży (Pomorze) z wolnem mieszkaniem zaraz sprzedam za gotówkę Górtowski, Chełmża ul. Toruńska 7. 3989

Składy
kolonjalne i inne okazyjnie poleca „Ostoja", ul. Dworcowa 59. (F2081

Skład
próżny z przyległem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydg. F2032

Skład
z jednym pokojem do odstąpienia. Pomorska 8a w składzie. F1940

Zakład
fryzjerski damsko-męski w Zbąszyniu, przy ulicy pryncypalnej, dobrze zaprowadzony i dobrze idący zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjmuje Agentura Dz. Bydg. w Zbąszyniu, Senatorska 1. (3986

Znakomicie
prosperujące przedsiębiorstwo wartości 100 tys. łatwe do prowadzenia tanio sprzedamy. Zgł. listownie do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Korona". F2076

Skład
z przyległem dwu pokojowem mieszkaniem sprzedam. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2 F 2079

Cukiernia
z 3 pokojowem mieszkaniem okazyjnie na sprzedaż. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. Toruń pod „713". 3987

Telefon 1025
Hallo — Meble! Wszyscy po meble Górnoślązaków do Bydgoszczy ul. Śniadeckich nr. 56 i 6a filja. Wielki wybór, sprzedaż okazyjna, ceny bezkonkurencyjne na jadalnie, sypialnie, pokoje męskie, saloniki i t. p. jak niżej podane. F2036

Garnitury
pluszowe 350 zł, klubowe kanapy, gobelinowe lub pluszowe 20—40 zł, 60—80 do 100—130 zł. Leżanki materace, łóżka metalowe, i drewniane 20, 30, 40, 50 i 60 zł, biblioteki, biurka fotele, stoły, stoliki tylko na ul. Śniadeckich 56 i 6a F-2037

Górnoślązacy
polecają również serwantki, sekretarki, kasetki mahoniowe, krzesła dębowe i wiedeńskie, dywany, lampy, zegary, kredensy gdańskie, szafy umywalnie, nocne stoliki, stoliki pod radja i do szycia ręcznych robót, mebelki dziecięce, taborety do pianin. Dnia 30. 2. 29 otrzyma najpoważniejszy klient jako prezent eleg. pianino. R. Janoszke, Śniadeckich nr. 56 i 6a. 2038

Gościniec
dobrze zaprowadzony, 30 mórg ziemi, inwentarze kompletne, 20.000 złotych wpłaty 12.000 złotych sprzeda: Bydgoskie biuro pośrednicze, ul. Dworcowa nr. 50. Nowe zlecenia stale pożądane. (3927

Fortepjan
krótki, pokój męski w bardzo dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Zgłosz. ul. Kordeckiego 34 b, parter F2073

Maszyna
do szycia „Singera", jak nowa, tanio na sprzedaż. Zgłoszenia ul. Kordeckiego 34 b. parter. (F2074

Klucze
maszynowe różnej wielkości, rury, blacha, żelazo, piece do łazienek etc, tanio sprzedaje handel starego żelaza Jagiellońska 3 drugie podwórze. (3959

Uwaga.
Czarny pluszowy płaszcz sprzedam za 60 zł. Długa nr. 19, II lewo. (3943

Kuchnię
westfalską sprzedam. Bocianowo 39, parter prawo. 3052

Jadalnie
sprzedaje tanio na raty Stolarnia, Nakielska 8. 3952

Toalety
stosowne do każdej sypialni sprzedaje stolarnia Nakielska 8. (3950

Pianino
krzyżowe, śliczny ton, sprzeda tanio na raty Majewski. Pomorska 65. (F1929

Sypialnię
kompletną dębową z lustrami okazyjnie sprzedam Wiad. Dworcowa 82, biuro „Prawo" telefon 13-09 F-2017

Siano
około 10 ctr. cena 7 zł sprzedam Fordońska 47. 3993

Różne
używane meble tanio na sprzedaż. Łukaszewski ul. Kościuszki 9. 3954

Pies
młody bulldog na sprzedaż. Gajewski, Dworcowa 95. F-2064

2 opony
z dętkami rozm. 740×140 prawie że nowe na sprzedaż, ul. Śniadeckich 34, I ptr. Portaszewicz. 3969

Bufet
kredens, szafki zegarowe korzystnie sprzedam. Malborska 15. (3968

Diesla
motor ropny 12 konny, leżący, 300 obr., w najlepszym stanie sprzedam bardzo korzystnie z powodu powiększenia przedsiębiorstwa. Zgłosz. do biura „Iro", ul. Hermana Frankego 3. (3975

Skrzypce
harmonika, lutnia i rower męski sprzedam. Dr. Warmińskiego 3, podw. (2061

KUPNA

Platformy
do 30 ctr. mało używane, poszukuję. „Express", ul. Zygm. Augusta 9, telefon nr. 800. (F2070

LEKCJE

Kurs.
Przyjmuję zgłoszenia na nowy kurs kroju. Misiewiczówna, mistrzyni, ul. Sienkiewicza 8. (F2042

Lekcji
gry na skrzypcach początkującym udziela gruntownie i tanio. Kliszewska, Jagiellońska 2. F2056

POSADY WOLNE

Zawiadowca
fabryki (kierownik techniczny) możliwie z branży młynarskiej, opanowujący obsługę maszyn i motorów elektrycznych poszukiwany. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kierownik" 3995

Magazynier
dla fabryki w Bydgoszczy potrzebny. Niezbędna znajomość w obchodzeniu się z maszynami i robotnikami, rzutkość i oględność w administracji. Zgłoszenia pod „Magazynier" do Dzien. Bydg. 3994

Mydlarza
fachowca potrzebuje wytwórnia chemiczna. Zgłosz. z życiorysem, odp sami świadectw oraz z podaniem wymaganej pensji do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Wytwórnia". (F2033

Woźnicę
inkasenta z kaucją, na pensję i prowizję, przyjmę. Oferty pod „Egzystencja" do filji Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2. F2065

Marszantka
może się zaraz zgłosić tylko pierwszorzędna siła, posada stała. Golub, Jan Marcinkowski. 3960

Młodszego
siodlarza przyjmą Bydgoskie Zakłady Przemysłu Drzewnego, Promenada 38. 3955

Starsza
służąca, chętna i schludna potrzebna od 1 marca do dwojga osób i dziecka Zgł. przyjmuje Borkiewiczowa, Solec Kujawski, ul. Bydgoska 4 F2050

Uczennice
do szycia potrzebne. Koraluk, Podgórna 5. 3941

Starsza
przychodnia służąca, umiejąca gotować potrzebna zaraz do prowadzenia samodzielnie gospodarstwa. Także chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia Agentura gazet, Gdańska 163. F2046

Młodsze
dziewczę czyste i chętne potrzebne do dzieci od 1 marca. Zgł. 20 Stycznia nr. 30, II ptr. lewo. F2034

Służącą
umiejącą dobrze gotować, samodzielną, poszukuję. Ul. Pomorska 59, skład. F2068

Służąca
przychodnia z dobremi świadectwami potrzebna. 20 Stycznia 27, III ptr. Zgłosz. od 12—1. F2055

Służąca
umiejąca gotować, prać potrzebna od 1 marca Gdańska 51, I ptr. F2041

Służąca
starsza potrzebna zaraz do wszelkich prac domowych. W. Wojciechowski Ustronie 1. (3966

Kobieta
do dziennego czyszczenia składu potrzebna. Korsett-Imperial, Gdańska 162. 3946

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
z lepszej rodziny, ze znajomością szycia i haftowania szuka posady jako panna służąca najchętniej na majątek. Łask. zgłosz. pod „Zdolna" do Dzien. Bydg. 3961

Starsza
osoba poszukuje chociaż częściowego zajęcia biurowego lub współpracy w biurze porady prawnej lub pośrednictwa. Oferty pod „Biuralista" do Dzien. Bydg. 3947

Urzędnik
gosp. kawaler, z 8 letnią praktyką, energiczny, zamiłowany i dobry gospodarz poszukuje od 1. 4. posady, obecnie w niewypowiedzianem miejscu może dostarczyć większą ilość ludzi sezonowych. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „888". (39.4

Rysowniczka
reklam szuka zajęcia. Zgłoszenia kierować: Bydgoszcz, Gdańska 125, dla W. W. do godz. 2 popoł. (F2058

Rymarz
obejmie posadę w majątku w tem i podwórzowego. Of. pod „Farma" do filji Dz. B. Dworcowa 2. F2040

Panna
inteligentna znajduje się w krytycznem położeniu prosi o jakąkolwiek posadę biurową, ekspedjentki, kasjerki, również pisze na maszynie. Oferty pod „Remington" do Dz. Bydg. 3970

DZIERŻAWY

Kantor
wielka piwnica i stajnia wśródmieściu do oddania. Adres wskaże Dz. Bydg. 3902

Biura
na Gdańskiej z telefonem natychmiast do wynajęcia dla poważnego przedsiębiorstwa. Oferty pod „R. K." do filji Dzien. Bydg. F-2031

Piekarnię
i cukiernię pierwszorzędną z piecem parowym w Bydgoszczy przy najgłówniejszej ulicy wydzierżawię, gotówki potrzeba 7 tys., obrót dzienny 250 zł. w składzie. Dzierżawa kilkuletnia tania. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Okazja" 2059

MIESZKANIA

Mieszkanie
z meblami dla młodego małżeństwa. Rupienica, ul Cmentarna 2. 3940

Mrocza.
Mieszkanie 3—4 pokojowe od gospodarza poszukuję, czynsz płacę z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Mrocza". 3957

Mieszkania
tanio od gospodarzy 1—7 pokoi z kuchnią, wskaże „Ostoja", Dworcowa 59. F2080

POKOJE

Wynajmę
pokój dla małżeństwa. Dąbrowskiego 14, I piętro lewo. (3942

Umeblowany
pokój dla pani (urzędniczki, nauczycielki) od 1. III. do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Hermana Frankego 8, II l. F2043

2 pokoje
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Naruszewicza 4. F2069

Pokoje
umeblowane, kawalerskie i małżeńskie z używaniem kuchni wskaże „Ostoja", Dworcowa nr. 59. F2082

3—4 pokoi
poszukuję, płacę czynsz do dwóch lat albo remont lub wypożyczę. Adres wskaże Dzien. Bydg. 2063

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, bez pościeli dla panów i pokój umeblowany z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Hetmańska 10. F2067

Pokój
na dniu. Gdzie wskaże filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. F-2077

RÓŻNE

Palenie
tytoniu odzwyczaić się każdy może przez użycie papierosa „Nargilo". Cena 3 zł. Drogerja „Minerwa", Bydgoszcz, Śniadeckich 42 a. (2066

Pozostawiono
w wagonie czwartej klasy, który przyszedł do Bydgoszczy o godzinie 3 w nocy tekę. Uprzejmie proszę znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Ulica Cieszkowskiego 6, I. ptr. prawo. (F2062

Dziecko
zdrowe 4 miesięczne (chłopiec) na własne do oddania. Wileńska 9, I piętro lewo. (3998

Dziecko
dziewczynkę oddam na własne. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dziecko". 3988

Zgubiono
banknot 50 zł. wieczorem 15 bm. na ul. Reja Poszkodowana ma starych rodziców na utrzymaniu. Znalazcę uprasza się o łaskawe oddanie ul. Reja nr. 3, parter lewo lub w w urzędzie policyjnym. 3944

MATRYMONJALNE

Kawaler
rzemieślnik, rzymsk. kat. 28 lat, ciemno blond, wysoki, obecnie zajmuje poważne stanowisko państwowe, inteligentny, przystojny, poszukuje z powodu braku znajomości pań, w wieku do 25 lat w celu matrymonjalnym. Rzecz traktuje się poważnie, anonimy do kosza. Łask. oferty z fotografją raczą złożyć pod „F. A. 1929" do Dzien. Bydg. (3964

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Ubranka
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, telefon 1188. 3918

Jedyne
w Bydgoszczy fachowe „Biuro porad w sprawach wojskowych" udziela porady we wszystkich sprawach w związku ze stosunkiem do służby wojskowej. Bydgoszcz Zduny 21. Godziny 9-16. (F1650

Fortepiany
pianina stroi i naprawia po niskich cenach P. Wicherek, stroiciel fortepianów, ul. Grodzka 16 róg Mostowej, tel. 273. 3209

Meble
w każdej cenie, pokoje męskie, sypialnie, kuchnie, krzesełka wiedeńskie. H. Schmidtke, Szpitalna 6. — Czysta praca, akuratna dostawa, dogodne warunki spłaty. (21394

Skład kapeluszy
damskich, najstarszy na miejscu obok fary, poleca w wielkim wyborze w najnowszych fasonach kapelusze, żałobne stale wielki zapas Franciszka Porożyńska, Farna. (2963

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921. 9574

Klubowe
garnitury, leżanki, kanapy materace, najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka Wełniany Rynek 5/6. 3880

Meble!
Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. pokoje męskie, kluby, jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra i inne przedmioty. Piechowiak, ul. Długa 8. Tel. 1651.

Wykonuję
blacharstwo i reparuję wodociągi. Hetmańska 31, podwórze, Hoesillowicz. F2019

Sam sobie szkodzi
kto do mnie nie chodzi. Mój zakład gwarantuje higjeniczną i pierwszorzędną obsługę, golenie 0,30, strzyżenie 0,50, ondulacja 1,50, masaż 1,00, manicure 1,50. Salon de Coiffure Plac Teatralny 3, naprzeciw Klarysek. (15782

Meble
kompletne, sypialnie, jadalnie, kuchnie oraz pojedyncze, szafy, łóżka, krzesła, leżanki, kanapy, klubowe garnitury najtaniej i na raty tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6, telefon nr. 2140. (3881

Szczapy
walki sosnowe, opałowe poleca wagonowo Krymski, Solec Kujawski, telef nr. 18. F1744

Piśmienne
artykuły, książeczki do nabożeństwa, różańce, galanterja skórzana, waliski, laski, parasolki. H. Rodkiewicz, Śniadeckich 41. 35253

Krawcowa
poleca się w dom. Zgł. u p. Nowak, Jackowskiego nr. 21, parter. 3909

Firany
prężę starannie. Jasna 22, podwórze. F-2027

Krawcowa
szyje po domach elegancką garderobę damską. Bocianowo 29-30, parter lewo. F2053

SPRZEDAŻE

Majątki
450 mórg ziemi pszennożytniej, zabudowaniem masywnem i kompletnym inwentarzem, cena 130 tys. zł. — 420 mórg w pow. Znińskim, zabudowaniem masywnem i kompletnym inwentarzem, cena 200 tys. zł, wpłaty 100 tys. — Młyn parowy w mieście, przemiał 350 ctr. na dobę, cena 220 tys. złotych. — 3 młyny wodne, połączone z gospodarstwami 30 do 200 mórg na sprzedaż. — Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36. Tel. 837. (3272

Kamienica
dom nowoczesny, III ptr. z 2 dużemi składami i z pięknym ogrodem dobrem zaprowadzeniem, z interesem konfekcyjnym i towary krótkie, przy rynku korzystnie sprzedam. St. Nitka, Nakło n/N. F2023

Willa
wolne 6 pokoje cena 24.000 zł i kilka innych sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. F1881

Dom
wolne 4 pokoje, cena 13 tysięcy zł. i kilka innych poleca Sokołowski, Śniadeckich 40. (F2030

Dom
3-piętr. mieszkania po 3 i 4 pokoje, dochód roczny 9000 zł, cena 85 tys. zł. Dom parter. 3-piętrowy z wjazdem i ogrodem mieszk. 6 i 7 pokojowe, dochód roczny 14000 zł, cena 120.000 zł. Dom parter. 2-piętrowy ze sklepem, mieszk. 3 i 4 pokojowe, dochód roczny 5.000 zł, cena 50 tys. zł. Dom 2-piętrowy z dwoma sklepami, przy kupnie jeden wolny w powiatowem mieście za cenę 47 tys. zł na sprzedaż. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 36, tel. 837. 3273

Na sprzedaż
fabryka wód mineralnych i hurtownia piw w pełnym biegu i dając dobrą egzystencję lub zamienię na restaurację. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Hurtownia". 3900

Nieruchomość
centrum miasta Bydgoszczy z fabrykacjami i składami, przynoszącą dochodu 1620 zł miesięcznie, cena wraz z długiem 120.000 zł, wpłaty najmniej 60.000 zł. Dalsze do umowy. Kamienica II piętrowa z składem oficyną, wolnem mieszkaniem 55.000 zł poleca biuro „Pogoń", Bydgoszcz Dworcowa 80. Tel. 1815.

Dom
parterowy, masywny z ślicznym ogrodem wolnem 3-pokojowem mieszkaniem 15.000 zł, wpłaty 10.000 zł sprzeda Bydgoskie biuro pośrednicze, Dworcowa 50. Nowe zlecenia stale pożądane. 3929

Dom
dochód 7000 zł na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (3189

3 piętrowa willa
z obszernym ogrodem i zabudowaniami, w których mieściła się fabryka likierów zaraz na sprzedaż w Starogardzie. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „3-piętrowa". (3766

Skład
z mieszkaniem zaraz wolne z powodu wyjazdu korzystnie oddam. Klaczkowski Dworcowa 69, w podwórzu. 3870

National
kasa rejestracyjna jak nowa, na czterech sprzedawców z motorem elektrycznym do sprzedania. Karol Buchholc, Bydgoszcz, Plac Wolności 1, telefon 15-14. F2047

Płyty
gramofonowe, reszte tanio sprzedam Św. Trójcy 30 parter. Krawiec. 3919

Majerankę
kruszoną większą ilość kupię. Of. pod „M. Z." do Dz. Bydg. 3901

Kupuję
i sprzedaję każdą ilość próżnych beczek od tłuszczu, oliwy i syropu. Wolf Bergmann, Trzebinia. F1945

LEKCJE

Francuskiego
udziela rutynowana nauczycielka. Studja uniwersyteckie. Zamojskiego nr. 22, II lewo. (F2052

Niemka
inteligentna lub uczenica do udzielania lekcji języka niemieckiego, mogą się zgłosić: Racławicka 23. Chabalewski 7-9 wieczór. F1992

POSADY WOLNE

Przedstawiciel
poszukują liczne krajowe i zagraniczne przedsiębiorstwa. Poszukującym wysyła się za nadesłaniem 1. zł odwrotnie miesięcznik, który dane wskazuje. Wydawnictwo „Universum Handlowe" Bydgoszcz V. 3885

Dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości, naród polski przygotowuje przegląd swej pracy i całego swego dorobku, organizując na rok 1929 od połowy maja do końca września

POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU.

Cel zasadniczy przedsięwzięcia — Wystawa ma pokazać swoim i obcym wielkość kultury Polski i potęgę jej gospodarstwa, ma podnieść konsumcję wewnętrzną, a zarazem tak ważny dla nas eksport, stać się potężnem narzędziem propagandy na rzecz kraju zagranicą.

Udział całej Polski produkującej jest zapewniony, do apelu bowiem stanęły dosłownie wszystkie siły twórcze Narodu, które przez uczestnictwo swoje odniosą napewno spodziewane korzyści.

Wszyscy inni przemysłowcy i kupcy

niebiorący udział w wystawie wyjdą również zwycięsko z walki z konkurencją jeśli zdecydują się przez dłuższy okres czasu **sięgać do kieszeni po pieniądze** ażeby inwestować je na stosowną i gustowną reklamę swego towaru.

Do najskuteczniejszej reklamy, która przyczynia się w znacznej mierze do rozwoju przedsiębiorstwa, należą bezsprzecznie

WYTWORNE DRUKI OPAKOWANIA, ETYKIETY PLAKATY, KSIĘGI

które świadczą zawsze i wszędzie o solidności ich właścicieli.

Do wykonania druków wszelkiego rodzaju szczególnie na czas trwania powszechnej wystawy poleca swój nowoczesnie urządzony zakład

DRUKARNIA BYDGOSKA S.A.

(Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego")
Poznańska 29-30 Tel. 315, 316, 326, 1374

Specjalną uwagę zwracamy na naszą **fotochemigrafję**, wyposażoną w maszyny i aparaty najnowszych systemów, w której wykonujemy klisze siatkowe i kreskowe dla wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania katalogów, dzieł i t. p.

Na sprzedaż
bufet, kredens, powózka i sanie wyjazdowe ul. Kwiatowa 14. 3925

Rower
nowy „Welrad" tanio na sprzedaż Ul. Gdańska 72, part. pr. F2026

Kartofle
do paszy do oddania. Dworcowa 18d, w podwórzu, Tel. 1135. F1983

Pianino
jak nowe, sprzedam korzystnie. Koerdt, Królowej Jadwigi 4b. F2022

KUPNA

Pianino
dobrze utrzymane kupię. Oferty pod „Pianino" „Par", Bydgoszcz, Dworcowa 72. 3926

Kto
może stale dostarczać surowiec do wyrobu mucholapków. Of. proszę skła dać do filji Dzien. B. pod „Mucholapka". F-1997

Poznańskie
Kursy Budowlane. Trzymiesięczny kurs przygotowawczy do klasy pierwszej Państwowej Szkoły Budowniczej oraz kurs trzeci rozpoczynają się 1 marca. Spieszne zgłosz. przyjmuje sekretarjat Krasewskiego 17, III prawo. Znaczek dołączyć. 3813

Kursy
maturalne i dokształcające. Zapisy: Szkoła Św. Jana, ul. Świętojańska. 1982

Kurs handlowy
5 miesięczny na Prakt. kursach Handlowych ul. Chrobrego nr. 7 rozpoczyna się na początku marca r. b. Zapisy przyjmuje codziennie w godzinach 12—1 i 7—8 w. Dyrekcja. (F1861

Około
8—10 osób szuka do polskiego nauczyciela w godzinach wieczornych po 8-ej. Of. proszę skierować do: Bruno Grabowski, Dworcowa 43.

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów 2962

Stolarzy
na czystą fornierowaną pracę przyjmie Goc, ul. Chwytowo 15. (3906

Czeladnik piekarski
z kaucją 600 zł, który umie samodzielnie pracować i w cukiernictwie potrzebny. Sienkiewicza nr. 41, piekarnia. F2030

Dzielną
książkową, która także kasę musi prowadzić poszukuję zaraz. M. Kazimierczak, skład bławatów i konfekcji, Brodnica, n. Drwęcą, Rynek 20. 3850

2 fryzjerki
dobrze wykwalifikowane siły, poszukuję na stałą posadę zaraz lub później. Płaca tygodniowa 25-30 zł z wolnem utrzymaniem. B. Jeziorski Chojnice ul. Człuchowska Pomorze. 3898

Potrzebna
od 1 marca inteligentna uczciwa dziewczyna do dzieci. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw przyjmuje do 20 bm. Z. Benedykcińska, Inowrocław Królowej Jadwigi 9. 3890

Chłopak
do posyłek jest zaraz potrzebny. Koczorowski, Gdańska 5. F2024

Dobrze
wykwalifikowany steper potrzebny zaraz. Zgłosz. natychmiast do firmy Hasenpusch, Bydgoszcz, Przyrzecze 9. F2028

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna Dworcowa 31 a parter prawo. F-2057

Dom Szewno
p. Świekatowo poszukuje młodszej gospodyni która praktykę na majątku ukończyła. Zgłosz. i wymagania pensji pod powyższym adresem. (3835

2 uczniów
piekarskich z uczciwej rodziny, poszukuje zaraz A. Zakaszewski, Łabiszyn, p. Szubin. 3930

POSADY POSZUKUJĄ

Początkująca
biuralistka szuka posady Of. pod „Zaraz" do filji Dz. B. F2023

Urzędnik
gosp. kawaler, z kilkaletn. praktyką, energiczny dobry fachowiec i zamiłowany rolnik, obeznany z hodowlą inwentarza, plantacją buraków cukrowych, weterynarją i księgowością, poszukuje od 1. 4. br. posady, obecnie w niewypowiedzianem miejscu. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydgosk. pod „Urzędnik gospodarny" 3923

Wykwalifikowany
piekarz-cukiernik poszukuje posady. Łask. zgłoszenia ofert wraz z warunkami pod A. Odrucki, Warszawa, ul. Chłodna nr. 21, II. p. (3620

Młoda
panna z maturą gimn. poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłosz. pod „3912" do Dziennika Bydg. 3912

Panienka
inteligentna szuka posady do dzieci od 1 marca. na szycie i robótki ręczne. Najchętniej na majątku. Of. pod „F. S." do Dz. Bydg (3899

MIESZKANIA

Od gospodarza
poszukuję mieszkania 4—5 pokojowego. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia 20 stycznia 25, I. prawo. (F1635)

Mieszkanie
1 duży pokój i duża kuchnia z meblami z dwóch pokoi, sypialka jasnodębowa jadalka ciemnodębowa i małą remizę oddam. Zgłoszenie sto larn a Długa 8. 3914

DZIERŻAWY

Kuźnia
gminna. Od 1 kwietnia br. wydzierżawioną będzie kuźnia gminna z przynależnem mieszkaniem i rolą. Warunki dzierżawy ogłoszone będą przed licytacją, która się odbędzie dnia 28 lutego o godzinie 3-ciej po południu w lokalu p. Cichosza w Osieku n/N. Zarząd gminy Osiek n/N. 3894

Skład
pokój, kuchnia, wydzierżawię, Szarek, Dworcowa nr. 90. F-2039

POKOJE

Pokoju
skromnie umebl. poszukuję zaraz. Of. do Dzien. Bydg. pod „W. 29". (3870

Pokój
duży, eleg. umeblowany do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik Bydg. F-1946

Pokój
umebl. Szczecińska 4. F1971

2 pokoje
próżne z używaniem kuchni lub bez przy Gdańskiej oddam. Oferty proszę pod „B. S" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. 3921

Pokój
umebl. dla jednego lub dwóch panów zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 19, II ptr. pr. (F2051

Pokój
do wynajęcia. Plac Piastowski 2. III lewo. F-2054

ROZNE

Zaręczyny
zrywam z p. Agnieszką Zielińską z Wielkiego Komorska — Bydgoszcz. Roman Nowicki. 3910

3—3500 fr. szw.
wypożyczę za odpowiedni procent i pewne zabezp. Zgł. do Dz. Bydg. pod „F. 258". (3747

Pożyczka.
10—20000 zł poszukuje się za dobrym oprocentowaniem na I. hipotekę gospodarstwa wartości 100.000 zł. Zabezpieczenie według dolara. Of. uprasza się do Dziennika Bydg. pod „Pewność". 3391

Uwaga!
Ostrzegam przed kupnem lub zamianą mieszkania w moim domu ulica Mostowa 4 i Grodzka 17 podieważ na to nie zezwalam. Gospodarz. (3651

Ostrzeżenie.
Został zgubiony weksel na sumę 300 zł płatny dnia 25. 4 br. wystawca Walenty Buba N n. Ostrzega się przed zdyskontowaniem tegoż, ponieważ weksel ten unieważnia się. 3783

MATRYMONJALNE

Kawaler
dobrego charakteru, lat 36, przystojny, z majątkiem zł 40.000 poszukuje towarzyszki życia. Panie inteligentne i wykształcone, którym zależy na zgodnem pożyciu małżeńskiem raczą swe oferty z podobizną (którą się zwraca) nadesłać pod „My hope" do Dz. Bydg. (3717

Kawaler
lat 28, przystojny, kowal, z gotówką 5 tys zł. poszukuje stosownej partji. Oferty możliwie z fotografją do Dzien. Bydg. pod „K. lat 28". 3915

Mieszkanie

3 pokojowe poszukuję. Godzą się na wszelkie warunki. Of. do Dz. Bydg. pod „J. R. 2". (3762

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.